

50160

I

SL.

agen

über das Trinken.

Ein Beitrag zur Volksaufklärung

verfaßt im Auftrage

des Oberschlesischen Bezirksvereins

gegen Mißbrauch geistiger Getränke

von

Pfarrer Kapitza in Tichau O.-S.

Im Verlage des Oberschl. Bezirksvereins g. M. g. G.
in Bentzen O.-S.

ZAPYTANIA O PIJAŃSTWIE I PIJAKACH DLA OŚWIATY LUDU NASZEGO

NAPISAŁ

KSIĄDZ PROBOSZCZ KAPITZA
Z TYCHÓW.

Nakładem Towarzystwa Górnośląskiego
przeciw nadużywaniu gorących napojów
w Bytomiu.

50160

I

Gewissensfragen über das Trinken.

Ein Beitrag zur Volksaufklärung

verfaßt im Auftrage

des Oberschlesischen Bezirksvereins
gegen Mißbrauch geistiger Getränke

von

Pfarrer Kapika in Cichau O.-S.

Im Verlage des Oberschl. Bezirksvereins g. M. g. G.
in Beuthen O.-S.

27 ZAPYTANIA
O PIJAŃSTWIE I PIJAKACH
DLA OŚWIATY LUDU NASZEGO

NAPISAŁ

KSIĄDZ PROBOSZCZ KAPITZA,
Z TYCHÓW.

Nakładem Towarzystwa Górnośląskiego
przeciw nadużywaniu gorących napojów w Bytomiu.

Vorrede.

Die Geschichte ist unsere Lehrmeisterin. Darum wollen wir auch bei unseren Bestrebungen gegen die überhandnehmende Trunksucht die Lehre der Geschichte beherzigen. Daß der Kampf gegen die Trunksucht notwendig ist, geben die meisten Menschen zu. Aber über die Art und Weise des Kampfes bestehen verschiedene, zum Teil entgegengesetzte Ansichten. Was lehrt uns nun die Geschichte der Mäßigkeitsbewegung? Sie lehrt uns, daß schon die „Alten“ getrunken haben, aber sie lehrt uns auch, daß sich die Trunksucht der früheren Zeiten mit der heutigen nicht auf dieselbe Stufe stellen läßt. Die Lebensweise der früheren Zeiten war nicht so aufreibend wie das moderne Erwerbsleben. Die Getränke waren weit unschädlicher wie die Getränke der Jetztzeit. Der Branntwein treibt erst seit ungefähr 150 Jahren sein Unwesen. Früher tranken nur einzelne Klassen und nur gelegentlich. Die der Trunksucht verfallenen Individuen gingen zu Grunde und andere gesunde Elemente traten an ihre Stelle. Jetzt aber trinken alle, alle zivilisirten Völker, alle Schichten der Gesellschaft, hoch und niedrig — früher tranken nur die Männer, jetzt trinken auch die Frauen. Wer wird uns nun ersetzen, wenn wir zu Grunde gehen? Heute ist der Alkohol eine sociale Macht, mit der die Staaten rechnen, die das ganze Volksleben beherrscht.

Der Kampf gegen die Trunksucht ist nicht neu. Es hat zu allen Zeiten Männer gegeben, welche gegen die Trunksucht ankämpften. In einer großen Volksbewegung aber wurde der Kampf gegen die Trunksucht in den vierziger Jahren des vergangenen Jahrhunderts. An dieser Bewegung, die von Nordamerika nach Irland und von Irland nach Deutschland getragen wurde, nahm auch Oberschlesien einen hervorragenden

Przedmowa.

Historya jest naszą nauczycielką, dlatego w naszej walce przeciw coraz więcej rozszerzającemu się pijaństwu, weźmiemy sobie do serca naukę historyi. Że walka przeciwko pijaństwu jest koniecznie potrzebną, przyznają wszyscy ludzie, ale o sposobie tej walki panują rozmaite i po większej części sprzeczne pomiędzy sobą zdania. Czego więc uczy nas historia ruchu trzeźwości? Uczy ona nas, że już ludzie w dawniejszych czasach pili, ale uczy nas też, że pijaństwa dawnych czasów wcale nie można porównać z pijaństwem czasu teraźniejszego. Sposób życia dawnych czasów nie niszczył tak zdrowia, jak zarobkowanie w czasach dzisiejszych. Napoje nie były tak szkodliwe jak teraz. Wódka rozpanoszyła się dopiero od 150 lat. Dawniej piły tylko niektóre klasy ludności i tylko czasem. Pijacy marnieli, a inni zdrowi ludzie przychodzili na ich miejsce. Teraz piją wszyscy. Wszystkie narody, wszystkie stany, wysokie i niskie — dawniej pili tylko mężczyźni, teraz piją także kobiety. Kto nas więc zastąpi, jak my zmarniejemy? Dzisiaj alkohol jest potęgą, z którą się liczą rządy i która opanowała całe życie narodów. Wojna przeciwko pijaństwu nie jest nowa. Zawsze znajdowali się mężowie, którzy przeciwko pijaństwu walczyli, ale ogólną stała się walka przeciwko pijaństwu dopiero około roku 1840. W tej walce, która z Północnej Ameryki przysłała do Irlandyi, a z Irlandyi do Niemiec, Górny Śląsk żywy wziął udział. Punktem wyjścia jej były Niemieckie Piekary. Nazwiska kanonika Fitzka, lud górnośląski nigdy nie zapomni. Skutek tego ruchu był wielki. Z 930 ty-

Anteil. Der Ausgangspunkt der damaligen oberschlesischen Bewegung war Deutsch-Pickar. Der Name des Kanonikus Fitzek wird dem oberschlesischen Volke unvergeßlich sein. Der Erfolg dieser Bewegung war großartig. Von 930 000 Einwohnern Oberschlesiens haben ungefähr 500 000 dem Brantwein entsagt. Der Geheime Medizinalrath Dr. Lorinser in Oppeln nannte diesen Erfolg ein neues Weltwunder. Viele Brennereien und Gasthäuser gingen ein. Die Zahl der Sterbefälle, der Verbrechen wurde weit geringer als früher, und der Wohlstand des Volkes hob sich sichtlich. Leider hielt der Erfolg nicht lange an. Die Mäßigkeitsbewegung glich einer Ebbe, auf die bald eine große Flut folgt. Was sind nun die Ursache des Niederganges gewesen? Zunächst haben die Unruhen und die Bückellosigkeit des Jahres 1848 auf die Bewegung äußerst ungünstig eingewirkt. Die wichtigsten Ursachen aber lagen in der Art der Mäßigkeitsbewegung selbst. Der damalige Kampf gegen die Trunksucht in Oberschlesien wurde fast ausschließlich von der Kirche geführt. Die gebildeten Kreise hielten sich meist der Bewegung ferne. Der Feind des Volkes war damals nur der Brantwein, darum galt auch der Kampf nur diesem. Die entstandenen Vereine waren nach ihren Statuten Mäßigkeitsvereine, in Wirklichkeit aber waren sie Abstinenzvereine, denn Wein und Bayrisch-Bier kannte das Volk nicht. Die Vereine standen in keiner Verbindung untereinander und es fehlte der Bewegung jegliche Organisation. Die Erfolge wurden durch das Gesetz nicht festgelegt. Weder der Staat, noch die Gesellschaft hat etwas Positives zu Gunsten der Mäßigkeitsbewegung gethan. Dagegen hat die Gewinnsucht viel gethan, um das nüchtern gewordene Volk rückfällig zu machen. So trug die Einführung des sog. Biders viel dazu bei, um die Arbeit der Mäßigkeitsvereine und Mäßigkeitsbruderschaften zu vereiteln. Der mäßige Genuß von Wein und Bier war nämlich erlaubt. Da der Bider Wein genannt wurde, so glaubte das Volk ein erlaubtes Ersatzgetränk gefunden zu haben. Bei dem Versuch aber, mäßig zu sein, fiel das Volk bald wieder in die alte Unmäßigkeit zurück.

sięcy mieszkańców Górnego Śląska, około 500 tysięcy wyrzekło się gorzałki. Tajny radzca lekarski dr. Lorinzer w Opolu nazwał skutek ten nowym cudem świata. Wiele gorzelni i karczm upadło. Liczba przypadków śmierci, zbrodni zmniejszyła się znacznie, a dobrobyt ludu, podniósł się widocznie. Szkoda tylko, że dobry ten skutek nie trwał długo. Ruch ten wstrzemięźliwości od picia, był podobny odpływowi morza, po którym wielki przypływ następuje. Jakie były przyczyny upadku? Najprzód, niepokoje i rozpusta roku 1848 bardzo niekorzystnie podziałała na te staranie o wstrzemięźliwość. Ale główne przyczyny leżały w sposobie ruchu samego. Ówczesna walka przeciwko pijaństwu na Górnym Śląsku, była wyłącznie zaprowadzona w kościele. Wyższe stany nie starały się po większej części o ten ruch. Nieprzyjacielem ludu była wtenczas tylko gorzałka, dlatego prowadzono wojnę tylko przeciwko niej. Założone wtedy towarzystwa i bractwa trzeźwości były według statutów towarzystwami zupełnej wstrzemięźliwości od gorzałki, w rzeczywistości jednak były one towarzystwami zupełnej wstrzemięźliwości od wszystkich trunków, bo wina i piwa bawarskiego lud wtedy nie znał. Towarzystwa nie były w żadnym związku ze sobą i ruchowi temu brakło organizacyi. Praca nie opierała się na prawie; ani państwo, ani społeczeństwo nie zrobiło nic, na korzyść tego ruchu wstrzemięźliwości. Tymczasem chęć zysku wiele zrobiła, aby lud trzeźwy znowu do pijaństwa doprowadzić. Tak przyczyniło się wprowadzenie tak zwanego wina z jabłek, wiele, aby pracę towarzystw i bractw wstrzemięźliwości zniszczyć.

Mierne używanie wina i piwa było bowiem dozwolone. Ponieważ wino z jabłek było winem nazwane, więc lud myślał, że znalazł w nim dozwolony trunek. Przez probowanie miernego używania tych nowych trunków popadł lud wnet w niemierność, zapomniał się przez to i za niedługo wrócił do starego pijaństwa. Po wielkim zapale

Auf die Begeisterung folgt eine große Entmutigung. In der Gegenwart ist der Kampf auf der ganzen Linie aufs Neue entbrannt. Die Macht des Alkoholismus ist aber heute größer als je. Wollen wir diese Macht besiegen, dann müssen wir bessere Waffen anwenden, wir müssen mit geeinigten Kräften, geschlossen und organisiert vorgehen. Die kirchlichen Mittel allein genügen heute nicht mehr, denn der Alkoholismus ist nicht nur ein sittliches, sondern auch ein hygienisches, wirthschaftliches und gesellschaftliches Uebel. Darum muß er nicht nur mit moralischen, sondern auch mit gesetzlichen, wirthschaftlichen und socialen Mitteln bekämpft werden. Unsere Mäßigkeitsbewegung umfaßt darum auch eine doppelte Organisation, eine rein weltliche und eine rein kirchliche. Die weltliche Organisation muß naturgemäß interconfessionell sein. Der gemeinsame Feind erfordert auch einen gemeinsamen Kampf. Es gilt, die rechtlichen und socialen Verhältnisse zu ändern. Die Bekehrung der Einzelpersonen dagegen bleibt der kirchlichen Organisation überlassen. Darum schreibt auch die kirchliche Organisation das persönliche Verhalten den geistigen Getränken gegenüber vor. Sie will auf den Willen des Einzelnen einwirken. Die weltliche Organisation besteht in dem Oberschlesischen Bezirksverein gegen den Mißbrauch geistiger Getränke. Dieser Verein will bessernd auf die öffentlich-rechtlichen Zustände einwirken und gewissermaßen die öffentliche Meinung bekehren. Er verlangt daher an sich von dem Einzelnen kein bestimmtes Verhalten den geistigen Getränken gegenüber, d. h. seine Mitglieder können vollständig abstinent oder mäßig sein. Alle Maßnahmen aber, selbst die besten Geseze zur Bekämpfung der Trunksucht, werden zehlschlagen, wenn das Volk nicht vor allem aufgeklärt wird über das Wesen und die Folgen der Trunksucht. Das vorliegende Büchlein will zu dieser Aufklärung etwas beitragen.

następuje zwyczajnie wielkie zniechęcenie. W czasach dzisiejszych, wojna na całej linii się rozpoczęła, ale potęga pijaństwa jest dzisiaj większa jak kiedykolwiek. Jeżeli tę potęgę mamy zwyciężyć, to musimy używać lepszej broni. Musimy wspólnymi siłami, silnie połączeni iść naprzód. Środki kościelne same nie wystarczają już dzisiaj, bo pijaństwo nie szkodzi tylko duszy, ale ciału i majątku ludzi. Dlatego trzeba go zwalczać, nie tylko kościelnymi, ale też prawnymi i społecznymi środkami. Nasz ruch wstrzemięźliwości obejmuje podwójny związek: czysto świecki i czysto kościelny. Świecki związek musi obejmować wszystkie religie. Wspólny nieprzyjaciół wymaga wspólnej walki. Chodzi o to, by prawne i społeczne stosunki zmienić. Nawrócenie pojedynczych osób, trzeba zostawić związkowi kościelnemu. Dlatego bractwa kościelne przepisują osobiste zachowanie się ze względem trunków. Chce ono wpływać na wolę każdego z osobna.

Organizacją świecką jest Towarzystwo górnośląskie przeciw nadużywaniu gorących napojów. Ten związek chce publiczność nawracać i nie przepisuje osobnego zachowania się wobec trunków; tj. członkowie jego mogą zupełnie się wstrzymywać od trunków, albo miernie ich używać. Wszelkie środki, nawet i najlepsze prawo w walce przeciwko pijaństwu na nie się nie przydadzą, jeżeli lud nie będzie oświecony. Co jest pijaństwo i jakie jego skutki, o tem książeczka ta chce lud nasz pouczyć.

Bist Du ein Trinker?

Die meisten Menschen werden auf diese Frage mit einem scharfen „Nein“ antworten, denn es will niemand als Trinker gelten. Berauschte Leute sind sich ihres Zustandes oft gar nicht bewußt und sind beleidigt, wenn man sie für betrunken hält.

Diese Erscheinung ist einerseits die directe Wirkung des Alkohols selbst, anderseits ist sie die Folge der allgemeinen Unkenntnis über das Wesen der Trunksucht.

Die Erkenntnis aber, daß wir Trinker sind, ist die erste und wichtigste Voraussetzung und Bedingung der Besserung. Wer einmal erkannt hat, daß er ein Trinker ist, der wird in der Regel von selbst nach Rettung streben und wird die rettende Hand nicht von sich stoßen.

Wer ist also ein Trinker?

Diese Frage ist sehr schwer zu beantworten, 1., weil die Fachleute selbst über die einschlägigen Begriffe unter einander noch nicht einig sind, 2., weil die Trunksucht von verschiedenen Gesichtspunkten aus betrachtet und erklärt werden kann und werden muß — und darum auch von den Sittenlehrern, Ärzten, Juristen, Volkswirtschaftlern verschieden aufgefaßt wird, 3., weil die gebräuchlichen Ausdrücke den objectiven, wahren Zustand gar nicht treffen.

Das Element der Trunksucht ist der Alkohol.

Der Alkohol ist ein Gährungserzeugnis, hergestellt aus dem Saft verschiedener Früchte, wie Beeren, Obst, Getreide, Kartoffeln u. s. w. Alle Getränke, welche Al-

Czy jesteś pijakiem?

Większa część ludzi odpowie na to pytanie z oburzeniem „nie“, bo nikt nie chce za pijaka uchodzić. Ludzie podpici wcale nie wiedzą, że są pijanymi i czują się obrażeni, gdy się ich uważa za pijanych.

Ta rzecz jest z jednej strony bezpośrednim skutkiem alkoholu samego, z drugiej strony jest skutkiem tego, że ludzie wcale nie wiedzą, co to jest pijaństwo.

Przeświadczenie, że jesteśmy pijakami jest pierwszym i najważniejszym warunkiem poprawy. Kto uznał, że jest pijakiem, ten sam będzie szukał ratunku i ratującej go ręki od siebie nie odepchnie.

Kto więc jest pijakiem?

Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć, 1) dlatego, że ludzie znający się na tem, sami pomiędzy sobą nie są zgodni, 2) dlatego, że pijaństwo rozmaicie bywa i musi być uważane i tłumaczone i dlatego, że pijaństwo przez księży, lekarzy, sędziów, i tych, którzy pracują nad podniesieniem dobrobytu ludu, rozmaicie jest uważane, 3) dlatego, że zwyczajnie używane wyrażenia prawdziwego stanu rzeczy wcale nie objaśniają. -

Podstawą pijaństwa jest alkohol.



Die Versuchung.
 Podszepty złego ducha



Verführt.
 Zwycięstwo złego ducha.

Alkohol wytwarza się za pomocą kwasu ze soku z rozmaitych owoców, jak jagód, jabłek, zboża, kartofli itd. Wszystkie napoje, zawierające w sobie alkohol, nazywają się napojami alkoholicznymi, czyli upajającymi, albo też gorącymi. Takie napoje są: spirytus czyli czysty alkohol, gorzałka, arak, koniak, wino, piwo, czyli napoje, w których alkohol w wodzie rozpuszczony.

Alkohol wywiera podobne skutki jak opium lub morfium; u tych ostatnich tylko prędzej i ciężej skutek osłabiający przychodzi, dlatego alkohol także jest **trucizną**.

Alkohol sprowadza alkoholizm (pijaństwo); mamy: 1) alkoholizm społeczeństwa, 2) alkoholizm pojedynczych osób.

1. Alkoholizm społeczeństwa jest zbiorem wszystkich zwyczajów, obyczajów, urządzeń w towarzystwie ludzi, które służą do wyrabiania, sprzedawania i używania trunków alkoholycznych.

Takie urządzenia i zwyczaje są:

- a) Podatek, który państwo od alkoholu pobiera.
- b) Korzyści, które rolnictwo ma z wyrabiania spirytusu.
- c) Udzielanie koncesyi. Uczty i zabawy, jakie się w teraźniejszym czasie odbywają, życie w karczmach i w gościnnych domach,

Alkohol in sich enthalten, heißen — alkoholische — oder geistige — spirituose Getränke.

Der Wirkung nach ist der Alkohol ein Gift, ähnlich wie Opium und Morphinum; bei Letzterem tritt nur eher und schwerer die lähmende Wirkung hervor.

Der Alkohol erzeugt den Alkoholismus. Es giebt 1) einen Alkoholismus der Gesellschaft und 2) einen Alkoholismus der Einzelpersonen.

1. Der gesellschaftliche Alkoholismus ist die Summe aller Sitten, Gebräuche, und Einrichtungen in der menschlichen Gesellschaft, welche der Herstellung, dem Handel und dem Verbrauch des Alkohols dienen.

Solche Einrichtungen und Gebräuche sind:

- a) die Steuern, welche der Staat vom Alkohol bezieht.
- b) die Vortheile, welche die Landwirtschaft von der Alkoholproduktion zieht.
- c) das Concessionswesen, die modernen Feste und Vergnügungen, das Wirtshausleben, der gesellschaftliche Trinkzwang, das Entlohnern mit Alkohol, das Trinkgeld.

2. Der persönliche Alkoholismus ist der Zustand, in welchen der einzelne Mensch durch den Genuß von Alkohol versetzt wird.

Die beiden Arten von Alkoholismus bedingen und beeinflussen einander. Der erste bringt den zweiten — und der zweite den ersten hervor.

Der persönliche Alkoholismus ist wiederum 1) acut, 2) chronisch.

Der acute Alkoholismus ist jener Zustand, in welchen die Thätigkeit des

przymuszanie do picia w towarzystwach, wynagradzanie trunkiem za wyrządzoną przysługę, dawanie „napiwo“ (tak nazwany „trinkgeld.“)

2. Osobisty alkoholizm jest stan, w którym się pojedynczy człowiek przez użycie trunku znajduje.

Obydwa rodzaje alkoholizmu są od siebie zależne i jeden pomaga drugiemu; pierwszy prowadzi do drugiego a drugi oddziałuje na pierwszy.

W alkoholizmie osobistym należy rozróżniać między 1) pijanym (alkoholizm ostry lecz krótki) i między 2) pijakiem (alkoholizm trwały, choć ukryty).

Pijanym ten jest, w którym alkohol **widocznie**, lecz **przemijająco** na mózg i nerwy działa.

To działanie pokazuje się przez świecące oczy, przez ożywienie w mowie, przez gwałtowne ruchy, wesołość, hałaśliwość, później przez niepewność chodzenia i t. d.

Wewnątrz przychodzi w początkach uczucie przyjemne; tym, którzy do picia nie są przyzwyczajeni, się często źle robi.

Podług tego, czy alkohol więcej czy mniej na człowieka podziałał, mówi się: jest podochocony, nie jest trzeźwy, jest podchmielony, pijany, spity, spity bez zmysłów. W tym stanie, człowiek myśli, czuje, mówi i działa jak mu alkohol rozkaże.

Gehirns und der Nerven überhaupt durch den Genuß von Alkohol merklich, aber vorübergehend beeinflusst wird.

Die Beeinflussung macht sich äußerlich merklich durch den Glanz der Augen, Lebhaftigkeit der Sprache und der Bewegungen, Heiterkeit, lautes Wesen, später Unsicherheit des Ganges u. s. w.

Innerlich entsteht, namentlich im Anfangsstadium, das Gefühl des Wohlbehagens, bei ungewohnten Trinkern tritt häufig das Gefühl des Unwohlseins ein.

Je nach dem Grade der alkoholischen Beeinflussung sagt man: animirt — er hat einen Spiz — angeheitert — angetrunken — berauscht — betrunken — besoffen — sinnlos betrunken. In diesem Zustande denkt — fühlt — spricht und handelt der Mensch unter dem Einfluß des Alkohols.

Die Einwirkung des Alkohols auf das Gehirn und das Nervensystem stellt sich nach der Anschauung sachkundiger Gelehrter als **Lähmung** dar.

Wie es bei einer Dampfmaschine gewisse Vorrichtungen giebt, welche den Zweck haben, den Gang der Maschine zu reguliren, so giebt es auch im menschlichen Gehirn solche Regulatoren, welche die Aeußerungen des menschlichen Geistes regeln — hemmen — zügeln.

Solche geistige Regulatoren sind: Die Vorsicht, die Ueberlegung, die Rücksichtnahme, der Takt.

Im Gehirn befinden sich die Regulationscentren, die unsere Atmung, Herzthätigkeit, Blutdruck, Nerventhätigkeit etc. reguliren. Ihre Lähmung durch Alkohol bewirkt einen schnelleren Ablauf der physiologischen Körperfunktionen, damit auch des an die Gehirnsthätigkeit gebundenen Geisteslebens, so daß Vorsicht, Ueberlegung etc. außeracht gelassen werden.

Działanie alkoholu na mózg i nerwy przedstawia się podług zdania doświadczonych lekarzy jako **ubezwładnienie, osłabienie, zarażenie.**

Jak przy maszynie parowej są hamulce, które mają ten cel, aby bieg maszyny regulować, hamować, trzymać, tak samo w mózgu ludzkim są takie urządzenia, które działanie ducha ludzkiego regulują — powstrzymują, hamują, — w cuglach trzymają.

Takimi hamulcami ducha są: ostrożność, rozwaga, grzeczność, przyzwoitość, umiarkowanie.

W mózgu są regulatory, które regulują nasze oddychanie, bicie serca, obieg krwi, działanie nerwów. Ubezwładnienie ich przez alkohol sprowadza przedszy bieg wszystkich tych czynności, a przez nie całego życia duchowego zależnego od mózgu, tak, że ostrożność, zachowanie się itd. ustaje.

Alkohol ubezwładnia najprzód te części mózgu, które mają zadanie tego hamulca. Skoro zaś tego hamulca zabraknie, to maszyna idzie prędzej, coraz prędzej — biegnie szalonym pędem, aż pęknie i stanie.

Tak samo dzieje się w głowie pijaka!

Najprzód pijak staje się nieostrożnym, — nierozważycorobi, — staje się żywym. Maszyna idzie prędzej, bo nie ma hamulca. Gada wiele i głośno, mówi rzeczy, którychby w trzeźwym stanie nie mówił: — we winie prawda — **podpity człowiek baje i nie namyśla się, co mówi** — staje się śmiałym — odważnym — przedsiębiorczym — przed niczem nie ma strachu — dla-

Der Alkohol lähmt nun zunächst diejenigen Partien im Gehirn, welche die Aufgabe dieser Regulatoren zu erfüllen haben. Wird aber der Regulator außer Thätigkeit gesetzt, so geht die Maschine schneller, immer schneller — sie rast — bis sie zerbricht und schließlich stehen bleibt.

Aehnlich geht es im Kopfe des Trinkers zu!

Zunächst wird der Trinker unvorsichtig, unüberlegt — er wird lebhafter — die Maschine geht schneller, denn der Regulator fehlt — er spricht viel und laut, er sagt Dinge aus, die er sonst nicht aussagen würde — *in vino veritas* — d. h. im Wein ist Wahrheit — richtiger — der Angetrunkene wird schwachhaft und überlegt nicht, was er spricht, — er wird mutig — kühn — unternehmungslustig — furchtlos — darum fängt er leicht Gändel und Streit an. — Die Maschine geht schneller; — niemand kann den Trinker mehr halten, — er begeht die tollsten Dinge, — er ist unvernünftig geworden — die Maschine rast — der Trinker lallt — kann weder sprechen, noch denken, noch stehen; — die Empfindungs- und Bewegungsnerven sind gelähmt — er sieht und hört nichts — er ist sinnlos betrunken. Die Maschine des menschlichen Organismus ist gleichsam entgleist und steht still — das ganze Nervensystem ist durch den Alkohol gelähmt.

Um den Rauschzustand herbeizuführen, ist bei verschiedenen Menschen, je nach der körperlichen Beschaffenheit und der Gewohnheit, eine verschiedene Menge von Alkohol notwendig. Auch bei einem und demselben Menschen ist die zum Rausch notwendige Alkoholmenge, je nach seiner augenblicklichen Beschaffenheit, veränderlich.

tego łatwo rozpoczyna sprzeczki i kłótnie. Maszyna idzie prędzej — nikt już nie może pijaka utrzymać, popełnia najgłupsze czyny — traci zupełnie rozum — maszyna pędzi — pijak trzepie trzy po trzy, nie może ani myśleć, ani mówić, ani stać; — nerwy poruszenia i uczucia są ubezwładnione — **nie widzi, nie słyszy nic, jest spity bez zmysłów.** Maszyna ducha ludzkiego jest niejako złamana — a całe urządzenie nerwów przez alkohol jest ubezwładnione.

Ażeby doprowadzić do upicia się potrzeba jest u rozmaitych ludzi podług przyzwyczajenia i podług usposobienia ciała rozmaita ilość alkoholu. Czasem nie wiele wypije, a jednak mu szkodzi, czasem zaś więcej zniesie.

Często przychodzi w skutek gwałtownego upicia się śmierć przez zupełne zatrucie mózgu. Najczęściej jednak nastąpi po upiciu choroba, ból i słabość głowy — wszystkie kości bolą. Natura ludzka mści się za pijaństwo. Pomału natura zaś przychodzi do siebie, osłabienie ustąpi — lecz grzech pozostanie.

Inaczej dzieje się z alkoholizmem trwałym nałogowego pijaka.

Alkoholizm trwały powstaje u ludzi, którzy regularnie trunków zażywają. Działanie alkoholu nie jest u takich ludzi odrazu widoczne, bo nie są pijanymi. Alkohol działa pocichu, pomału, w skrytości, aż całe ciało popsuje.

Oft tritt in Folge einer starken acuten Alkoholvergiftung oder Lähmung der Tod ein. Gewöhnlich geht aber der Rausch über in einen Zustand körperlicher und geistiger Niedergeschlagenheit, welche wir mit *Katzenjammer* bezeichnen. Die menschliche Natur rächt sich für die Mißhandlung. Allmählich erholt sich die mißhandelte Natur des Menschen wieder, — der Zustand geht ohne besondere Nachteile für die Gesundheit vorüber. Die sittlichen Nachteile bleiben.

Anders verhält es sich mit dem chronischen Alkoholismus.

Dieser dürfte zu erklären sein als jener Zustand, in welchem die Thätigkeit des Organismus durch den Genuß von Alkohol dauernd, wenn auch nicht immer sofort merklich und fühlbar beeinflusst wird.

Diese Art von Alkoholismus, den wir den modernen Alkoholismus nennen möchten, ist weit verbreiteter und zugleich weit gefährlicher als der einfache, vorübergehende Rausch.

Der chronische Alkoholismus stellt sich dar als eine langsame Vergiftung des Gehirns und eine allmähliche Zerrüttung des ganzen Organismus.

Anfangs ist äußerlich von der zerstörenden Wirkung des Alkohols nichts wahrnehmbar und auch der Trinker merkt keinen Schaden. Er stellt sogar das Bild eines starken und gesunden Menschen dar. Allmählich wird aber der Alkoholist — der Trinker erkennbar: am roten — oder sogar am aufgedunsenen Gesicht — an der roten Nase, — einige Trinker werden übermäßig fett, andere — besonders Schnapstrinker — mager, — die Augen sind verändert, die Stimme heiser u. s. w.

To powolne, lecz trwałe pijaństwo jest w obecnych czasach daleko bardziej rozszerzone i daleko więcej ludzi zniszczy, jak przypadkowe upicie się.

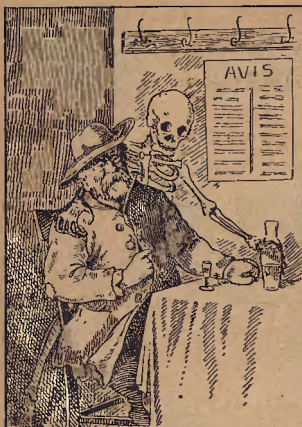
Długotrwały alkoholizm przedstawia się jako powolne zatrucie mózgu i jako wolno postępujące zniszczenie całego ciała.

Z początku nie czuje się zewnętrznie niszczącego skutku alkoholu i pijak sam nie czuje żadnej szkody. Wygląda nawet mocno, zdrowo. Pomału można jednak poznać alkoholistę, pijaka po czerwonej, napuchłej twarzy, po czerwonym nosie — niktórzy pijacy stają się zbyt tłustymi, inni, przede wszystkim pijacy wódki, chudną, oczy się zmieniają, głos staje się ochrypły.

Wewnątrz daje się ten stan uczuć przez ciągłe pragnienie, to jest alkoholista ma ciągle, niewyciężone pragnienie gorących trunków. Ma on potrzebę picia coraz częściej i coraz mocniejszych trunków. Jeżeli nie może zaspokoić tego pragnienia, czuje się niezdrowszy, niespokojny, słaby. Po napiciu jest mulej, czuje się zdrowszym, mocniejszym, weselszym, aż go pragnienie znowu napadnie.

Taki trwały alkoholizm powstaje przez przyzwyczajenie się do regularnego picia trunków.

Nie jeden nie wiele pije, może tylko za chęci; ale jeżeli się to często powtarza, to



In den Armen des Todes.
W objęciach śmierci.



Ein Magenbitter.
Krople!



Im Hause des Säufers.
W domu pijaka.



Im Straßengraben.
W rynsztoku.

Innerlich macht sich dieser Zustand als Alkohol-sucht fühlbar, d. h. der Alkoholsüchtige hat ein fast unbezwingbares Verlangen nach geistigen Getränken. Er hat das Bedürfnis, immer häufiger, immer mehr und immer stärkere Getränke zu sich zu nehmen. Kann er das Bedürfnis nicht befriedigen, so fühlt er sich unbehaglich, unruhig, unsicher, schwach. Nach dem Genuß fühlt er sich behaglich, wohl und sicher — bis die Sucht von neuem eintritt.

Der chronische Alkoholismus entsteht durch den regelmäßigen, gewohnheitsmäßigen Genuß von alkoholischen Getränken.

Die regelmäßig genossene Menge von Alkohol kann an sich mäßig sein d. h. sie führt keinen Rausch herbei, — wird aber durch die Wiederholung des Genusses verderblich. — Steter Tropfen höhlt den Stein. — Jede, noch so mäßige Alkoholmenge übt eine Wirkung auf die menschlichen Organe, — besonders auf das Gehirn — aus. So kleine Mengen (wie z. B. beim rituellen Gebrauch), welche gar keine Wirkung haben d. h. indifferent sind — weil sie die Wirkungsschwelle gar nicht erreichen, werden nach Prof. Forell gar nicht getrunken, — weil sie gar keinen Genuß bereiten. Jede Wirkung hat eine gewisse Dauer. Kleine Alkoholgengen wirken 7—12 Stunden nach. Größere sind drei Tage lang am Gehirn wahrnehmbar.

Tritt nun vor Ablauf der ersten Wirkung durch wiederholten Genuß eine neue Wirkung ein, so hat der menschliche Organismus gar keine Zeit sich zu erholen. Die kleinen, unmerklichen Wir-

lungen summieren sich — und werden mit der Zeit immer größer — bis sie auch äußerlich sichtbar werden. Es entsteht ein alkoholischer, krankhafter Zustand des ganzen Organismus.

Der Alkohol verdirbt das Blut, indem er die roten Blutkörperchen zerstört und eine übermäßige, ungesunde Fettansammlung verursacht. Die Blutgefäße verfallen und werden brüchig. Das Blut wird übermäßig nach dem Kopfe getrieben, darum sterben Trinker sehr häufig an Schlag. Der Organismus verliert seine Widerstandsfähigkeit gegen allerlei Krankheiten, wie Cholera, Typhus, Schwindsucht, Blutvergiftung. Der Trinker erliegt eher einer Krankheit, wie ein nüchterner Mensch. Im Blute wird der Alkohol durch den ganzen Körper getragen und schädigt darum alle edlen Organe.

Der Magen wird entzündet, — es entsteht ein chronischer Magentatarrh. Der Trinker kann nicht essen. Nur scharfe Sachen üben noch einen Reiz auf den Magen aus.

Das Herz wird überangestrengt, denn schon kleine Alkoholgaben beschleunigen die Herzhätigkeit. Wird diese künstliche Erregung des Herzens dauernd fortgesetzt, so wird der Herzmuskel geschwächt. Fehlt dem Trinker die Anregung durch den Alkohol, so befällt ihn ein Gefühl von Angst und Unruhe, bis er sich durch ein Gläschen Erleichterung verschafft. In München stirbt ein großer Theil der Männer am sog. „Mündhner Bierherz“; vor einigen Jahren war diese Krankheit noch unbekannt.

Die Lunge, die Leber, die Nieren werden stark in Mitleidenschaft gezogen. Die Behauptung vieler Menschen, „mir bekommt mein Gläschen sehr gut“ — oder „ich fühle gar keine

mu to jednak szkodzi, bo kropla po kropli kamień wyżłobi. Każdy kieliszek alkoholu sprowadza skutek na ciało ludzkie — przedewszystkiem na mózg. Mała ilość alkoholu działa 7—12 godzin. — Większe ilości można przez trzy dni na mózgu zauważyć.

Jeżeli ciało człowieka od jednego picia nie wywietrzało z alkoholu a człowiek na nowo pije, to ciało nie ma czasu odpocząć sobie. Powtarza się takie picie coraz częściej, to szkoda w ciele coraz to większa, aż ją wyraźnie widzieć można. Następuje alkoholiczny, chorobliwy stan całego ciała.

Alkohol psuje krew przez to, że niszczy czerwone ciała krwi i sprowadza niezdrowe, zbyt liczne gromadzenie się tłuszczu. Naczynia krwi wapienią i pękają. Krew pędzona jest zbyt do głowy, dlatego pijacy bardzo często umierają na paraliż mózgu. Ciało traci siłę odporną przeciw wszystkim chorobom jak cholera, tyfus, suchoty, zatrucie krwi. Pijaka choroba prędzej zabija jak człowieka trzeźwego. W krwi rozchodzi się alkohol przez całe ciało i dlatego niszczy wszystkie główne części.

Żołądek się zapala, — powstaje trwała choroba żołądka. Pijak nie może jeść. Tylko ostre rzeczy mu jeszcze smakują.

Serce zostaje nad miarę męczone, bo już małe ilości alkoholu przyspieszają bicie serca. Jeżeli się serce w ten nienaturalny sposób do szybkiego bicia powoduje, to mięśnie serca się osłabiają. Jeżeli pijak nie ma alkoholu, to go

Nachteile“ — bedeutet nichts, — weil hier das subjective Fühlen und Empfinden meist auf Täuschung beruht. Beim Alkoholismus gelten die subjectiven Symptome nicht viel. Am meisten leidet durch den gewohnheitsmäßigen Alkoholgenuß das Gehirn — das Organ des menschlichen Geistes.

Der Heidelberger Professor Kräpelin hat durch seine Versuche nachgewiesen, daß schon mäßige, einmalige Gaben von Alkohol die geistige Thätigkeit beeinträchtigen. Addieren — Auswendiglernen — Lesen — wird unter dem Einfluß des Alkohols fehlerhaft — unsicher.

Dabei hatte, wohlgemerkt, die Versuchsperson das Gefühl geistiger Frische, Regsamkeit und Sicherheit. Dieses Gefühl der Erleichterung geistiger Arbeit durch den Alkohol ist eine Lüge, denn das Gegentheil von dem, was uns das Gefühl vorspiegelt, ist wahr! Das Ergebnis der Arbeit wird minderwertig, oberflächlich.

Wer darum geistig angestrengt thätig sein muß, der weide den Alkohol, denn derselbe bringt keinen Nutzen, sondern nur Schaden.

Wenn schon der einmalige und mäßige Genuß die geistige Fähigkeit herabmindert, wie schädlich muß erst der gewohnheitsmäßige und gar der unmäßige Genuß alkoholischer Getränke sein. Die geistigen Fähigkeiten werden geschwächt — selbst Talente werden oft gelähmt oder unfruchtbar gemacht. Die Gedankenarbeit wird verflacht, das Urtheil weniger scharf. Die Ansichten werden verkehrt — die Gedanken — die Reden der Trinker sind auf denselben Ton gestimmt, weil sie alle unter dem Einfluß desselben Stoffes stehen, der einen Reiz auf ihr Gehirn ausübt. Die Bierpolitik, die Bierwike — sind das Produkt des

opanuje strach i niepokój, aż ulży sobie znowu przez kieliszek. W Monachium umiera znaczna ilość mężczyzn na tak nazwane „monachijskie serce piwne;“ przed kilku laty taka choroba nie była znana.

Płuca, wątroba, nerki zostają mocno naruszone. Twierdzenie wielu ludzi: „mnie kieliszek bardzo służy ku zdrowiu“, albo wcale mi nie szkodzi“, nie nie znaczy, bo to przyjemne uczucie jest oszukiwaniem alkoholu. Pijak pod wpływem alkoholu sam siebie oszukuje, dlatego to wszystko jedno, co pijak mówi albo czuje. Najwięcej cierpi przy regularnem używaniu alkoholu **mózg, organ ducha ludzkiego.**

Profesor z Heidelberga **Kräpelin** dowiódł przez rozmaite próby, że nawet mierne użycie jednorazowe alkoholu czynności ducha szkodzi. **Rachowanie, uczenie się na pamięć, czytanie, pod wpływem alkoholu staje się niepewnem, błędnem.**

Przytem się tej osobie, z którą próby robili, wydawało, że to rachowanie i uczenie lepiej szło. **Poczucie ułatwienia pracy duchowej przez alkohol jest kłamstwem, bo nie to jest prawdą co czujemy, tylko to co nie czujemy. Robota jest mniej warta, powierzchowna.**

Kto więc duchowo musi ciężko pracować, niech się strzeże alkoholu, bo alkohol nie przynosi żadnego pożytku tylko szkodę.

Jeżeli już jednorazowe mierne użycie alkoholu zmniejsza duchową zdolność, jak szkodliwie

Alkohols — Gefallen kann nur daran ein alkoholisirter Kopf finden. Ein alkoholfreier Geist sucht eine edlere Unterhaltung! Große Ausschreitungen im Trinken und andauernder Genuß starker Getränke führen Wahnvorstellungen, Verfolgungswahnsinn — das delirium — herbei, — Vorstellungen von Ratten, Mäusen, Fliegen u. s. w. sind häufig die Plage der Trinker. Ein sehr großer Theil der Geisteskranken wurde durch den Alkohol ins Irrenhaus gebracht. Die Behauptung der Trinker, „ich habe meinen Verstand“, ist darum falsch, denn der Trinker ist selbst wenn er nüchtern ist, nicht im Vollbesitz seines Verstandes.

Es ist eine häufige Aendensart der Trinker: „Ich kann machen, was ich will.“ Das ist aber falsch, denn der Wille des Trinkers ist gelähmt, geschwächt. Der Trinker muß machen, was der Alkohol will.

Ein Berliner Seelsorger ging an einigen Arbeitern, welche mit Pflasterung der Straße beschäftigt waren, vorbei. Da hielt ihm einer der Arbeiter die Schnapsflasche entgegen und rief ihm „Prost“ zu. Der Geistliche antwortete ruhig: „Ich könnte auch trinken, wenn ich wollte, — aber Du mußt trinken, auch wenn Du nicht wolltest.“ Da zerbrach der Arbeiter die Flasche mit den Worten: „Ich werde Dir beweisen, daß ich nicht trinken muß.“ Doch schon nach einer Woche klopfte er an die Thüre des Geistlichen und rief: „Hochwürden, retten Sie mich — ich kann mich nicht halten, — ich muß trinken!“ Der Trinker muß —! Wie sich ein gelähmter Arm nicht selbst erheben kann, so kann sich der Trinkerwille nicht von selbst aufrichten. Wie oft versucht der Trinker sich zu bessern, — vergeblich, — er macht die besten Vorsätze — umsonst — er verspricht — doch bald ist das Versprechen ge-

musi być regularne **nadmierne** używanie trunków. Duchowe zdolności osłabiają się, talenta nawet nikną i nie dobrego nie zdziałają. Praca myślenia staje się mialką, sądzenie o rzeczach nieprawdziwe. Myśli stają się przewrotne, mowy pijaków są zawsze te same, bo są pod wpływem tego samego trunku, który mózg podnieca. Polityka piwna, błazny pijackie są skutkiem alkoholu. Tylko głowa alkoholem podniecona może w nich znaleźć upodobanie. Duch wolny od alkoholu szuka lepszej, szlachetniejszej rozmowy. Wielkie przesady w piciu i ciągle używanie mocnych trunków sprawdza urojenia, strach przed prześladowaniem, delirium; widzenia szczurów, myszy, much, nawet szatanów trapią często pijaków. Wielka część **obłąkanych** dostała się do domu obłąkanych przez alkohol. Twierdzenie pijaków: „**ja mam swój rozum**“, jest dlatego błędne, bo pijak nawet, gdy jest trzeźwy, niema **zupełnego** rozumu.

Często mówią pijacy: „**ja mogę robić, co chcę**.“ To nie jest prawda, bo wola pijaka jest osłabiona, ubezwładniona. **Pijak musi to robić, co alkohol chce.**

Ksiądz pewien w Berlinie przechodził koło kilku robotników, którzy byli zajęci brukowaniem ulicy. Jeden z robotników wyciągnął do niego rękę z flaszką i zawołał: „**na zdrowie!**“ Ksiądz odpowiedział spokojnie: „**ja też mógłbym pić, gdybym chciał**, — **ale ty musisz pić, chociażbyś nie**

brochen — er muß — der Alkohol ist sein Tyrann — der Trinker ist ein willenloser Sklave.

Das Gemüthsleben, der Charakter des Trinkers wird durch den Alkohol verwüstet. Der Trinker lügt, er wird roh, gemein, ungerecht, er verliert alle Ideale — in der Kneipe, wo er sich in seinem Element fühlt, da ist er heiter — aufgelegt — gesprächig — interessant; — im Hause aber, in der Familie da ist er wortkarg — barsch — verdrießlich — gereizt.

Bei Ermahnungen ist er empfindlich, Vorwürfe kann er nicht ertragen, oder er ist abgebrüht und läßt alles über sich ergehen. Wenn es ihm schlecht geht, so schiebt er die Schuld auf andere, — der Beruf ist ihm eine Last — der Alkohol ist sein einziger Trost.

Einem so zugerichteten Gehirn, einem so verwüsteten Herzen entspringen nun allerlei Tollheiten — Laster — und Verbrechen, — aber der Verbrecher ist nicht der Trinker, — sondern der Alkohol. In diesem Stadium muß der Trinker als Kranker angesehen werden, darum ist er nicht zu verachten — zu verdammen — sondern zu bemitleiden.

Das Mitleid ist um so berechtigter als oft die besten, gemüthlichsten und geistreichsten Menschen dem Alkoholismus verfallen.

Ein geistreiches Gehirn ist weniger widerstandsfähig. Ein gemüthlicher Mensch wird in der Gesellschaft gern gesehen und lernt bald das Trinken!

Der Trinker ist ein Unglücklicher!

Nach dem Gesagten wird nun der Trinker leicht zu erkennen sein.

chciał!“ Wtedy robotnik stłukł flaszkę i powiedział: „Pokażę Ci, że nie muszę pić.“ Ale już po tygodniu zapukał do drzwi księdza i zawołał: Księżę Dobrodzieju! niech Ksiądz mnie wyratuje, nie mogę się utrzymać, muszę pić.“ Pijak musi pić. Tak jak ręka rażona paraliżem sama nie może się podnieść, tak samo wola pijaka sama utrzymać się nie może. Jak często próbuje pijak się poprawić — napróżno — robi najlepsze postanowienia — na próżno — obiecuje — ale niedługo złamie obietnicę — musi — **alkohol jest tyranem — pijak jest niewolnikiem — bez woli.**

Życie duchowe, charakter pijaka alkohol psuje. Pijak kłamie, staje się grubianinem (nieponiem), niesprawiedliwym, w karczmie, gdzie się czuje jak w domu, traci uczciwe swoje zasady, tam tylko jest wesoły, dobrego humoru, rozmowny, w domu zaś, w swojej rodzinie jest małomówny, kłótlivy, rozdrażniony.

Gdy go się **napomina**, obraża się, wyrzutow znieść nie może, albo też jest tak obojętnym, że wszystko pozwoli sobie powiedzieć. Gdy mu się **źle powodzi**, składa winę na drugich, jego obowiązki są mu ciężarem. — Kieliszek jedyną jego pociechą.

Z mózgu tak zepsutego, z serca tak opustoszałego wypływają **rozmaite głupstwa, grzechy, zbrodnie**, ale zbrodniarzem nie jest pijak, tylko alkohol. W takim stanie pijaka trzeba uważać za chorego, nie trzeba nim gardzić, nie

Wer regelmäßig geistige Getränke zu sich nimmt — so daß ihm der Genuß zur Gewohnheit geworden ist, —

Wer ohne Trunk — nicht essen — nicht arbeiten kann — oder will — wer sich ohne Alkohol unbehaglich oder krank fühlt, —

Wer oft und gewohnheitsmäßig die freie Zeit in der Kneipe zubringt — der ist sicher ein Trinker oder er steht in großer Gefahr ein Trinker zu werden.

Nicht alle Menschen neigen in gleicher Weise zur Trunksucht. Besonders gefährdet sind Kinder von trunksüchtigen — geistesgestörten, epileptischen — überhaupt nervösen Eltern.

Je nach der körperlichen Beschaffenheit, je nach der Lebensweise, der Nahrung, der Menge und der Stärke der genossenen Getränke kann sich die Trunksucht bald früher, bald später ausbilden.

Gewöhnlich ist die Trunksucht zwischen dem 40. und 50. Lebensjahre zur Reife gelangt.

Jeder Trinker war zuerst ein mäßiger Mensch. Es giebt Menschen, deren Körper-Beschaffenheit stärker ist als der Alkohol; — sie erreichen trotz der Trunksucht ein hohes Alter. Sie gleichen dem Igel, von dem erzählt wird, daß ihm der giftige Biß der Schlange nichts schadet. Doch solche Menschen werden immer seltener, wenn der Alkohol von Geschlecht zu Geschlecht seine zerstörende Arbeit fortsetzen wird.

Der Alkoholismus pflanzt sich erblich fort. Sehr viele Kinder erhalten als einzige Erbschaft von ihrem Vater einen siechen, kranken Leib und einen blöden

trzeba go potępiać, lecz trzeba się nad nim litować.

Litość jest tem więcej usprawiedliwiona, że często najlepsi, najpoczeiwszi, najzdolniejsi ludzie w pijaństwo popadają.

Zdolny mózg prędzej się alkoholem popsuje. Człowieka przyjemnego wszędzie radzi widzą — częstują, dlatego się prędko pić nauczy.

Pijak jest człowiekiem nieszczęśliwym!

Podług tego, cośmy powiedzieli, pijaka łatwo można rozpoznać.

Kto regularnie trunków używa, tak, że używanie stało się dla niego przyzwyczajeniem — kto bez picia nie może, albo nie chce jeść, pracować, kto bez alkoholu nie czuje się zdrów, kto często ze zwyczaju wolny czas przepędza w karczmie, ten jest pijakiem, albo jest w wielkiem niebezpieczeństwie, że pijakiem zostanie.

Nie wszyscy ludzie mają jednaką skłonność do pijaństwa. Największą skłonność do pijaństwa mają dzieci pijaków, obłąkanych, wogóle rodziców nerwowych.

Podług stanu ciała, sposobu życia, podług pożywienia, ilości i mocy wypitych trunków, pijaństwo może się prędzej lub później rozwinąć.

Zwyczajnie pijaństwo pomiędzy czterdziestym a pięćdziesią-

Geist. Die Klagen über die zunehmende Militär-untauglichkeit werden immer häufiger und immer lauter. Der Kampf gegen den Alkoholismus ist darum ein patriotisches Werk.

Alle geistigen Getränke können Alkoholismus erzeugen.

Je mehr Alkohol ein Getränk enthält, desto verderblicher und gefährlicher ist sein Genuß. Darum müssen die gebrannten Getränke — besonders aber der Branntwein — wegen ihres mörderischen Einflusses auf den menschlichen Organismus am meisten bekämpft werden.

Das Bier ist an sich harmlos zu nennen, wird aber, wie es scheint, gerade wegen seiner Ungeschädlichkeit immer gefährlicher.

Der Schnapstrinker wird verachtet, der Biergenuß dagegen gilt als schrankenlos erlaubt — als unschädlich, als gesund — die Biertüchtigkeit gilt als eine Bravour — der Bierrausch entehrt nicht — der Bierbauch ist eine Zierde — deshalb wird das Bier maßlos getrunken. Alles trinkt — Mann, Weib und Kind, denn das Bier gehört zum täglichen Leben — und darin liegt die Gefahr. Das Bier hat ebenso seine Opfer wie der Schnaps. „Ein Glas Bier kann man doch trinken — das kann doch nicht schaden.“ Das ist eine oft gehörte, geistlose Redensart. Gewiß kann ein Glas Bier nichts schaden, aber die Menschen sagen „ein Glas Bier“ und trinken 10 Glas und auch mehr und das kann doch schaden!

Die Hoffnung, daß der Schnapsgenuß durch das Bier verdrängt würde, hat sich nicht erfüllt. Der Schnapsgenuß hat nicht abgenommen — obwohl der Bierconsum ins Unendliche wächst.

tym rokiem dochodzi do zupełnego rozwinięcia.

Każdy pijak był z początku człowiekiem miernym. Są ludzie, których ciało jest mocniejsze jak alkohol — pomimo pijaństwa starzeją się. Podobni są je rzowi, o którym opowiadają, że ukąszenie jadowitej żmii nie mu nie szkodzi. Ale takich ludzi coraz będzie mniej, jeżeli alkohol rujnującą swoją robotę z ojca na syna i wnuka rozszerzać będzie. Alkoholizm jest dziedziczny. Wiele dzieci dostaje od swojego ojca jako jedyne dziedzictwo, słabe, chore ciało i zgłupiałego ducha. Skargi, że coraz mniej jest ludzi zdolnych do wojska, są coraz częstsze i coraz głośniejsze.

Wszystkie trunki mogą doprowadzić do pijaństwa.

Im więcej alkoholu napój zawiera, tem zgubniejsze i niebezpieczniejsze jest jego używanie. Dlatego przeciw wszystkim trunkom a przede wszystkim przeciw wódce, dla morderczego wpływu na ciało ludzkie trzeba energiczną prowadzić wojnę.

Piwo można samo przez się nazwać mniej szkodliwem, ale staje się coraz niebezpieczniejszem dlatego właśnie, że je uważamy za nieszkodliwe.

Nadzieja, że wódkę przez piwo będzie można wygnać, nie sprawdzi-

Es ist ein veralteter Standpunkt, daß nur der Schnapstrinker ein Trinker sei. Der Weinschlemmer genießt den Vorzug, daß er in einer Droschke nach Hause gelangt, während der Schnapstrinker zu Fuß gehen muß und darum leicht auf der Strecke liegen bleiben kann. Die Trunksucht in seinem Kleide ist weit verwerflicher als die Trunksucht im Arbeiterkittel.

Der Alkohol ist der Feind — nicht ein einzelnes Getränk. Jede Mäßigkeitsbewegung, die sich bloß gegen ein einzelnes Getränk richtet, oder nur eine besondere Gesellschaftsklasse hat von vornherein keine Aussicht auf Erfolg.

Es giebt drei Arten von Trinkern:
1. Gelegenheitsrinker, 2. Gewohnheitsrinker und
3. Quartalsäufer.

An den Gelegenheitsrinker tritt der Versuch von außen heran — eine Hochzeit — ein Vergnügen — ein Kollege; der Gewohnheitsrinker trägt den Versuch in sich. Er sucht die Gelegenheit selbst auf — ihn treibt die innere Sucht zum Trinken. —

Aus einem Gelegenheitsrinker kann leicht ein Gewohnheitsrinker werden.

Der Quartalsäufer ist eine Zeit lang der ordentlichste und nüchternste Mensch, — da ergreift es ihn mit furchtbarer Gewalt, nichts kann ihn mehr halten, er trinkt bis ihm der Alkohol zum Ekel wird, dann tritt wieder eine Periode der Nüchternheit ein. Wahrscheinlich ist ein Herzfehler der Grund dieser Erscheinung.

Gar manche vornehme Dame hat einen solchen Herzfehler.

Bist du ein Trinker?



ła się. Picie wódki nie zmniejszyło się, chociaż picie piwa niezmiernie się powiększyło.

Przestarzałe jest to zdanie, że tylko ten, który pije wódkę, jest pijakiem. Ten co się upił winem, ma tę korzyść, że bryczką do domu jedzie, podczas gdy ten, co się upił wódką, pieszo musi iść. **Pijaństwo w pańskim ubraniu jest wiele więcej potępienia godne, jak pijaństwo w pantoflach.**

Alkohol jest nieprzyjacielem, nie pojedynczy trunek.

Ruch trzeźwości, który się zwraca tylko przeciw jednemu trunkowi, albo przeciw jednej klasie ludzi, nie wiele pomoże.

Są trzy rodzaje pijaków: 1) pijacy, którzy piją, gdy się przyłytyść zdarzy, 2) pijacy nałogowi 3) pijacy co się co kwartał upijają (co mają psie dni).

Na pijaka z przyłytyści pokusa przychodzi z zewnątrz — wesele — zabawa — kamrad; pijak nałogowy nosi pokusę w samym sobie.

Z pijaka z przyłytyści łatwo może się stać pijak nałogowy.

Człowiek, który tylko co kwartał oddaje się pijaństwu, przez pewien czas jest najporządniejszym, najtrzeźwiejszym człowiekiem — wtem chwyci go ze straszliwą siłą chęć picia; nie może go wstrzymać, pije aż mu się alkohol obrzydzi, poczem znowu następuje stan trzeźwości. Zapewne błąd serca jest przyczyną tego zjawiska.

Nie jedna paradna pani ma taki błąd serca.

Jesteś pijakiem?

Warum trinkst du?

„Weil ich Durst habe“ — weil ich schwer arbeiten muß — weil ich nichts zu thun habe — weil ich friere — weil ich schweize — weil ich Hunger habe — weil ich mich sattgeessen habe — weil ich nicht schlafen kann — weil ich sonst einschlafen würde — weil ich Gesellschaft habe — weil ich ganz allein bin — weil es mir schlecht geht — weil es mir gut geht — weil ich einen Process verloren habe — weil ich einen Process gewonnen habe — weil ich im Examen durchgefallen bin — weil ich ein brillantes Examen gemacht habe — weil ich krank bin — weil ich gesund bin, und darum die Nachtheile des Alkoholgenußes nicht zu fürchten brauche — ich trinke zum Abschiede — ich zum Willkommen — ich trinke, weil wir heute Taufe haben — ich trinke wegen der Hochzeit — ich trinke einen Trauerschoppen — In meinem Beruf geht es nicht anders, ich muß —: „wer sind Sie denn?“ „Ich bin Bauer, ich arbeite in der Grube — ich in der Hütte — ich in der Ziegelei — ich im Steinbruch — ich im Walde — ich in der Brauerei — ich in der Fabrik — ich bin Schneider — ich Schuhmacher — ich Reisender — ich Schmied — ich Kaufmann — ich Soldat — ich Student — ich Geistlicher — ich Arzt — ich Richter — ich Lehrer — ich muß trinken — ich trinke, weil es mir schmeckt — weil andere auch trinken.“

Es giebt noch viel mehr Gründe zum Trinken doch die angeführten sind die gewöhnlichsten. — Nur die wichtigsten derselben sollen hier kurz besprochen werden:

Czemu pijesz?

Bo mi się chce pić. Bo się ciężko narobię. Bo nie mam do roboty. Bo mi zimno. Bo mi gorąco. Bom głodny. Bom się najadł. Bo nie mogę spać. Bo bym usnął przy robocie. Bo mam kolegów. Bo jestem zupełnie sam. Bo mi się źle powodzi. Bo mi się dobrze powodzi. Bo proces przegrałem. Bom wygrał proces. Bom przepadł w egzaminie. Bo złożyłem doskonały egzamin. Bo jestem chory. Bom zdrow i dlatego nie potrzebuję się bać skutków alkoholu. Piję na pożegnanie. Piję na powitanie. Piję, bo mamy dzisiaj chrzciny. Piję, bo mamy wesele. Piję, bo mamy pogrzeb. W moim stanie nie mogę inaczej, muszę pić. Czem jesteś? Jestem gospodarzem, pracuję w kopalniach, pracuję w hucie, w cegielni, jestem kamieniarzem, pracuję w lesie, w browarze, w fabryce, jestem krawcem, szewcem, podróżującym, kowalem, kupcem, żołnierzem, studentem, księdzem, doktorem, sędzią, szkolnym, muszę pić, piję, bo mi smakuje, bo inni też piją.

Jest jeszcze wiele innych przyczyn do picia, ale te, któreśmy podali są najzwyczajniejsze. Pomówimy tylko o najważniejszych z nich:

Bo mi się chce pić! To jest bardzo rozsądna przyczyna, ale pragnienie nie jest zawsze tak rozsądne; są bowiem cztery rodzaje pragnienia.



Unglückliche Kinder d. Säufers.
Nieszczęśliwe dzieci pijanicy.



Glückliches Familienleben.
Szczęśliwa rodzina.



Der beste Trunk.
Najzdrowszy napój.



Gesunde Erholung.
Najzdrowsza rozrywka.

1) **Naturalne pragnienie.** To przychodzi, jeżeli w ciele jest za mało mokrości. Ponieważ w naszym jadle już wiele mokrości do siebie przyjmujemy, więc to pragnienie rzadko przychodzi, i tylko wtenczas, jeżeli wiele mokrości n. p. w gorącu albo przy robocie przez pocenie tracimy. Najlepszym sposobem pragnienie ugasić jest świeży owoc, kawa, herbata, limonada, woda solterska, pojedyncze piwo, napoje bez alkoholu, jak soki owocowe, a przedewszystkiem zwyczajna woda.

„Od wody dostaje się żab w brzuchu.“ Na to można odpowiedzieć: „Od alkoholu dostaje się żab w głowie.“

Środków podanych do zaspokojenia pragnienia, niestety teraz nie wszędzie można dostać, albo są one za drogie, ale będzie można je dostać i będą tańsze, jeżeli ludzie będą ich więcej kupować. Fabrykom z pewnością uda się tańsze, zdrowe, smaczne i orzeźwiające napoje fabrykować.

2) **Stuczne pragnienie.** To powstaje przez ostre solone i pieprzne potrawy, jadło w karczmie. Kto dostaje dobre jedzenie domowe, ku mięsu kartofli, kapusty, ogórków i dużo jarzyn, tego pragnienie nie będzie trapiło.

3) **Chorobliwe pragnienie.** To pragnienie najwięcej trapi pijaków. Alkohol sprowadza pragnienie, bo suszy i zapala żołądek pijaka. Dlatego pijak pije tak wiele piwa i dlatego przychodzi tak wielkie pragnienie wody rano, gdy się człowiek wieczorem upił. Kto się przez niejakie czas do życia trzeźwe-

10
Weil ich Durst habe. Das ist ein sehr vernünftiger Grund. Aber der Durst ist nicht immer so vernünftig. Es giebt nämlich vier Arten von Durst.

1) Der natürliche Durst. Derselbe tritt ein, wenn es dem Körper an Flüssigkeit gebricht. Da wir schon in unserer Nahrung viel Flüssigkeiten zu uns nehmen, so tritt dieser Durst nur selten ein und nur dann, wenn wir viel Flüssigkeiten z. B. in der Hitze, oder bei der Arbeit durch den Schweiß verlieren. — Die besten Mittel, den Durst zu stillen sind: frisches Obst — Kaffee — Thee — Limonade — Selterwasser — Mineralwasser — Einfach Bier — Alkoholfreie Ersatzgetränke: wie Pomril — Fruchtsäfte und vor allem natürliches Wasser.

„Vom Wasser kriegt man Frösche in den Magen“. Dagegen ist zu antworten: „Vom Alkohol kriegt man Frösche in den Kopf.“

Die aufgezählten Durstmittel sind leider bis jetzt nicht überall zu haben oder sie sind zu theuer. — Aber sie werden überall zu haben sein und werden billiger, wenn die Nachfrage darnach größer sein wird. Der Industrie wird es sicher gelingen, noch mehr billige, — gesunde, — wohlschmeckende und erfrischende Ersatzgetränke herzustellen.

2) Der künstliche Durst. Dieser entsteht durch scharfe, gesalzene und gepfefferte Speisen. Wirtshauskost. Wer eine solide, gemüßereiche Hausmannskost bekommt, der wird von Durst nicht geplagt.

3) Der krankhafte Durst. Von diesem Durst wird am meisten der Trinker geplagt. Alkohol erzeugt Durst, indem er dem Magen viel Flüssigkeit entzieht. Darum verbraucht der Trinker so unnatürliche Mengen von Bier, und darum der

go przymusi, tego pragnienie samo opuści.

4) **Wymyślone pragnienie.** To przychodzi z regularnością zegarka, u takich co regularnie do karczmy chodzić się przyzwyczaili, jak przyjdzie ich godzina.

5) **Bo muszę ciężko pracować!** To jest zwyczajna odpowiedź robotnika. Naturalnie, każdy myśli, że jego robota jest bardzo ciężka. Dlatego powinni by wszyscy ci ludzie, którzy najciężej i najpilniej pracują, pić najwięcej. Ale to nie jest prawdą. Bo najczęściej piją ci ludzie, którzy mało albo nie nie pracują, więcej, jak ludzie pracowici.

Pewien mąż powiedział do swojej żony: „Słuchaj tylko, czytam tutaj, że wielbłąd może kilka dni ciężko pracować a nie nie pije.“ — Na to powiedziała żona: „To nie dziwnego, ja znam wielbłąda o dwóch nogach, który przez kilka dni może ciężko pić a nie nie pracuje.“

Najwięcej ludzie piją w dniach wolnych od roboty: w niedziele i święta.

Ta odpowiedź polega na starym przywiarku, że alkohol dodaje siły i robotnika wzmacnia. Że to zdanie jest fałszywe, dowiedli uczeni ludzie, tak samo jak doświadczenie codziennie dowodzi.

Dwom oddziałom żołnierzy kazano maszerować i dwom oddziałom robotników kazano ścigać się w pracy. Jeden oddział z nich dostał na wzmo-

große Wasserdurst beim Nagenjammer. Wer sich eine Zeit lang zum nüchternen Leben zwingt, den verläßt von selbst dieser Durst.

4) Der eingebildete Durst. Der tritt bei einem Stammgast mit der Regelmäßigkeit einer Uhr ein, wenn die gewohnte Zeit kommt.

Weil ich schwer arbeiten muß. — Das ist die gewöhnliche Antwort des Arbeiters. Natürlich hält jeder seine Arbeit für besonders schwer. Darnach müßten alle jene Menschen, die am schwersten oder am fleißigsten arbeiten, am meisten trinken. Das ist jedoch nicht wahr — denn gewöhnlich trinken jene Menschen, die wenig oder gar nichts arbeiten, mehr wie die viel beschäftigten Menschen.

Ein Mann sagte seiner Frau: „Hör einmal — hier lese ich, daß ein Kameel mehrere Tage schwer arbeiten kann — ohne zu trinken.“ Da antwortete die Frau: „Das ist nicht schlimm — ich kenne ein zweibeiniges Kameel, welches mehrere Tage lang schwer trinken kann, ohne zu arbeiten.“

Am meisten wird an den arbeitsfreien Tagen getrunken.

Diese Antwort beruht auf dem alten Aberglauben, daß der Alkohol Kraft verleihe — den Arbeiter stärke. Dieser Glaube ist jetzt sowohl durch theoretische Untersuchungen — wie durch praktische Versuche widerlegt.

Man hat zwei Abteilungen Soldaten um die Wette marschieren — und zwei Abteilungen Arbeiter um die Wette arbeiten lassen, — je eine Gruppe bekam eine mäßige alkoholische Stärkung — die andere Gruppe bekam nur Wasser. Wie war der Erfolg?

Ungefähr die ersten zwanzig Minuten war die Alkoholabteilung — der Wasserabteilung voraus — bald verlor sich aber der Vorsprung — und am Ende war die Leistung der Wasser-Abteilung größer —

cnienie nieco wypić, drugi oddział dostał tylko wody. Jakież był skutek?

Około pierwsze 20 minut wyścigli ci, którzy dostali alkoholu, tych, którzy dostali wody, nie długo drudzy dościgli pierwszych, a na końcu skutek pracy tych, co wodę pili, był większy, jak tych, co pili alkohol. W drugim dniu zmieniły się te oddziały, ale skutek był ten sam, oddział bez alkoholu więcej zrobił jak oddział z alkoholem.

Z tego widać, że alkohol nie zwiększa siły, tylko ją zmniejsza. Nie wzmacnia, tylko osłabia. Nie dopomaga robocie, tylko jej przeszkadza.

Po użyciu alkoholu robota z początku idzie lepiej — lecz wnet nastąpi osłabienie.

Wiara w wzmacniający skutek alkoholu ma swoją przyczynę, w poczuciu wzmocnienia, które pijak po miernem użyciu alkoholu istotnie odczuwa, ale to uczucie jest srogą omyłką. Robota zużywa siłę ludzkich muszkułów. Przychodzi potem uczucie osłabienia i zmęczenia. To uczucie zmęczenia jest mądrym urządzeniem Stworzyciela, bo służy ono naturze ludzkiej jako środek ochronny, aby nie pracował nad siły. Przypomina ono robotnikowi, że doszedł do granicy tego, co człowiek zrobić może i że musi się starać o nowe siły przez stosowne środki, jeżeli bez szkody dla swojego ciała chce dalej pracować.

Wtenczas bierze do siebie ciało pewną ilość

als die Leistung der Alkohol-Abteilung. Am anderen Tage wechselten die Gruppen — aber das Resultat war dasselbe, die Gruppe ohne Alkohol hat mehr geleistet wie die Gruppe mit Alkohol.

Daraus folgt, daß der Alkohol die Kraft nicht vermehrt, sondern vermindert — nicht stärkt, sondern schwächt — die Arbeit nicht fördert — sondern hindert.

Nach dem Genuß tritt zwar anfangs ein Arbeitsvorsprung ein — aber es folgt ihm bald eine Erschlaffung der Kräfte.

Der Glaube an die stärkende Wirkung des Alkohols hat seinen Grund in dem Gefühl der Stärkung — daß der Mensch nach dem mäßigen Genuß von Alkohol thatsächlich empfindet. Doch dieses Gefühl ist eine arge Täuschung. Die Arbeit verbraucht die Kraft der menschlichen Muskeln. Dann tritt das Gefühl der Ermüdung und Mattigkeit ein. Dieses Müdigkeitsgefühl ist eine weise Einrichtung des Schöpfers — denn es dient der menschlichen Natur als Sicherheitsvorrichtung, um nicht über die Kraft zu arbeiten. Sie erinnert den Arbeiter, daß er an der Grenze der Leistungsfähigkeit angekommen ist und daß er nun für neue Kräfte durch geeignete Mittel sorgen muß, wenn er ohne Schaden für seinen Körper weiter arbeiten will.

Da erhält der Körper eine Gabe Alkohol — und sofort schwindet das Müdigkeitsgefühl — der Arbeiter fühlt sich gestärkt — und geht lustig an die Arbeit. Hat ihm der Alkohol neue Kräfte verliehen? nein! — er hat nur die Schutzvorrichtung zerstört — er hat den Hemmschuh beseitigt, indem er das Müdigkeitsgefühl betäubte — ähnlich wie das Morphinum oder

alkoholu — i natychmiast znika uczucie zmęczenia — robotnik czuje się wzmocniony i wesoło idzie do roboty. Czy alkohol dał mu nowych sił? nie! — on tylko zniszczył ten środek ochronny, on tylko usunął hamulec w ten sposób, że uczucie zmęczenia uśpił, tak samo jak morfina albo kokaina usypia ból — robotnik czuje się wzmocniony, ale to nie są nowe siły, które czuje, bo alkohol nowych sił nie dał. To tylko jest ostatnia resztką sił, którą natura przez poczucie zmęczenia chciała ochronić, aby ją jako ostatnią rezerwę utrzymać. Ta resztką sił zostaje przez alkohol wyciśniona i prędko zużyta — dlatego po krótkim wzmocnieniu i fałszywym orzeźwieniu następuje tym większy upadek sił. Alkohol zmusza, jak bat zmęczonego konia, robotnika do roboty nad siły, ale to szkodzi jego zdrowiu.

Dlatego wyraźnie to zaznaczamy, alkohol nie daje ciału nowych sił, kusi on robotnika przez sztuczne uczucie wzmocnienia, do spotrzebowania swoich ostatnich sił, aby go potem zupełnie zniszczyć. Alkohol oszukuje tylko człowieka, że daje siłę, na prawdę osłabia go tylko. W tem oszukiwaniu leży potęga alkoholu, leży pokusa do używania jego, ale leży też niebezpieczeństwo i przekleństwo.

Gdyby alkohol miernie i tylko rzadko w ostatecznym razie, gdzie koniecznie o to chodzi,

Kokain den Schmerz betäubt — der Arbeiter fühlt sich gekräftigt — aber es sind nicht neue Kräfte, die er fühlt — denn der Alkohol kann keine Kraft geben — es ist vielmehr der letzte Rest der Kräfte — welche die Natur durch das Müdigkeitsgefühl schützen wollte, um sie als letzte Reserve zu behalten. Dieser Kräfte-
rest wird nun durch den Alkohol ausgepreßt und schnell verbraucht — darum tritt nach der kurzen Anregung und scheinbaren Erfrischung eine um so größere Erschlaffung ein. Der Alkohol zwingt — wie die Peitsche das ermüdete Pferd — den Arbeiter zur Ueberanstrengung. Das schädigt aber die Gesundheit.

Darum sei es aufs nachdrücklichste betont, der Alkohol giebt dem Körper keine neue Kraft. Derselbe verlockt den Arbeiter durch ein künstliches Gefühl der Kräftigung — zur Hergabe seiner letzten Kräfte — um ihn dann vollständig zu überwältigen. Der Alkohol lügt thatsächlich Schwäche in Kraft um. In dieser Täuschung liegt der Zauber des Alkohols — liegt der verführerische Reiz zum Genuß — liegt aber auch die Gefahr und der Fluch.

Würde der Alkohol mäßig und nur selten — etwa im äußersten Falle, wo es unter allen Umständen darauf ankommt, eine schwere Leistung in kurzer Zeit zu vollbringen — als Helfer angerufen — so könnte derselbe vielleicht eine rettende That vollbringen. Indessen, wer einmal als Lügner und hinterlistiger Freund bekannt ist — den pflegt man sich doch ein für alle mal vom Leibe fern zu halten.

Was giebt nun dem Arbeiter die Kraft, die er zu seiner Arbeit notwendig hat? Eine genügende, gesunde Nahrung — und die gehörige Ruhe. Wer schwer arbeiten muß, der muß auch ordentlich essen.

aby ciężką robotę w krótkim czasie wykonać, jako pomocnika używano, to mógłby może coś dobrego stworzyć. Ale kto się raz pokaże jako kłamca i obłudny przyjaciel, tego człowiek się stara raz na zawsze od siebie oddalić.

Co daje więc robotnikowi siłę, której potrzebuje do swojej roboty? **Dostateczne zdrowe pożywienie i potrzebny spokój!** Kto musi ciężko pracować, ten musi też porządnie jeść!

Pijak przepija wielką część swojego zarobku i nie może się dostatecznie żywić. Wielu robotników wydają więcej pieniędzy co miesiąc na napoje, jak na chleb i na mięso. Żona dostaje tylko mało z zarobku pijaka męża — dlatego nie może ani ojcu, ani dzieciom dać porządnej strawy. Porządny robotnik nie wyrzuca ciężko zapracowanego grosza na trunki, które mu żadnej korzyści nie dadzą, tylko które mu szkodzą — lecz używa swoich pieniędzy na to, aby sobie kupić porządnej żywności jak mięsa, mleka, kartofli, kapusty, ogórków, owoców dla siebie i swojej rodziny, aby swoją ciężką robotę bez szkody dla swojego zdrowia mógł znosić.

Kto swoją siłę przez robotę zużył, musi ją znowu wzmocnić. **Do tego potrzebuje spokoju. Spokój musi zawsze nastąpić po pracy.** Tylko pijak swojemu zmęczonemu ciału nie daje spokoju. Słaby przychodzi od roboty, ale zamiast do domu iść, wstępuje po drodze do karczmy — chce się

Der Trinker vertrinkt jedoch oft einen großen Teil seines Verdienstes — und kann sich darum nur ungenügend nähren. Viele Arbeiter verbrauchen allmonatlich mehr Geld für Getränke, wie für Brot und Fleisch. Die Frau erhält nur wenig von dem Arbeitslohn des trunksüchtigen Mannes — darum kann sie weder dem Vater, noch auch den Kindern eine gute Küche bereiten. Ein ordentlicher Arbeiter wirft sein schwer verdientes Geld nicht für Getränke aus — die ihm nichts nützen — sondern nur meist Schaden — er verwendet vielmehr sein Geld darauf: — kräftige Nahrung — wie Fleisch Milch — Gemüse — Obst für sich und seine Familie zu besorgen — damit er die schwere Arbeit ohne Schaden für seine Gesundheit ertragen kann.

Wer seine Kraft durch Arbeit verbraucht, muß dieselbe wieder ersetzen. Dazu bedarf es der Ruhe! Ruhe muß stets mit Arbeit abwechseln. Nur der Trinker gönnt seinem ermüdeten Körper keine Ruhe. Schwach verläßt er die Arbeitsstätte — statt aber nach Hause zu gehen, tritt er unterwegs in die Kneipe ein — er will sich nur stärken — nur einen nehmen — doch, wenn er sich einmal hinsetzt — dann bleibt er wie angeschmiedet sitzen — so vertrinkt er den ganzen Abend im unbequemen Arbeitsanzug in dem qualm-erfüllten Raume — dann sucht er in später Stunde wankenden Schrittes sein Heim auf. Wie leicht kann es vorkommen, daß er — überwältigt von der Arbeit und dem Alkohol auf der Straße zusammenbricht und im Staube liegen bleibt. Hast du, lieber Arbeiter, für deine Arbeit, deinen Schweiß kein besseres Schicksal verdient?

Erreicht er das Haus — dann kann er das Abendbrot, das die Gattin, so gut es ihre Mittel

tylko wzmocnić — chce tylko jednego wypić, ale gdy raz usiądzie, to zostaje jak gdyby go kto kłajstrem przylepił. Pije cały wieczór w niewygodnem ubraniu robotnika, w zadymionej izbie i potem późno wieczór taczając się do domu przychodzi. Jak łatwo może się to stać, że robotą i alkoholem zmarnowany padnie na drodze i leżąc w błocie zostanie. **Kochany robotniku, czy za twoją robotę, za twój pot, nie zasłużyłeś lepszego losu?**

Gdy przyjdzie do domu, nie może wieczerzy, którą mu żona, jak środki na to pozwoliły przygotowała, już jeść. Temu jest naturalnie żona winna. Następują okropne kłótnie, których nie podobno opisać — mąż jest jak gdyby był wściekły i opętany — jest też rzeczywiście opętany przez dyabła — alkohol. Jak już nie może dokazywać i kłąć, rzuci się na posłanie, aby spocząć — budzik woła do roboty, ale głowa jest ciężka jak centnar, członki wszystkie bołą. Chętnie nie poszedłby do roboty, ale musi, bo inaczej chlebowodawca wypędziłby go od roboty — musi — bez śniadania, przeklinając swoje biedne życie, na nowo iść do roboty. Dzień zdaje mu się długi jak wieczność, robota ciężarem nie do zniesienia. **Pierwszy kieliszek przynosi mu ulżenie i nową pociechę — ale też nową nędzę.**

Na niektórych ulicach jest, aby przechodzący robotnik nie mógł zabłądzić, umieszczony rodzaj

erlauben — zurecht gemacht hat — gar nicht mehr essen. Daran ist natürlich die Frau schuld. Es folgt eine herzzerreißende Scene, die zu beschreiben, sich die Feder sträubt — der Mann scheint toll oder beseffen zu sein — ja beseffen von dem Teufel „Alkohol“. Wenn er nicht mehr weiter toben und fluchen kann — da sinkt er auf sein Lager nieder — um zu ruhen. — Der Wecker ruft zur Arbeit — doch der Kopf ist centnerschwer — alle Glieder schmerzen. Gern möchte er die Schicht auslassen — doch er muß — sonst jagt ihn der gestrenge Arbeitsherr aus der Arbeit — er muß — ohne Frühstück — mit einem Fluch über das elende Dasein geht er aufs neue zur Arbeit. Der Tag wird ihm zur Ewigkeit — die Arbeit eine unerträgliche Last. Das erste Gläschen bringt wieder Erleichterung und neuen Trost — aber auch neues Elend.

Auf unseren Gasthäusern ist vielfach — damit der vorübergehende Arbeiter nicht irre gehen kann — eine Art Wegweiser angebracht — ein Arm mit der Aufschrift: „In die Schenke!“ Es läge weit mehr im Interesse aller Arbeiter, an den Straßen Wegweiser anzubringen mit der Aufschrift: „Nach Hause!“ Ja, „nach Hause“ lieber Arbeiter — aus der Arbeit — denn daheim da ist der Tisch schon gedeckt — die liebende Gattin sieht dich mit Freuden ankommen — die Kinder eilen schon entgegen — um den Vater zu begrüßen. Dasselbst reinige dich von Staub und Schweiß — dann genieße im Kreise deiner Lieben das einfache — aber wohlschmeckende Abendbrot. Dann rauche dir ein Pfeifchen an — lies ein Buch oder eine gute Zeitung — unterhalte dich mit deiner Familie, oder einem treuen Hausfreund und Gefinnungs- genossen — dann gönne dem müden Körper die verdiente Nachtruhe. Frisch und neubelebt wirst du des

drogoskazu, ręka z napisem: „do szenku!“ Było by lepiej dla wszystkich robotników, żeby na ulicach były umieszczone drogoskazy z napisem: „Do domu.“ — Tak kochany robotniku „Do domu“ — z roboty, bo w domu już stół jest nakryty, kochająca żona cieszy się na twoje przyjście, dzieci wychodzą naprzeciwko, aby ojca przywitać. Tam oczyść się z kurzu i potu i zjedz w kole twoich kochanych dzieci i twojej żony prostą, ale smaczną wieczerzę. Zapal sobie potem fajkę, przeczytaj książkę, albo dobrą gazetę, rozmawiaj z twoją rodziną, albo z wiernym przyjacielem i kolegą i daj zmęczonemu twojemu ciału zasłużony spokój nocny. Świeży, jakby nowonarodzony, obudzisz się rano, wdzięczny twemu Stwórcy, towarzyszyć ci będzie modlitwa i błogosławieństwo twojej żony, twoich dzieci i wesoło przyjdiesz do twojej pracy; takie życie daje siłę ciału i duszy. Pijaństwo jest męczarnią, którą sobie człowiek sam zadaje.

Niema żadnej pracy, ani w gospodarstwie, ani w fabrykach, ani w rzemiośle, któraby potrzebowała użycia alkoholu, albo gdzieby słowa te były prawdziwe: „Muszę pić, bo ciężką mam robotę!“

Trzeba by raczej powiedzieć — nie pij, bo masz ciężką robotę, — zato sobie dobrze pojedz i wyśpij się. Wszyscy doświadczeni na

Morgens erwachen — dankbar gegen deinen Schöpfer — begleitet von dem Gebete und Segenswünschen deiner Gattin und deiner Kinder wirst du frohen Mutes dein Tageswerk auffuchen — solch eine Lebensweise giebt Kraft — Kraft dem Körper und Kraft dem Geist. — Trunksucht ist Selbstqual.

Es giebt keine einzige Arbeit — weder in der Landwirtschaft noch in der Industrie — oder im Handwerk — welche den Genuß von Alkohol notwendig macht — oder wo die Redensart richtig wäre: „Ich muß trinken, denn ich habe eine schwere Arbeit!“

Es muß vielmehr heißen — du darfst nicht trinken, denn du hast eine schwere Arbeit — aber du mußt ordentlich essen und ruhen! Alle erfahrenen Sportleute — wie Reiter — Ruderer — Radler — Schützen — Schwimmer — die Bergsteiger — bestätigen diese Behauptung. — Wenn sie etwas tüchtiges leisten wollen, dann meiden sie den Alkohol.

Lieber Leser — du sagst vielleicht — das ist nicht wahr — ohne ein Schnäpßchen kann man nicht arbeiten! — Hast du es schon versucht? — Wenn ja, dann wirst du mir gewiß Recht geben — wenn nicht — wie kannst du so etwas behaupten, was du noch nicht erprobt hast. — Darum probiere es einmal einen Monat lang — ohne jeden Alkohol zu arbeiten — dafür aber ordentlich zu essen — und dann möchte ich dich gern sprechen!

Als der Pfarrer von Tichau D.=S. in seiner Gemeinde die Mäßigkeitsbruderschaft einführen wollte — da kamen die Leute auch immerfort mit der Ausrede: „Das geht nicht — denn wir haben eine schwere Arbeit.“ Schließlich gaben sie der Bitte des Pfarrers nach und traten mit wenigen Ausnahmen in die Bruder-

koniach, na łódkach, na kołach jeżdżący, strzelcy, pływacy, ludzie chodzący na najwyższe góry, potwierdzają to zdanie. Jeżeli coś trudnego mają wykonać, to strzegą się alkoholu.

Kochany czytelniku powiesz pewnie, to nie prawda, bez wódki nie można pracować. Czy zrobisz już próbę? Jeżeli tak, to z pewnością mi przyznasz słuszość. Jeżeli nie, jak możesz to twierdzić, co nie wypróbowałeś? Dlatego, zrób próbę, pracuj choć miesiąc bez alkoholu ale za to jedz — a potem chciałbym z tobą pomówić!

Gdy proboszcz z Tychów w swojej parafii chciał zaprowadzić bractwo wstrzemięźliwości, przychodzili ciągle ludzie z wymówką: „to nie idzie, bo my mamy ciężką robotę.“ — W końcu wykonali prośbę proboszcza i z małymi wyjątkami do bractwa wstąpili. Kiedy teraz po 3 latach kogo zapytuję czy to na polu, czy to w kopalni, czy w hucie, jakże idzie robota, to każdy odpowiada: „Daleko lepiej jak dawniej, bo jem lepiej, wyspię się i jestem zdrowszy!“

Ale jest mi zimno! Przeciw temu najlepsza rada **ruch, robota, dobre pożywienie, ciepłe odzienie i napalenie w piecu.** Do jednego proboszcza przyszedł człowiek pewien i powiedział: „Księżu proboszczu, chciałbym tylko księdzu pokazać, jak się ogrzewam teraz od czasu, jak nie piję wódki. Tu mam nowe buty, tu ciepłą jaklę i tu ciepłą czapkę z futrem. Kupiłem sobie też węgla i drzewa, aby moja żona dobrze mogła palić. Dawniej marzły dzieci w domu a ja ogrzewałem się w kar-

schaft ein. Wenn jetzt nach drei Jahren jemand — mag er im Felde — oder in der Grube — oder in der Hütte arbeiten, gefragt wird: „Wie geht es denn mit der Arbeit? — dann antwortet jeder: „Viel besser wie früher, denn ich esse besser, und schlafe mich aus, ich bin jetzt gesünder!“

Aber ich friere. Dagegen hilft am besten Bewegung — Arbeit — gute Nahrung — warme Kleidung — und ein geheizter Ofen. Zu einem Pfarrer kam ein Mann aus dem Volke und sagte: „Herr Pfarrer, ich wollte Ihnen bloß zeigen, wie ich mich jetzt, — seitdem ich keinen Schnaps mehr trinke —wärme. Hier habe ich neue Stiefeln — hier eine warme Unterjacke — und hier eine warme Pelzmütze. Ich habe mir auch Kohle und Holz gekauft — damit die Frau tüchtig heizen kann. Früher da froren die Kinder zu Hause — ich wärmte mich aber in der Aneipe und trank Schnaps alle Tage — jetzt aber bin ich nicht mehr so dumm.“

„Aber wenn ich einen Cognak oder einen Rum getrunken habe, da fühle ich doch, wie es mir warm wird.“

Da haben wir schon wieder das „Gefühl.“ Doch beim Alkohol — da ist nur das Gegenteil von dem wahr — was man fühlt. Die gefühlte Kraft ist Schwäche — so ist auch die gefühlte Wärme nur Kälte. Der Alkohol treibt das Blut an die Hautoberfläche und in den Kopf — das erzeugt das Gefühl der Wärme für den ganzen Körper. Thatsächlich öffnen sich aber die Poren der Haut und die Wärme entweicht, so daß die Temperatur des Körpers merklich sinkt, wie man sich mit Hilfe eines Thermometers leicht überzeugen kann. Darum berichten auch die Nordpolfahrer, daß der Alkohol bei der furchtbaren Kälte des Eismeeress

czmie, i co dzień piłem wódkę, **teraz już nie jestem taki głupi.**“

„Ale gdy się napiję koniaku, albo araku, to czuję jednak, jak mi się cieplej robi.“

Znowu tutaj mamy do czynienia z uczuciem. Przy alkoholu jest właśnie to prawda, co jest przeciwne temu, co człowiek czuje. Jeżeli czujesz, żeś mocny, toś doprawdy słabszy, a jeżeli czujesz, że ciepło, to ci doprawdy zimno. Alkohol pędzi krew do górnej części ciała i do głowy, to robi uczucie ciepła w całym ciele, w rzeczywistości otwierają się otwory skóry i ciepło ucieka, tak że ciepłość ciała widocznie opada, o czem się można łatwo przekonać za pomocą termometru. Dlatego powiadają podróżni w północnych stronach ziemi, że alkohol przy okropnem zimnie koło morza łodowatego nie nie pomaga, tylko szkodzi. **Bez alkoholu łatwiej się zimno znosi.** Najprędzej zmarźnie pijak.

O „Ciepły grok albo puncz w zimie ciężkiej dobrze działa.“ — **Ciepła kawa albo herbata z mlekiem albo cytryną, działa jeszcze lepiej.** Podróżnemu albo furmanowi często nie jest łatwą rzeczą ogrzać się podczas drogi, bo w szynkach kawy i herbaty nie dają chętnie. Ale gdyby ludzie tych napojów stale żądali, to by szynki z pewnością je miały.

Jestem chory — gdy wypiję jednego, to czuję, że mi zaraz lżej. Alkohol jest doprawdy cudownym doktorem, bo niema choroby, której by nie umiał wyleczyć. Czy człowiek ma rwanie w u-

nichts nützt, sondern schadet. Ohne Alkohol erträgt man die Kälte leichter. Am ehesten erfriert ein Trinker.

Ein warmer Grogg oder Punsch thut aber doch im strengen Winter sehr gut. Ein warmer Kaffee oder Thee — mit Milch oder Citrone thut noch besser. Wohl kommt heutzutage ein Reisender oder ein Fuhrmann noch oft in Verlegenheit — womit er sich unterwegs erwärmen soll — weil in den Wirtshäusern der Thee und Kaffee nur ungern verabreicht wird. Wenn aber das Publikum diese Getränke beharrlich verlangen wird — dann werden sich die Gasthäuser sicher darauf einrichten.

Ich bin krank — wenn ich einen trinke, dann fühle ich gleich eine Erleichterung. Der Alkohol ist ein wahrer Wunderdoktor, denn es giebt keine Krankheit, die er nicht kurieren könnte. — Mag es in den Ohren reissen — oder in der Lunge röcheln — oder im Magen drücken oder im Bauch schneiden — mag die Wunde innerlich oder äußerlich sein — ohne den Kranken zu untersuchen giebt er dem Kranken ein — zwei Gläschen — oder gleich je nach Wunsch und Bedürfnis des Leidenden und sofort ist die Erleichterung da! Das läßt sich doch nicht bestreiten. — Gewiß nicht — denn es ist das bekannte Gefühl — mit dem der Alkohol alles zustande bringt — wieder da. — Wie das Morphium oder das Kokain den Schmerz für eine kurze Zeit betäubt — ohne die Krankheit zu heilen, so betäubt auch manchmal der Alkohol einen Schmerz — wie z. B. das Drücken im Magen — ohne das eigentliche Uebel zu beseitigen. Diese Linderung des Schmerzes ist jedem Kranken zu gönnen, und wenn der Alkohol nur in solchen Fällen genommen würde — so wäre er nicht gefährlich, denn er wäre Medizin — und nicht Genußmittel — aber diejenigen, welche in der Krankheit durch den Alkohol irgendeine Linderung

szach, czy mu chrapoce w piersiach, czy go w żołądku ciśnie, czy ma ból brzucha, czy ranę ma w środku ciała czy zewnątrz, bez zbadania chorego daje choremu jeden kieliszek albo dwa, po dług życzenia i potrzeby chorego i polepszenie zaraz następuje! Tego przecież nie można zaprzeczyć! — Z pewnością nie, **bo owo znane uczucie**, przez które alkohol wszystko wykonuje, przychodzi. Jak morfium albo kokaina, ból na krótki czas zmniejsza, **nie lecząc choroby**, tak zmniejsza czasem alkohol ból, jak n. p. ciśnienie w żołądku, **choroby nie usuwając**. Ulżenia bólu każdemu choremu życzyć trzeba i gdyby alkohol tylko w takich razach był używany, to nie byłby niebezpieczny, bo byłby lekarstwem, a nie zwyczajnym napojem, ale ci, którzy w chorobie przez alkohol doznali ulgi, chociaż tylko w urojeniu, wierzą tylko w alkohol, piją go także, gdy są zdrowi, piją wiele „bo to jest zdrowo; pan doktor zapisał mi to w chorobie.“ W tem leży niebezpieczeństwo. Lekarze o wartości alkoholu w chorobach nie są niestety między sobą zgodni. Niektórzy uważają go za pożyteczny i zbawienny, inni uważają go za zupełnie nie potrzebny, bo zamierzony skutek można też osiągnąć innymi środkami. Inni wreszcie uważają go jako wprost szkodliwy.

W każdym razie teraz już alkohol tak często nie zapisują lekarze jak dawniej.

Koniak z mlekiem przy bólu piersi, wino jako

— wäre es auch nur im Gefühl erfahren — schwören dann auf den Alkohol — trinken ihn auch in gesunden Tagen — trinken viel — „denn das ist ja gesund; der Herr Doktor hat es mir in der Krankheit angeordnet.“ Darin liegt die Gefahr. Leider sind die Aerzte über den Wert des Alkohols am Krankenbett untereinander noch nicht einig. Die einen halten ihn in gewissen Fällen für nützlich und heilsam — andere halten ihn für vollständig entbehrlich, da man die beabsichtigte Wirkung durch andere Mittel ebenso gut erzielen kann. Noch andere halten ihn direkt für schädlich.

Jedenfalls wird der Alkohol nicht mehr so oft verordnet wie früher.

Cognat mit Milch bei Brustschmerzen — Wein als Stärkung bei Schwachen, Alten und Genesenden — Rotwein als blutbildendes Mittel — kommt langsam aus der Mode. Die laut angepriesenen Bittern und verschiedenartigsten Tropfen — sowie die sogenannten Medizinalweine — sind vielfach nur dazu angethan, den Leuten Geld aus der Tasche zu ziehen — ohne ihnen den geringsten Nutzen zu bringen.

Es muß als Grundsatz gelten, daß den Anordnungen des Arztes Folge zu leisten ist — wenn er in einem besonderem Falle — Alkohol in irgend einer Form verordnet oder anrät — so kann der Kranke vertrauensvoll dieses Mittel anwenden — aber nur in der Menge und so lange, als es der Arzt für gut hält.

Ein Kranker, dem die Kur zu lange dauerte, verlangte von dem behandelnden Arzte — er solle ihm nun endlich ein gründliches Mittel geben — denn er verliere bereits die Geduld. Da ergriff der Arzt die Weinflasche, welche neben dem Bette stand und zerschlug sie mit den Worten: „Das ist das gründlichste Mittel

wzmocnienie słabych, starych i powracających do zdrowia, wino czerwone jako środek tworzący krew, powoli wychodzi z mody. Gorzkie wódki, głośno sławione, rozmaite krople i rozmaite medyczne wina są po większej części tylko na to, aby ludziorom z kieszeni pieniądze wyłować, ale żadnego nie przynoszą pożytku.

Powinno być to regułą, że rozporządzeń doktora trzeba słuchać. Jeżeli w pojedynczych przypadkach, radzi i każe wypić alkoholu, to chory może spokojnie tego środka użyć, ale tylko w tej ilości i tak długo, jak doktor to uważa za stosowne.

Chory, któremu kuracya za nadto długo trwała, zażądał od doktora, który do niego przychodził, ażeby mu dał nareszcie skuteczne lekarstwo, bo już zupełnie traci cierpliwość. Wtenczas lekarz schwycił flaszkę z winem, która stała przy łóżku i stłukł ją, mówiąc: „To jest najskuteczniejszy środek dla ciebie, nie pij wina, bo to, co ja mojemu środkowi naprawiłem, to przez wino znowu popsuleś.“

Bardzo źle mi się powodzi — dlatego piję, aby o moim smutku zapomnieć! Ale o czem chcą zapominać bogaci i szczęśliwi, przy hukaniu korków szampańskiego wina? Czy myślisz, że tylko biedni, nędzę cierpiący i nieszczęśliwi piją? Czy

für Sie — trinken Sie keinen Wein — denn was ich mit meinen Mitteln gut gemacht, das haben Sie mit dem Wein wieder verdorben.“

Es geht mir sehr schlecht — darum trinke ich, um meine Notlage zu vergessen! Aber was wollen denn eigentlich die Reichen und Glücklichen beim Knallen der Champagnerflasche vergessen? Oder bist du der Meinung, daß nur die Armen — Notleidenden — die Unglücklichen trinken? Würdest du nicht vielleicht selbst, wenn sich dein gegenwärtiges Unglück, das dir den Becher der Verzweiflung in die Hand drückt, plötzlich in Glück verwandeln würde, deiner Freude in einem tüchtigen Trunk kräftig Ausdruck geben? Doch wahr ist es, daß der Alkohol ein Tröster in der Not — ein Sorgenbrecher ist! Womit tröstet er nun und womit bricht er die schweren Sorgen? Womit denn sonst, als mit dem „Gefühl“ — mit dem er alles erreicht. Im nüchternen Zustande überlegt der Unglückliche seine Lage und übersieht die traurigen Verhältnisse. — Klaren Blickes schaut er der drohenden Zukunft entgegen. Das Herz erzittert vor banger Furcht. Da naht der Tröster. Seine mitleidige Hand bedeckt die traurigen Augen des Unglücklichen, damit er seine Lage nicht übersieht, damit er in die grausige Zukunft nicht schauen kann — und der Unglückliche ist getröstet — beruhigt. Seine Ueberlegung, seine Umsicht sind getrübt — gelähmt — betäubt — so daß er sich seines Unglücks gar nicht mehr bewußt ist. Er fühlt sein Elend nicht.

Umgeben von seinen treuen und theilnehmenden Freunden, sieht er mit froher Hoffnung der Zukunft entgegen — seine Stimmung ist gehoben — sein Herz erleichtert. „Der Alkohol macht die Gedanken an die Zukunft leicht“, sagt der Dr. Wlassac auf dem Wiener Congreß gegen den Alkoholismus. „aber den Weg

sam, gdyby twoje obecne nieszczęście, które flaszkę rozpaczy do ręki ci wciska, nagle w szczęście się zmieniło, czybyś nie napił się dobrze z radości? Ale to jest prawda, że alkohol jest pocieszycielem w nędzy i pomaga do zapomnienia kłopotów! Czem pociesza on i czem dopomaga do zapomnienia ciężkich kłopotów? Czemże, **jak znowu uczuciem** przez które wszystko do skutku doprowadza. W trzeźwym stanie namyśla się nieszczęśliwy nad swoim losem i widzi swoje smutne położenie. — Jasnym wzrokiem patrzy na swoją przyszłość. Serce przejmuje dreszcz bojaźni. Wtenczas przychodzi pocieszyciel. Alkohol. Miłosierną ręką przykrywa smutne oczy nieszczęśliwego, aby nie mógł swojego położenia rozpoznać i aby smutnej przyszłości nie widział, i nieszczęśliwy jest pocieszony i uspokojony. Zastanowienie jego, myśl jego, jest zaciemniona, ubezwładniona, ogłuszona, tak, że nie wie już nic o swoim nieszczęściu i nie czuje swojej nędzy.

Otoczony wiernymi swoimi kolegami, patrzy z wesołą nadzieją na swoją przyszłość — o smutkach zapomni, — i lżej mu na sercu. „Alkohol myśli o przyszłości, robi lżejszemi,“ powiedział doktor Wlassac na kongresie przeciwko alkoholizmowi w Wiedniu, „ale drogę do niej robi trudniejszą“, — mądre to słowo. Ciężką walkę o życie, z rozmaitemi przypadłościami nie można przeprowadzić sztucznie wywołanemi uczu-

oahin macht er schwer.“ Ein weises Wort. Der schwere Kampf ums Dasein mit seinen mannichfachen Wechselfällen kann nicht durchgefochten werden mit künstlich erzeugten Hochgefühlen -- sondern mit den harten Waffen der Umsicht — Ueberlegung — des Fleißes — der Klugheit — Geduld — der Charakterfestigkeit — der Ausdauer. Aber gerade dieser Waffen beraubt der Alkohol den Menschen. Der Alkohol ist ein falscher Freund und Tröster! Er treibt nur Spott und Hohn mit dem Schmerz der Unglücklichen. Er macht das Elend für einen Augenblick vergessen — schafft aber unterdessen neues Elend. Er will die Wirkung beseitigen und verstärkt die Ursache der Wirkung. Der Mensch ist oft selbst schuld an seinem Unglück — aber der Alkohol hindert ihn daran — dies einzusehen und zuzugeben. Darum schiebt er die Schuld auf andere — auf die Frau — die Vorgesetzten — auf die ganze Welt — auf Gott. Ein Abgrund thut sich vor ihm auf — er sieht ihn nicht. Hat er ihn aber erblickt — dann ist es zu spät. Er kann nicht mehr zurück und stürzt sich selbst hinein.

Ich trinke zur Gesellschaft. Der Alkohol ist das Element der Geselligkeit, das Ideal des modernen Genusses. Ohne Alkohol kann man sich keine Freude, kein Vergnügen, keine Unterhaltung denken. Das moderne Leben hat unzählige Formen der Geselligkeit geschaffen. Die Materie bildet fast immer der Alkohol. Unversöhnliche Gegensätze bestehen zwischen Menschen und Menschenklassen — nur der Alkohol ist neutral. Hier bestehen keine wesentlichen Unterschiede zwischen Hoch und Niedrig — zwischen glänzender Bildung und roher Unwissenheit. Der Alkohol hat gewiß das unstreitbare Verdienst, daß er die Geselligkeit fördert — unterhält — die Menschen einander näher bringt und den gegenseitigen Austausch erleichtert, aber der Alko-

ciami, tylko twardą bronią rozumu, zastanowienia się, pilności, mądrości, cierpliwości, mocy charakteru, wytrwałości. Ale właśnie tę broń alkohol ludziom odbiera. Alkohol jest fałszywym przyjacielem i pocieszycielem, on tylko szydzi z bólu nieszczęśliwego człowieka. Sprawia, że człowiek na chwilę o swojej nędzy zapomina, ale sprowadza tymczasem nową nędzę. Alkohol lewą ręką głaska — a prawą ręką bije. Człowiek jest często sam winien swojemu nieszczęściu, — ale alkohol zaślepi pijaka, a żeby tego nie uznał i nie przyznał. Dlatego spędza winę na innych — na żonę — na przełożonych — na cały świat — na Boga. Przepaść się przed nim otwiera — ale jej nie widzi. Gdy ją zobaczy — już jest zapóźno. Nie może się już cofnąć i sam się w nią rzuca.

Piję dla towarzystwa! Alkohol jest podstawą towarzyskości, najprzyjemniejszym dzisiajszym używaniem. Bez alkoholu nie można sobie wystawić żadnej radości, żadnej przyjemności, żadnej zabawy. Teraźniejsze życie stworzyło niezliczone rodzaje towarzyskości, ale podstawą jest zawsze alkohol. Najrozmaitsze przeciwieństwa są pomiędzy ludźmi i klasami ludzi — tylko alkohol wszystkich łączy. Tu nie panują żadne wielkie różnice pomiędzy bogatym i ubogim, uczonym i prostakiem. Alkohol ma z pewnością tę niewątpliwą zasługę, że pomaga towarzyskości, że

hol ist es auch, der die Geselligkeit auf Abwege bringt — dieselbe bis zum Uebermaß steigert — der unsere Vergnügungen vielfach vergiftet und dieselbe deshalb gefährlich macht.

Der Alkohol trägt vielfach zur Verderbnis der Sitten bei. Nehmen wir nur die Hochzeit- und Tanzmusiken, wie sie bei uns üblich sind. Das obereschlesische Volk liebt ungemein den Tanz. An jeder Hochzeitsmusik nimmt an manchem Ort das halbe Dorf teil. Nicht nur die jungen Leute — nein — auch die alten halten es zu Hause nicht aus — Weiber und Kinder füllen die Winkel des Tanzsaales und den Flur aus. Dem Volke ist sicher ein Vergnügen zu gönnen, aber der Alkohol läßt kein unschuldiges, unschädliches, reines Vergnügen dem Volke zukommen. — Der Trunk raubt den besten Menschen die Vernunft und erfüllt sie mit Leidenschaft — so daß ein solches Vergnügen dem Toben — Brüllen und Heulen wilder Tiere gleicht. Gemeinheit — Rohheit — Unsittlichkeit — Nächtliche Ruhestörung — Zank — Streit und blutige Schlägereien, wenn nicht Todtschlag — sind die unvermeidlichen Begleiterscheinungen eines solchen Vergnügens. Am nächsten Morgen aber, da ist das halbe Dorf in Unordnung, noch zum Theil betrunken, verschlafen, blutig, zerrissen, beschmutzt, krank, arbeitsunfähig, entfittlicht. Ohne Alkohol würden solche Tanzvergüngen weit harmloser sein, so bedeuten sie aber jedesmal für die Gemeinde einen großen Verlust an Arbeit, Zeit, Geld, Gesundheit und Tugend. Darum liegt es im Interesse des Volkes, solche Vergüngen rücksichtslos, soweit wie möglich zu beschränken, so lange bei denselben der Alkohol sein Unwesen treibt. Man erweist damit dem Volke eine Wohlthat. Unsere Behörden haben denn auch mit weisem Verständnis viel zur Beschränkung dieser Art von Volksbelustigung

ludzi do siebie zbliża i wzajemne wypowiedanie tego, co człowiek myśli, ułatwia. Ale alkohol jest też tem, który towarzyskość prowadzi na złe drogi, który ją prowadzi do przesady, który nasze zabawy często zatruwa i robi je niebezpiecznemi.

Alkohol sprowadza często zepsucie obyczajów. Weźmy tylko muzyki przy wesolach i tańcach, które u nas są w zwyczaju. Lud górnośląski lubi bardzo tańczyć. Przy każdym weselu w niektórych miejscach połowa wsi bierze udział w tańcu. Nie tylko młodzi ludzie — nie — także i starzy nie mogą w domu wytrzymać — kobiety i dzieci napełniają wszystkie kąty izby, gdzie tańczą i sienie. Ludowi z pewnością zabawy trzeba życzyć, ale alkohol nie dopuści ludowi niewinnej, nieszkodliwej, czystej uciechy. — Pijaństwo odbiera najlepszym ludziom rozum, napełnia ich namiętnością, tak, że taka zabawa równa się szaleństwu — ryczeniu i wyciu dzikich zwierząt. Nikczemność, grubiaństwo, niemoralność, nocne hałasy, kłótnie, — sprzeczki — bijatyki do krwi — jeżeli nie zabójstwo — są koniecznymi towarzyszami takiej zabawy. Na drugi dzień pół wsi jest w nieporządku; po większej części są pijani, zaspani, pokrwawieni, podarci — zgziżdżoni — chorzy — niezdolni do pracy — moralnie upadli. Bez alkoholu zabawa taka z tańcami byłaby daleko niewinniejsza. Tak zaś jest ona zawsze dla wsi wielką stratą pracy, czasu, pieniędzy, zdrowia i cnoty. Dlatego powinien lud takie zabawy o ile możności ograniczać tak długo, pó-

gethan. Leider werden mancherorts die einschlägigen Bestimmungen nicht inne gehalten, umgangen, übersehen, nicht überwacht. Der Alkohol hat eben in allen Kreisen seine Freunde und wird daher meist sehr milde und schonend behandelt.

Eine Zeitung brachte den Witz, daß die Guttempler, welche bekanntlich alle geistigen Getränke, auch Wein und Bier meiden, d. h. vollständig abstinent sind, bei ihren alkoholfreien Unterhaltungen eigens einen Hausknecht anstellen, der gegen Bezahlung die Festteilnehmer kitzeln muß, damit sie auch lachen können. Das Gegentheil ist wahr. Nicht die Abstinenten brauchen einen Kitzelknecht, sondern diejenigen, in deren Kreisen solche Witze gemacht werden. Die Liebhaber der trinkfreudigen Geselligkeit müssen für schweres Geld einen Kitzelknecht — genannt Alkohol, anstellen, sonst sind sie nicht im Stande, sich gemüthlich zu unterhalten. Dieser getreue Diener kitzelt denn auch ihre Zungen, — ihre Kehlen, — ihr Gehirn — ihre Fäuste — bald erschallt lautes Lachen, bald tönen frohe Lieder und geistreiche Witze machen die Munde. Der Knecht kitzelt stärker und das Lachen verwandelt sich in ein unnatürliches Gebrüll, das Singen wird zum Johlen, die Scherze gehen in Rohheit über. Es dauert nicht lange, da kommen die Fäuste dran. Anders die Enthalt samen. Diese brauchen kein Reizmittel, keinen Kitzel zu ihrem Vergnügen. Ihre Unterhaltung ist zwar nicht so laut und so unruhig, wie die der Alkoholfreunde, aber dafür ist ihr Lachen natürlich, ihre Freude herzlich, ihr Gesang gemessen, ihre Scherze unschuldig. Wenn gebildete Menschen behaupten, daß sie sich ohne Alkohol nicht unterhalten können, so stellen sie damit ihrem Geist ein Armutzeugnis aus.

ki w nich alkohol panowanie swoje rozpościera. Wyświadcza się przez to ludowi wielkie dobrodziejstwo. Urzędy nasze postarały się mądrze, aby tego rodzaju zabawy ograniczyć. Niestety w niektórych miejscach rozporządzeń dotyczących się tego nie zachowują — nie dbają o nie i nie starano się o ich wykonanie. Alkohol wszędzie ma swoich przyjaciół i postępują z nim dlatego bardzo łagodnie.

Gazeta jedna podała dowcip, że sekta templariuszów, którzy jak wiadomo, od wszystkich alkoholicznych napoi, także od wina i piwa się wstrzymują tj. zupełnie są wstrzemięźliwymi, przy swoich zabawach bez alkoholu, **osobno parobka najmuje, który za zapłatą gości musi łechtać, aby się mogli śmiać.** To jest zupełnie nie prawda. Nie ludzie wstrzemięźliwi potrzebują parobka, aby ich łechtał, tylko ci, którzy takie dowcipy wymyślają. Przyjaciele towarzystw pijackich muszą za ciężkie pieniądze parobka sobie najać, który by ich łechtał, a ten łechtacz nazywa się alkohol, bez picia nie umieją się wesoło zabawić. Ten wierny parobek łechta ich języki — ich gardła — ich mózg — ich pięści — niedługo słyszeć głośne śmiechy, niedługo wesołe śpiewki i błazny idą z ust do ust. Parobek łechta mocniej i śmiech zamienia się w nienaturalne wycie, śpiew staje się wykrzykiwaniem, błazny zamieniają się w grubiaństwo. Nie trwa długo, aż pięści są w robocie.

Inaczej u wstrzemięźliwych. Ci nie potrzebują łechtacza do zabawy. Ich rozmowa nie jest wprawdzie taka głośna, taka hałaśliwa, jak przyjaciele

Es ist auch Heiterkeit und Gemütlichkeit ohne Alkohol möglich — wir sind nur nicht daran gewöhnt und gar nicht darauf eingerichtet. Wir müssen die Geselligkeit veredeln — der natürliche Frohsinn des Volkes muß zum Vorschein kommen — das Familienleben — mit seinen Freuden muß wieder zu seinem Recht gelangen — die Natur mit ihren Wundern muß dem Volke noch mehr zugänglich gemacht werden — Musik — Gesang — Litteratur — Spiel — wird das Volk unterhalten — erheitern — bilden und veredeln — ein Vergnügen — das den Menschen zu neuem Schaffen und Wirken ermuntert — eine Geselligkeit — würdig der Civilisation und der Kultur — die ungestörte Freude eines glücklichen Volkes.

Ich trinke, weil es mir schmeckt. Diese Antwort hört man zwar selten — aber sie ist die einzig richtige. Der Trinker trinkt, weil es ihm schmeckt. Dieses Schmecken geschieht aber nicht so sehr mit dem Gaumen mit dem Geschmackssinn — sondern mit den Nerven überhaupt. Das, was die Getränke so schmackhaft macht, ist der Alkohol. Die anderen Zuthaten, wie Zucker — Säure u. s. w., welche dem Gaumen wohl thun — kommen erst in zweiter Linie in Betracht. Der Millionär sucht im feinsten Champagner ebenso den Alkohol. — wie der Arbeiter im gewöhnlichen Fusel. Der Alkohol schmeckt besonders demjenigen gut — d. h. thut seinen Nerven wohl — der sich daran gewöhnt hat. Die Gewohnheit ist die innerste und wichtigste Ursache des Trunkes — die anderen, — oben aufgezählten Gründe sind nur Ausreden, — Vorwände zum Trinken — sie geben die Veranlassung dazu — aber die wahre Ursache ist der Alkohol selbst — mit seinen giftigen Eigenschaften — welche angenehme Gefühle erzeugen — und zur Wiederholung reizen — bis die Angewöhnung entsteht.

alkoholu, ale za to ich śmiech jest naturalny, ich radość serdeczna, ich śpiew przyzwoity, ich żarty niewinne. Jeżeli ludzie wykształceni mówią, że bez alkoholu nie mogą się cieszyć, to wystawiają sobie bardzo lichy świadek.

Wesołość i dobry humor bez alkoholu także jest możliwy, tylko że nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni Towarzystwo musimy uszlachetnić — naturalny dobry humor ludu musi się okazać — życie w rodzinie ze swojemi uciechami musi sobie znowu panowanie zdobyć. Natura z jej cudami musi się stać ludowi jeszcze więcej przystępną — muzyka, śpiew, czytanie książek, zabawi lud, rozweseli go, wykształci i polepszy — uciecha, która ludzi do nowej pracy zachęci — towarzyskość godna porządnych ludzi, **uciecha szczęśliwego ludu.**

Piję, bo mi smakuje. Tę odpowiedź słyszy się rzadko, ale ona jest **jedynie prawdziwa. Pijak pije, bo mu smakuje.** To smakowanie nie dzieje się podniebieniem i językiem, tylko nerwami. To, co napoje robi tak smacznym, jest alkohol. Inne dodatki jak cukier, kwas i t. d., które na podniebienie dobrze działają, wchodzą dopiero w drugiej linii w rachubę. Milioner szuka w najlepszym szampanie tak samo alkoholu, jak robotnik w zwykłej wódce. Alkohol smakuje przede wszystkim dobrze tym, to jest podnieca ich nerwy, którzy się do niego przyzwyczaili. **Przyzwyczajenie jest najważniejszą przyczyną pijaństwa** — inne przyczyny, któreśmy wyliczyli są tylko wymówki, urojone przyczyny do picia — dają tylko do niego powód, ale rzeczywistą przyczyną jest alkohol

Der Japaner sagt: „Zuerst nimmt der Mann den Trunk — dann nimmt noch einmal der Mann den Trunk — dann nimmt aber der Trunk den Mann.“ Hat sich der Mann aber den Trunk angewöhnt, dann ist er um Gründe — richtiger um Ausreden nie verlegen. Darum ist es nicht wahr, daß die Trunksucht nur die Folge des Elends und der Noth ist. Die Noth kann die Trunksucht nähren — vergrößern — ihr eine bestimmte Form geben — aber der Grund liegt in der Angewöhnung. Wer im Unglück trinkt — wird auch im Glück trinken, wie derjenige, der sich im Winter mit Schnaps wärmt — auch im Sommer weiter trinkt — denn er trinkt, weil er daran gewöhnt ist.

Die Gewohnheit entsteht aber durch Nachahmung — die jungen Leute trinken — weil die Alten auch trinken. Ein Nachbar sieht es vom andern — die Armen ahmen den Reichen nach — die Deutschen haben es von den Römern gelernt — die Römer von den Griechen u. s. w. Wir trinken, weil es Sitte ist — bei jeder Gelegenheit zu trinken. Der allgemein gewordenen Sitte kann sich der einzelne nur schwer entziehen. Die Sitte — die Mode zwingt ihn — er muß mitmachen — sonst erregt er Anstoß — man ist beleidigt — sonst gilt man als Sonderling — man zuckt die Achseln — macht Witze — treibt Spott. Es gehört aber mehr Mut dazu — Spott und mitleidiges Lächeln zu ertragen — wie feindlichen Kugeln die Stirn zu bieten.

Keine Sitte ist so streng wie die Trunksitte. Da will man keine Ausrede — keine Ausnahme gelten lassen. — Diese Unduldsamkeit der Trunksitten gehört zum Wesen der Trunksucht. Ein Trinker kann einen Nichttrinker nicht leiden — er kann in Wut gerathen — ja er kann thätlich werden — wenn jemand den

sam, ze swoją trucizną, która sprowadza przyjemne uczucie, która do powtarzania kusi, aż się człowiek do niej zupełnie przyzwyczai.

Japończyk mówi: „Najprzód człowiek kieliszek chwytą — i trzyma a potem kieliszek człowieka chwyci — trzyma i już go nie popuści.“ Gdy się człowiek do trunku przyzwyczaił, to nigdy przyczyn, albo lepiej powiedziawszy, wymówek mu nie zabraknie. Dlatego to nie prawda, że pijaństwo jest skutkiem nędzy. Nędza może pijaństwo powiększyć, dać mu osobną formę, ale przyczyna leży w przyzwyczajeniu. **Kto w nie-szczęściu pije, będzie też pić i w szczęściu**, tak samo jak ten, który w zimie wódką się ogrzewa, pije ją także w lecie — **bo pije dlatego, że się do niej przyzwyczaił.**

Przyzwyczajenie powstaje przez naśladowanie drugich. Młodzi ludzie piją, bo starzy też piją. Sasiad uczy się od sąsiada, biedni naśladowują bogatych — Niemcy nauczyli się od Rzymian — Rzymianie od Greków i t. d. Pijemy, bo taki zwyczaj jest pić przy każdej przyležitosti. Zwyczaju ogólnie przyjętego pojedynczemu człowiekowi trudno odstąpić. Zwyczaj — moda — zmusza go do tego, bo inaczej obrazi ludzi na siebie. **Uważać go będą za dziwaka, wzruszają na niego ramionami.** robią żarty, naśmiewają się z niego. A więcej odwagi na to potrzeba, aby znieść pośmiewisko, jak odważnie stawić czoło w bitwie kulom nieprzyjacielskim.

Żaden zwyczaj nie jest tak ostry, jak zwyczaj picia. Tam niema wymówki, niema wyją-

Trunk verschmäht. Der Trinker giebt sich die erdenklichste Mühe — er schont kein Geld. — um andere zum Trinken zu bewegen. — Er sähe es am liebsten — wenn alle — wenn die ganze Welt dem Trunke ergeben wäre. — Daher kommt es oft vor, daß Männer ihre Frauen — Väter ihre Kinder zum Trinken geradezu zwingen — dann kann ihm niemand Vorwürfe machen — „denn die andern trinken ja auch“

Ich trinke somit — weil es mir schmeckt — es schmeckt mir — weil ich mich daran gewöhnt habe — ich habe mich daran gewöhnt — weil ich anderen nachgeahmt habe — ich habe es andern nachgeahmt — weil es die Sitte von mir verlangt — ich trinke — weil ich ein Trinker bin.

Warum trinkst du?



tków. Ta surowość w zwyczajach pijackich należy do istoty pijaństwa. Pijak nie pijaka cierpieć nie może. Rozgorszy się, doprowadzić może do bijatyki, gdy kto pić nie chce. Pijak zadaje sobie wielką pracę, nie żałuje pieniędzy, aby innych do picia doprowadzić. Najchętniej by widział, by wszyscy pili, by świat cały pił. Z tego to pochodzi, że mężowie swoje żony, ojcowie swoje dzieci do picia zmuszają — wtenczas nikt im nie może wyrzutów robić, bo inni też piją.

Piję — bo mi smakuje — smakuje mi — bo się do tego przyzwyczaił — przyzwyczaiłem się — bo innych naśladowałem — innych naśladowałem — bo zwyczaj tak nakazuje — piję, — bo jestem pijakiem.

A ty czemu pijesz?

In welche Klasse gehörst Du?

Der belgische Socialist Vanderfelde teilt die belgischen Arbeiter in Bezug auf den Alkohol in drei Klassen ein. Diese Einteilung wollen wir uns hier zu eigen machen, doch wollen wir nicht nur die Arbeiter, sondern auch die anderen Stände in diese Einteilung hineinziehen. Vor dem Alkohol hat kein Stand einen Vorzug.

1. Klasse. Im Kopfe nichts — in der Tasche wenig — in der Flasche nicht viel (Vanderfelde drückt denselben Gedanken wissenschaftlich aus).

Ein junger Mensch wurde von einem Pfarrer gefragt, ob er trinke. — Da antwortete er: „Herr Pfarrer! habe ich etwas — da trinke ich — habe ich nichts — dann trinke ich auch nichts.“ „So!“ — rief der Pfarrer — „dann wäre es für dich besser, wenn du nichts hättest.“ „Eigentlich haben Sie Recht,“ sagte der Bursche. „Aber höre einmal — du bringst mich ja in die größte Verlegenheit — denn ich wünsche jedem Menschen — besonders jedem Arbeiter, daß er möglichst viel verdiene und besitze — dir kann ich das aber nicht wünschen, weil dir das Geld nicht zum Glück, sondern zum Unglück gereicht!“

Dieser junge Mann ist der Typus der ersten Klasse — denn in diese Klasse gehören alle jenen Menschen, welche in der Tasche nichts haben — d. h. wenig verdienen — einnehmen — aber auch im Kopfe nichts haben — d. h. es fehlt ihnen an Einsicht — Ueberlegung — Verständnis — Lebensklugheit — Erfahrung — praktischer Vernunft. Meist werden es ungebildete Leute sein, wie Landarbeiter, Knechte.

Do której klasy należysz?

Belgijski socjalista Vanderfelde dzieli robotników względem używania alkoholu na trzy klasy. Tego podziału i my trzymać się będziemy z tą tylko różnicą, że nie zastosujemy go do samych tylko robotników, ale do wszystkich stanów społeczeństwa. Wobec alkoholu żaden stan nie ma pierwszeństwa, tuśmy wszyscy równi.

I. Klasa. W głowie mało, we flasce mało, w kieszeni mało. (Vanderfelde wyraża myśl tę naukowo).

Pewnego modzieńca zapytał kapłan, czy pije?

— Gdy mam, to piję; gdy nie mam, to nie piję — odrzekł młodzieniec.

— Tak...? — wyrwało się księdzu z ust. — Wtedy byłoby lepiej, gdybyś nie miał!

— Ksiądz dobrodziej może ma prawie...

— Posłuchajno, bracie — przerwał mu kapłan — właściwie wprowadzasz mnie w kłopotliwe położenie, bo ja życzę każdemu człowiekowi, a przede wszystkim robotnikowi, aby jak najwięcej zarobił i jak najwięcej miał pieniędzy. Tobie tego życzyć nie mogę, bo pieniądz nie zgotuje ci szczęścia, ale sprowadzi na cię nieszczęście.



Des Säufers Familienleben.
Rodzinne życie pijaka.



Vom Säufer zum Verbrecher.
Z pijaka zbrodniarz.



Reiche Ernte.
Bogate żniwo.



Das Ende des Säufers.
Śmierć pijaka.

Ow młodzienciek przedstawia pijaków pierwszej klasy, do której należą wszyscy ci, którzy w kieszeni mają mało, t. j. którzy mało zarabiają, a także w głowie mają pustki, to znaczy, że nie mają rozsądku, rozumnego poglądu na życie, doświadczenia. Najwięcej są to ludzie niewykształceni, robotnicy wiejscy, parobcy, źle płatni robotnicy fabryczni, mniejsi rękodzielnicy, włóczęgi, ale mogą też być ludzie uczeni — ale wykolejeni i rozbumlowani. O tych powiada słusznie Vanderfelde: żeby pili, jak spragnione wilki; a jednak piją nie wiele — bo nie mają za co! Tylko brak pieniędzy jest przeszkodą zupełnego rozpicia się; ale jak tylko cośkolwiek zarobią, albo skapnie im w jaki inny sposób nieco grosza, natychmiast przepiją wszystko — do ostatniego fenyga. Dlatego nigdy nic nie mają i żyją w ustawicznej nędzy.

Ubranie ich wytarte, brudne, nieporządne. Często nie mają nawet lepszego ubrania, żeby móżdż pójść choć w niedzielę do kościoła. Jedzą mało i źle; piją dlatego z chciwością gorzałkę, aby zastąpić brak pożywienia i aby wywołać sztuczne uczucie sytości. Przepiją grosz; dlatego nie ma znów za co chleba kupić.

Pewien siągarz opowiadał kapłanowi, że musi codzień wypić sobie wódki, bo jada tylko suchy chleb; gdy więc sobie popiję, to chleb gładziej przez gardło przejść.

— A czy nie moglibyście kupić sobie nieco smalcu, aby chleb gładziej przez gardło przeszedł?

— Nie, Księżę dobrodzieju, nie starczy mi na to, zarabiam za mało.

schlecht bezahlte Industriearbeiter, Gelegenheitsarbeiter, kleine Handwerker, Bagabunden, es können aber auch studierte Leute sein, — verkommene Existenzen — verbummelte Genie's. Von diesen Leuten sagt nun Vanderfelde — ganz recht — daß sie Durst haben wie ein Wolf, aber sie trinken trotzdem nicht viel — weil sie nicht viel haben! Die Not ist für sie der größte und man kann sagen das einzige Hindernis der Trunkenheit — verdienen sie etwas oder kommen sie auf irgend eine andere Weise in den Besitz von Geld — dann wird natürlich sofort — alles vertrunken — darum besitzen sie auch nie etwas und leben in der drückendsten Not und Armut.

Ihre Kleidung ist abgetragen — unordentlich und schmutzig. Oft haben sie kaum ein besseres Kleid, um des Sonntags in die Kirche gehen zu können. Ihre Nahrung ist unzureichend und schlecht — darum trinken sie gierig Schnaps, um die mangelhafte Nahrung zu ersetzen — und um ein künstliches Gefühl der Sättigung zu erzeugen. Die Ausgabe für die Getränke wiederum verkürzt die Ausgabe für die Nahrungsmittel.

Ein Waldarbeiter sagte einem Pfarrer, er müsse alle Tage Schnaps trinken, weil er nur trockenes Brot bei der Arbeit habe — und dasselbe so trocken nicht hinuntergehen will. „Und können Sie sich denn nicht wenigstens etwas Fett kaufen?“ fragte der Pfarrer, damit das Brot besser 'runtergehe.“ „Nein — Herr Pfarrer — darauf langt es nicht, ich verdiene zu wenig.“ „Aber wofür kaufen Sie denn den Schnaps?“ „Nu, für 15 Pfennige.“ „Könnten Sie denn nicht für diese 15 Pfennige etwas Fett oder etwas Kaffee in die Arbeit mitnehmen?“ „Sie haben Recht, Herr Pfarrer! Jetzt weiß ich auch, daß ich keine Lust hatte weiter zu arbeiten, wenn ich den Schnaps ausge-trunken hatte!“

— A za cóż to kupujecie tę gorzałkę?

— No, za 15 fenygów.

— No, czy nie byłoby lepiej za owe 15 fenygów kupić smalcu, albo kawy?

— Nie przyszło mi to na myśl, proszę Księdza dobrodzieja; teraz też wiem, dlaczego mi się nie chciało pracować, gdy gorzałkę wypilem.

O jakże straszliwie wygląda w domu takich ludzi! Do pewnej takiej rodziny wszedł kapłan po kolędzie; a że było w izbie zupełnie ciemno, zapytał ojca domu, robotnika, czy nie ma lampy, aby mógł oświetlić mieszkanie?

— Nie mam lampy; nie zarabiam tyle, żebym był w stanie lampę kupić.

— A czy pijesz gorzałkę?

— Piję, ale bardzo mało.

— A ile?

— Codzień za czeski.

— A ile może kosztować lampa?

— Najmniej trzy marki.

— Patrz, człowieku, to rocznie przeżłepiesz dwanaście lamp!

Ponieważ ci ludzie tak mało do życia potrzebują, że aż grzech — dlatego rzemieślnik jak szewc, krawiec, rzeźnik, piekarz — na takim człowieku bardzo mało co zarobi; chyba tylko szynkarz, ale także nie wiele, bo człowiek taki sam nie wiele posiada. Podjąć się roboty lepiej płatnej, nie są zdolni. Jak w głowie i w kieszeni, tak też i w sercu podobnych ludzi — także i ono próżne! Kłamliwi, nieuczciwi, skłonni do złodziejstwa, umysłowo tępi, suro-

In der Wohnung solcher Leute da sieht es ärmlich und traurig aus! Bei einer sogenannten Neujahrseinssegnung, wie sie bei uns in Oberschlesien üblich ist — fragte der Pfarrer einen Arbeiter — in dessen Wohnung es sehr finster aussah, ob er sich denn keine Lampe kaufen könne! „Ach nein,“ gab derselbe zur Antwort, „soviel verdiene ich nicht!“ „Trinken Sie auch Schnaps?“ fragte der Geistliche weiter. „O ja, aber sehr wenig!“ „Wieviel denn?“ „Nu, alle Tage für 10 Pfennige.“ „Wieviel mag denn eine Lampe kosten?“ „Wenigstens doch drei Mark!“ „Na hören Sie,“ rief jetzt der Geistliche, „da verkaufen Sie alle Jahre zwölf Lampen!“ Es ist klar, daß bei dieser — man möchte sagen — sündhaften Bedürfnislosigkeit solcher Leute und ihrer Familie die Handwerker, wie Schneider — Schuhmacher — sowie die Kaufleute — Fleischer und Bäcker — von ihnen sehr wenig verdienen. Nur für Schnapsschänker fällt etwas ab — aber auch nicht viel — denn sie haben nicht viel. Eine besser bezahlte Arbeit zu verrichten sind sie nicht fähig.

Ihrem Kopfe und ihrer Tasche — entspricht natürlich auch das Herz — dasselbe ist auch leer! Gewöhnlich sind solche Leute verlogen — unzuverlässig — neigen zum Diebstahl und zur Unehrlichkeit. Stumpfsinnig leben sie dahin — ohne jedes höhere Interesse — sie kennen nur ein Verlangen — ein Vergnügen: Schnaps. Sie gehören keiner politischen oder socialen Partei an. An ihnen hat weder die Kirche — noch die Sozialdemokratie Freude! Ihre Religion ist Stumpfsinn!

Besitzen sie eine Familie — dann ist es um dieselbe traurig bestellt. Ist die Frau besser wie der Mann, dann muß sie ein trauriges — entsetzliches Dasein fristen. Ist dieselbe mit dem Manne gleicher Gesinnung — dann bilden die Kinder aus solcher

wi, podli, mają tylko jedno pragnienie, jedną przyjemność, jedną uciechę — gorzałkę. Nie należą oni do żadnej partii, ani politycznej ani socyalnej. Z nich nikt nie ma pociechy, ani Kościół — ani socyalna demokracja. Ich wiara, ich polityka, ich jedyna myśl, to gorzałka.

Jeżeli tacy ludzie mają **rodzinę**, natenczas pożał się Boże, smutny jej los. Jeżeli **żona** jest lepszą od męża, wtenczas życie jej jest jednym pasmem męczeństwa. Jeżeli jest podobną mężowi, natenczas **dzieci** ich stają się postrachem sąsiadów, męceniem nauczycieli, ciężarem gminy, zarazą społeczeństwa.

W jakiż sposób ludzi tych możnaby oduczyć pijaństwa.

Wielu mówi tak: trzeba im lepiej płacić; — postarać się dla nich o lepsze mieszkanie; natenczas będą z losu swego więcej zadowoleni, gdyż tylko rozpacz jest przyczyną ich pijaństwa — a złe, niedostateczne pożywienie starają się zastąpić gorzałką, — niewygodne mieszkanie odstręcza ich od domowego ogniska: dlatego uciekają do knajpy.

Podobne zdania słyszymy codziennie; dadzą się one ująć w jedno zdanie: dajcie im więcej pieniędzy, to przestaną pić. Kto tak twierdzi, trafił niby kulą w płot; boć przekonaliśmy się, że tylko i jedynie bieda powstrzymuje ich od zupełnego rozpicia się. Skoro tylko coś więcej zarobią, zaraz to obróćą na gorzałkę, a ku temu jeszcze opuszczą szlachtę.

Familie den Schrecken für die Nachbarkleute — die Qual für die Schule — die Last für die Gemeinde.

Wie ist solchen Leuten zu helfen?

Viele sagen: man zahle ihnen höhere Löhne — gebe ihnen bessere Wohnungen — dann werden sie zufriedener und auch mäßiger sein — denn nur die Verzweiflung treibt sie zur Trunksucht — die schlechte Nahrung suchen sie durch Schnaps zu ersetzen — die schlechte Wohnung bietet ihnen kein angenehmes Heim — darum fliehen sie in die Kneipe.

Man hört oft solche Vorschläge — kurz würde dieser Vorschlag lauten: thue in ihre Taschen etwas mehr hinein — dann werden sie nicht mehr trinken. Weit gefehlt — denn wir haben ja gesehen — daß gerade die Leere ihrer Tasche — der Mangel an Geld das größte und fast einzige Hindernis ihrer Trunksucht ist. Jede Lohnerhöhung wird in Schnaps umgesetzt. Die Folge ist dann der häufige Ausfall von Arbeitstagen.

In einer oberschlesischen Ortschaft wurden zu Weihnachten arme Kinder mit Kleidern von einem Wohlthätigkeitsvereine beschenkt. Kaum waren jedoch die Kinder hocherfreut mit ihren Geschenken auf die Straße getreten — da nahmen ihnen die Eltern die geschenkten Kleider sofort ab und verkauften und vertranken dieselben in der nächsten Kneipe.

Solche Leute sehen nur denjenigen als Wohlthäter und guten Menschen an — der ihnen Schnaps giebt.

Giebt man ihnen eine schöne und bequeme Wohnung, so wird dieselbe nur zum Theil benutzt und jedenfalls in kurzer Zeit einem S stall gleich gemacht.

Ein Gutsbesitzer hatte jedem seiner Hofknechte ein kleines Gärtchen zur Nutznießung überlassen — wenn er aber nicht mit dem Stock daneben stand — da blieb der Garten ungegraben — ungejätet — unbenutzt.

W pewnem miasteczku na Górnym Śląsku rozdało Towarzystwo dobroczynne na Boże Narodzenie między biedne dzieci rozmaite ubrania. Zaledwie uradowane dziatki wyszły na ulicę, aliści rodzice na nie czekający odebrali im owe rzeczy i sprzedali, a pieniądze zaraz przepili.

Tacy ludzie uważają tego tylko za ich dobrodzieja, który im da — gorzałki.

Dasz im większe, porządne mieszkanie, to tylko część tegoż zamieszkiwać będą, a w krótkim czasie zamienią całe nieoledwie na chlewek.

Pewien właściciel dworu dał każdemu parobkowi po kawałku ogrodu do ich własnego użytkowania. Ale gdy nie stał tuż za nimi z kijem w rękę, nic nie robili; nie przekopali, nie pelli, zostawili odłogiem.

Gdybyśmy więc chcieli nawrócić pierwszą klasę pijaków, lepiej im płacąc, tobyśmy właściwego celu nie osiągli; bo ich kieszeń tylko dlatego próżna, ponieważ ich głowa próżna. **Dlatego trzeba wprzód zacząć od głowy, oświecić ich, podnieść duchowo.** Ale to ciężka praca. Bo gdy w kieszeni zbyt wielka dziura, że każdy pieniądz w tej chwili przez nią przeleci, to znówu w głowie zbyt mały otwór, że nie przezeń nie chce przejść. Niepodobna ich prawie pouczyć: są bowiem albo za głupcy albo za lekkomyślni. Jedyną ich rozkoszą — to wódka; dlatego bronią jej i każdego, kto by chciał im ową wódkę zganić, uważają

Will man der ersten Klasse dadurch helfen — daß man sie materiell besser stellt, so wird das Ziel in der Regel nicht erreicht — denn die leere Tasche ist ja oft die Folge ihres leeren Kopfes! Man muß daher zuerst versuchen — ihren Kopf zu füllen — sie geistig zu heben. Doch das ist gar schwer — denn hat ihre Tasche eine zu große Öffnung — so daß alles bald herausfällt, so hat der Kopf eine zu kleine Öffnung — so daß nichts hineingeht. Solche Leute sind einer wohlmeinenden Belehrung fast unzugänglich. Sie sind entweder zu beschränkt oder zu leichtsinnig. Ihr einziger Genuß, ihre einzige Freude ist der Schnaps — sie halten darum jeden Versuch — ihnen den Schnaps zu entziehen — für das größte Unrecht — und denjenigen — der dies versucht — halten sie für einen Feind und einen schlechten Menschen. Auch die Einwirkung auf das Herz, etwa der Hinweis auf das Elend der Familie bleibt gewöhnlich erfolglos. Ihr Gemüt ist roh — ihre Gedanken sind niedrig.

Mit Gewalt — etwa durch das Gesetz oder durch die Polizei — ist natürlich auch nicht viel auszurichten.

Unglückliche Menschen! Stiefkinder der Erde!

Einzelne Mitglieder dieser Klasse können gerettet werden — durch eine unerbittliche aber wohlmeinende Strenge des Arbeitgebers oder durch die Verlegung in eine vernünftige — brave — wohlthätig einwirkende Umgebung. Die ganze Klasse wird erst dann verschwinden — wenn die ganze menschliche Gesellschaft wirtschaftlich — geistig und sittlich sich so entwickelt hat — daß sie des Alkohols nicht mehr bedarf! Wann wird das sein?

Zweite Klasse. In der Tasche genug, im Kopfe wenig, in der Flasche viel. Ein Schlepper bekam einen reichen Geldtag. Statt aber das Geld den Eltern abzugeben — ging er in die nächste Stadt

za wroga, za człowieka niedobrego. Ktoby pragnął zapukać do ich serca, wzruszyć ich do litości, wskazując na nędzę żony, dzieci, na ich łzy i cierpienia, — chybi bezwarunkowo celu. To ludzie surowi — podli.

Chcieć powstrzymać ich gwałtem, policją, prawem, — także się nie odniesie pożądanego skutku.

O biedni wy i nieszczęśliwi!

Niektórych z tej klasy możnaby uratować — przez wpływ chlebobawców, ostry, ale pochodzący z życzliwości dla robotnika albo przez przeniesienie go w inne miejsce, między ludzi porządknych, trzeźwych, zaenych, między którymi się łatwiej utrzymać mogą. Klasa ta zniknie dopiero wtenczas, gdy całe społeczeństwo podniesie się ekonomicznie, duchowo i moralnie tak, że alkoholu nie będzie potrzebowało! Kiedyż się to stanie?

Druga klasa. Kieszeń pełna, głowa pusta, butelka pełna. .

Pewien szleper dostał w dzień wypłaty dość ładną sumkę; ale zamiast iść do domu i oddać pieniądze matce, poszedł z towarzyszami do knajpy i przepił wszystko. Do domu przyszedł bez fenysa. Gdy mu matka robiła z tego powodu wyrzuty, zrekł: ale cóż to mam z tylu pieniędzy zrobić?

To okaz drugiej klasy pijaków.

und vergeudete mit einigen Kollegen das ganze Geld. Dann kam er ohne einen Pfennig nach Hause zurück! Als ihm die Mutter Vorwürfe machte — fragte er ganz erstaunt: „Aber Mutter, was soll ich denn mit dem vielen Gelde andress machen?“

Das ist ein Musterjunge der zweiten Klasse. In diese Klasse können Leute gehören, welche Privatvermögen — etwa Grund und Boden besitzen, wie auch Leute, welche eine lohnende Beschäftigung betreiben. Diese Klasse umfaßt alle Stände, vom Schlepper bis zum Junker.

Die Mitglieder dieser Klasse nun — sind nach Vanderfelde — der Trunksucht am meisten ergeben — denn das Hindernis der Trunksucht, welches in der ersten Klasse besteht, — nämlich die Armut wirkt hier nicht mehr — sie haben es ja — sie können es sich leisten, — das Hindernis aber, welches, wie wir später sehen werden — die dritte Klasse von der Trunksucht abhält, nämlich der rechte Verstand — wirkt hier noch nicht — denn in der Tasche viel — aber im Kopfe wenig. Das letzte bedeutet aber nicht, daß die Angehörigen dieser Klasse alles ungebildete oder beschränkte Leute sind — nein — es können neben einfachen auch hochgebildete und hochbegabte, ja geistreiche Menschen darin vertreten sein — aber sie haben wenig Verstandnis für den wahren Wert des Lebens und seiner Güter. Sie wissen nicht, was sie Rechtes mit dem Gelde — mit der Jugend, mit der Gesundheit, mit ihren Talenten anfangen sollen. Sie sind Verschwender — sie verschwenden das Geld — die Zeit, die Güter ihres Geistes und ihres Körpers. Sie sind ausgesprochene Genußmenschen. Ihr deutlichster Charakterzug ist Leichtfinn. Ihr Herz ist voller wie der Kopf, es ist voll Leidenschaft. Sie sind freigebig — gemüthlich — lebenswürdig, — aber ebenso oft roh — grob — brutal — unerträglich — taktlos.

Do tej klasy należą pijacy, którzy bądź to mają jakiś majątek, bądź też dobrze zarabiają. Klasa ta obejmuje wszystkie stany: od robotnika aż do szlachty.

Pijacy, należący do tej klasy, są najwięcej pijaństwu oddani; bo niema przeszkody, która by ich powstrzymywała — jak w klasie pierwszej: **bieda** — oni mają na to, mogą sobie pozwolić; nie może ich też powstrzymać przeszkoda druga: **rozum**, o czem pomówimy w klasie trzeciej — bo u nich pieniędzy dosyć, ale głowy puste. Nie twierdzą jednakże, aby do tej klasy należeli tylko ludzie ograniczeni, nie wykształceni. Bynajmniej! mogą do niej należeć z wykształceniem, utalentowani, ale nie mający jasnego zrozumienia o życiu, i zadaniu człowieka. Nie wiedzą właściwie, jak użyć młodości, zdrowia, majątku itd. To marnotrawcy, lekomyślni — trwonią pieniądze, marnotrawią czas, talenta, zdolności ducha i ciała. **To ludzie co bardzo mądrują ale głupio robią.** Serce ich pełniejsze niż głowa, bo pełne namiętnością. — Są czasem szczerzy, serdeczni, uczynni, ale często także surowi, ordynarni, brutalni, niezdolni, bez taktu. Pod względem przekonań politycznych mogą należeć do wszystkich partii, jedni do socyalistów, drudzy do konserwatystów. Ale też to najniepokojniejsze duchy w państwie. Pod względem religijnem są zabarwienia rozmaitego: jedni bez wiary, drudzy religijni. Lubią wolność, swobodę, — ale równocześnie są sa-

Politisch können sie ebenso gut socialdemokratisch — wie conservativ sein. Sie bilden aber das unruhigste Element im Staate — es sind die Stürmer, die Nebenbrüder — die Bierpolitiker — religiös können sie verschieden gefärbt sein. Sie können ganz ungläubig — wie streng gläubig sein. Ihrem Glauben machen sie aber durch ihre sittlichen Ausschreitungen wenig Ehre. Sie lieben die Freiheit, die Ungebundenheit — die Zügellosigkeit — sie sind aber selbst die elendesten Sklaven des Alkohols.

Die erste Klasse trinkt Schnaps — die zweite Klasse trinkt alles.

Gewöhnlich bestimmt der Inhalt der Tasche den Inhalt der Flasche. Die unterste Stufe bildet — Schnaps mit Gerichten — dann Bier mit Wurst zuletzt Sect mit Austern. Die Übergänge bilden Rak — Cognak, Cider — Wein.

In den Kreisen dieser Klasse wird der ausgebildete Alkoholkultus getrieben. Hier ist das Reich der Trink sitten. Die gewissenhafte Befolgung derselben ist eine strenge Pflicht — einer Auslehnung gegen dieselben oder ihre Verletzung gilt als eine schwere Sünde. Der Nichttrinker wird verspottet — für minderwertig, — rückständig erachtet — oder doch wenigstens bemitleidet. Hier gilt der Rausch als eine Ehre — die Trunksüchtigkeit ist die größte Tugend des Mannes. Große Leistungen am Biertisch werden bewundert — beneidet — weiter berichtet. Hier feiert der Alkohol seine widerlichen Orgien. Menschen geberden sich wie wilde Tiere — civilisierte — gebildete Leute werden roh — grausam — gemein — vernünftige Wesen verlieren ihren Verstand — ihre Sinne — werden Bierleichen.

Aus dieser Klasse holt sich der Alkohol die meisten seiner beklagenswerten Opfer.

mi najędźniejszy mi niewolnikami
alkoholu.

Pierwsza klasa pije wódkę, druga — wszystko.

Na co starczy kieszeń, to się zwykle pije.

Pierwszy stopień pijacki stanowi „wódka i śledź“, drugi — piwo i kiełbasa, trzeci — szampan i morskie ślimaki. Przejście stanowią: Arak, koniak, jabłecznik, wino.

W tej klasie, to królestwo alkoholu. Tutaj najwyższem prawem są pijackie zwyczaje. Ścisłem zachowaniem tych praw, jest obowiązkiem każdego pijaka; przekroczenie zaś jest największą zbrodnią. Kto nie pije — z tego się śmieją — szydzą — mają go za głupiego. Ale kto sobie czub porządnie zaleje, to człowiek jak się należy — to chłop! — Kto dużo wypije — dużo zniesie, ten sobie to ma za wielki honor. Inni go za to podziwiają — chwalą; zazdroszczą mu tego honoru. — Tutaj rozpusta kwitnie! — Człowiek mądry — człowiek przystojny traci rozum — wolną wolę; staje się błaznem — szaleje — spodli się pod bydlę — dokazuje, jak dzik jakiś.

Najwięcej ofiar zabiera alkohol właśnie w tej klasie. Szpitale, zakłady dla obłąkanych, więzienia zapelniają się ludźmi właśnie z tej klasy. Najwięcej pijaków zabiera śmierć z tej klasy. Któż płaci owe 2 i pół miliarda, t. j. 2500 milionów marek, które rocznie w Niemczech się przepija? Przeważnie także ta klasa. Gdy ten wydatek podzie-

Den hohen Prozentsatz der Trinker in den Irrenhäusern — den Spitälern — den Gefängnissen liefert die zweite Klasse. Die hohe Sterbeziffer der Trinker stammt gleichfalls aus dieser Klasse. Wer bezahlt die $2\frac{1}{2}$ Milliarden d. h. 2500 Millionen Mark, welche jährlich in Deutschland vertrunken werden? Zum größten Teile die zweite Klasse. Wenn diese Ausgabe auf alle drei Klassen — auf Mann — Weib und Kind — auf Trinker und Nichttrinker gleichmäßig verteilt wird, so ergiebt sich, daß jede Person bei uns jährlich 50 Mark vertrinkt. — Wenn man aber die Kinder und Frauen — sowie die Nichttrinker unter den Männern abrechnet — so entfällt gewiß auf jedes Mitglied der zweiten Klasse das dreifache und vierfache der Durchschnittssumme. Innerhalb der Klasse sind natürlich wieder große Unterschiede!

So vertrinkt die Stufe: Sekt mit Austern mehr wie die Stufe: Bier mit Wurst — und diese wiederum mehr wie Stufe: Schnaps mit Hering. Durchschnittlich vertrinken diese Leute $\frac{1}{10}$ ihres Einkommens — d. h. von jedem 100 Mark Einkommen werden 10 Mark für Alkohol ausgegeben. Ledige Berliner Schlosser pflegen $\frac{1}{7}$ ihres Einkommens, ledige Buchdrucker $\frac{1}{5}$ ihres Einkommens und verheiratete Maurer $\frac{1}{10}$ ihres Einkommens zu vertrinken.

Starke Trinker verbrauchen sogar $\frac{2}{5}$ ihres Einkommens — d. h. bei 5 Mark Verdienst werden jedesmal 2 Mark vertrunken, ja es kommen in der oberschlesischen Hüttengegend Fälle vor, wo Arbeiter manchen Monat 50 — 60 — 70 Mark in der Kneipe lassen — während die Frau nur 40 — 30 — 20 Mark für den Haushalt erhält. Natürlich sind das nur Ausnahmen.

Die zweite Klasse ist es, welche die Gasthäuser — mitunter reine Paläste — baut — unterhält und das Gastwirtsgewerbe rentabel macht. In Oberschlesien

limy na wszystkich mieszkańców w całym państwie — bez różnicy, t. j. na mężczyzn, kobiety, dzieci, pijaków i niepijaków, to przypadnie na każdą **głowę 50 marek**. Gdybyśmy jednakże opuścili z rachuby tej kobiety, dzieci i tych mężczyzn, którzy wcale nie piją, toby z pewnością przypadło na każdego pijaka z drugiej klasy rocznie **najmniej z jakie 200 marek**, wydanych na pijatykę. Lecz między samymi pijakami owej klasy są znowu pewne różnice i to znaczne.

Stopień ze szampana i ślimaków (ostrygi) więcej kosztuje, jak stopień z piwa i kielbasy; ten drugi zaś stopień więcej kosztuje niż trzeci stopień z gorzałki i śledzi. **Przeważnie przepija klasa ta dziesiątą część dochodu, t. j. z każdych 100 marek wydaje 10 marek na alkohol**. Nieżonaci ślusarze w Berlinie przepijają siódmą część swego dochodu, nieżonaci drukarze piątą część, a żonaci mularze przepuszczają przez gardło dziesiątą część dochodu.

Mocni pijacy przepijają nawet dwie piąte swego dochodu, t. j. z każdych 5 marek przepijają dwie marki; a w okolicach hutniczych na Górnym Śląsku zdarzają się wypadki, że robotnicy zostawiają miesięcznie w knajpie 50, 60 — a nawet 70 marek; gdy tymczasem żonie dają na utrzymanie domu zaledwie 40, 30, a nawet tylko 20 marek. O to prawda, są to rzadkie wyjątki, ale niestety, jednak się zdarzają.

Za pieniądze II klasy budują **karczmarze knajpy — jak pałace**, a nie się tak nie opłaca, jak szynk. Jeżeli na Górnym Śląsku kosztuje np. dom

werden vielfach Gasthäuser — deren Gebäudewert höchstens 50,000 Mark beträgt, mit 100,000 — ja 150,000 Mark und mehr bezahlt. Es ist lohnender ein Gasthaus zu besitzen — wie ein Dominium. Die anderen Gewerbe haben von der zweiten Klasse weniger Nutzen — so wird in dieser Klasse gewöhnlich noch einmal so viel für Alkohol ausgegeben wie für Fleisch.

In ihrer Kleidung und häuslichen Einrichtung treibt diese Klasse oft einen großen — nicht mehr standesgemäßen Aufwand — gewöhnlich sind aber die Angehörigen dieser Klasse unsichere Kunden. Davon wissen die Geschäftsbücher der Kaufleute und Handwerker viel zu erzählen. Hier finden sich die meisten unbezahlten Schneider- und Schusterrechnungen.

Diese Leute können nicht rechnen, nicht einteilen und nicht sparen.

Geld haben sie in der Regel nur nach dem „ersten“ — oder nach dem Geldtag und dem Vorschuß. Das Wort Sparmeister ist ein Schimpfwort. Gehören sie nicht gerade zu den reichen und besitzenden Klassen, dann sind sie bei schlechten Zeiten — bei zufälliger Arbeits- oder Stellenlosigkeit — in Krankheitsfällen oder auf die alten Tage übel daran. Entweder sind sie dann auf die Hilfe anderer angewiesen — oder sie müssen mit einer kümmerlichen Rente auskommen.

In der nutzlosen, ja schädlichen Anwendung des Geldes in der leichtsinnigen Vergeudung des sauer erworbenen Verdienstes zeigt sich so recht die Unvernunft, die Urteilslosigkeit — der leere Kopf dieser Leute! Es ist himmelschreiend, wie manche jungen Leute und Familienväter am Lohntage mit dem Gelde umherwerfen — statt etwas nützliches oder wenigstens unschädliches damit zu schaffen. Sie müssen schwer arbeiten und andere teilen mit ihnen den Lohn ihrer Arbeit.

50 tysięcy, to z koncesją będzie na pewno kosztował 100 albo 150 tysięcy marek. Lepiej się opłacić mieć karcznię, jak dwór. Inni rzemieślnicy i kupcy nie mają z tej klasy takiego zysku, jak karczmarze, bo tacy ludzie jeszcze raz tyle pieniędzy wydają na alkohol, jak na mięso.

Wprawdzie elegancko a nawet czasem nad stan się ubierają, ale często na kredyt. Niejeden krawiec, niejeden szewc pożałował, że pozwolił się uwieść takiemu człowiekowi i dał mu towar na kredyt. Kupcy i rzemieślnicy nie mogą od takiego kundmana swoich pieniędzy otrzymać.

Ludzie ci nie umieją podzielić, obrachować i oszczędzać.

Gotówkę mają tylko na pierwszego albo w geldtag i vorszus.

Człowieka oszczędnego nazywają sknerą. Jeżeli który z nich nie ma majątku, a straci pracę lub zachoruje, popada zwykle w biedę — los jego i całej jego rodziny jest pożalowania godny. Tak samo czeka go bieda na stare lata; musi szukać pomocy u obcych, albo wyżyć z lichej renty, jeżeli jaką kasę opłacał.

Jakże nieogłędnie, nierozsądnie postępują! Rzucają pieniędzmi, tak ciężko zapracowanymi, bez obliczenia. Żeby przynajmniej kupili za nie coś pożytecznego, a przynajmniej — nie szkodliwego. Jest to o pomstę do nieba wołające, jak młodzież, a nawet ludzie żonaci, ojcowie zanoszą

Sie arbeiten, schwitzen nicht für sich, sondern für andere. Sie säen, andere ernten — sie kochen, andere essen es! Sie heizen, andere wärmen sich.

Wenn sie diese Entsagung, diese Uneigennützigkeit aus wahrer, echter Nächstenliebe üben würden — so würden sie heilig genannt werden — weil sie aber aus Leichtsinne — aus Unvernunft handeln, so werden sie anders genannt! Wie? Nach einer Predigt über die Trunksucht kam eine Frau an den Prediger heran und sagte ihm: „Hochwürden, ich muß Ihnen doch erzählen, was ich einmal gehört habe. Einst stand ich in der Hüttengegend an einem Gasthause — es war gerade Geldtag. In einiger Entfernung sah man scharenweise Arbeiter auf das Gasthaus eiligen Schrittes zukommen. Der Gastwirt sah zum Fenster heraus. Als er die Arbeiter bemerkte — da sagte er halblaut zu sich selbst: „Aha — jetzt kommen meine Ochsen!“

Arbeiter — verdienst du das!!

Ihr Familienglück entspricht nicht ihren Vermögensverhältnissen. Sie könnten glücklich sein — denn sie haben mit Not und Elend — überhaupt mit Nahrungsorgen nicht zu kämpfen, — aber der „Dämon“ Alkohol bringt Bank — Streit — Unfrieden in die Familie hinein. Der trinkfrohe Jüngling wird ein ungeratener Sohn, welcher den Eltern viel Aerger und Verdruss bereitet. Der trunkegebene Mann wird ein liebloser Gatte. Die freie Zeit bringt er nicht in der Familie, sondern in der Kneipe zu. Das hat Erbitterung, Vorwürfe seitens der Frau zur Folge. Die Erziehung der Kinder leidet. Dieselben sind vielfach dem Vater entfremdet. Die Autorität des Gatten — des Vaters — schwindet. Er will dieselbe durch Gewalt — durch Strenge wiederherstellen — doch die Strenge ohne die Liebe prallt von den Herzen ab. Allein der Alkohol macht eine wahre — echte

zarobek swój knajpiście i krwawą swą pracą z nim się dzielą!

Pracują w pocie czoła, — inni zarobek biorą; sieją — inni żniwują.

Gdyby ta szczodrość pochodziła z miłości ku bliźniemu, to by ich można nazwać świętymi; ale, że rozrzucanie pieniędzy pochodzi tylko z lekkomyślności, to ich inaczej nazwano. — A czy wiesz jak?

Po kazaniu, w którym kapłan nawoływał lud do wstrzeźliwości, zbliżyła się do niego kobieta i opowiadała następujący wypadek, którego była świadkiem.

— Księżę dobrodzieju, chciałabym opowiedzieć coś, co się niedawno zdarzyło. Stałam blisko gościńca, gdy wtem zaczęli robotnicy z huty wychodzić i całemi gromadami zwrócili się w stronę karczmy. Karczmarz wychylił się oknem, a gdy zobaczył robotników, rzekł: „Aha! już idą moje woły!”

Robotniku! czy ty na taką nazwę zasługujesz?!

Szczęście ich rodziny nie odpowiada ich majątku; mogliby być szczęśliwszemi, bo nie mają biedy i nędzy, jak również wogóle starości o kawałek chleba; ale alkohol, ten szatan sieje niezgodę i kłótnie. Młodzieniec pijak, zostanie synem marnotrawnym, który rodzicom nie mało zgorszenia i boleści przyczyni. Mąż, zamiłowany w pijaństwie, zaniedba żonę; czas wolny od pracy, zamiast w gronie rodziny, przepędza w knajpie. Z niecierpliwioną tem żona robi mu wymówki, wyrzu-

Liebe unmöglich — unmöglich auf Seite des Vaters — unmöglich auf Seiten der Kinder.

Die Leute dieser Klasse schaden den Interessen ihres Standes. Der Beruf wird nicht mit der Hingebung, deren sie fähig wären, erfüllt. Die Pflichttreue läßt mit der Zeit nach — wenn sie nicht gar pflichtvergessene — treulose Menschen werden. Statt ihre Talente ihre Zeit — ihre Energie dem Gemeinwohl oder wenigstens ihrem Stande ganz und gar zur Verfügung zu stellen — stellen sie selbst große Ansprüche an ihre Nebenmenschen — und schaden vielfach durch ihre Ausschreitungen dem ganzen Stande, dem sie angehören. In einer Gesellschaft kam die Sprache auf die Erhöhung der Arbeitslöhne. Da sagte ein Grubeninspektor: „Eine Zulage kommt zum großen Teil nicht den Arbeitern — sondern nur den Gastwirten zu Gute. Wenn die Leute besser verdienen — dann werden sie nicht besser essen — sich besser kleiden — besser wohnen — sondern nur besser trinken und insolgedessen mehr Schichten ausfallen lassen. Das machen natürlich nur einige Arbeiter — die eben der zweiten Klasse angehören — aber es leidet darunter der ganze Arbeiterstand.

Ebenso ist es in den oberen Schichten. Die Tollheiten der Sect = Muster = Gruppe giebt den unteren Schichten eine willkommene Gelegenheit, über die Verkommenheit und Sittenlosigkeit der Reichen loszuziehen.

Mit Unrecht? Einige sündigen, der ganze Stand wird verdammt!

Wie ist die zweite Klasse von der Trunksucht zu bekehren?

Die Menschen haben drei zugängliche Stellen: den Kopf, das Herz und die Tasche! Will man jemanden zu etwas bewegen, dann sucht man gewöhnlich auf eine dieser Stellen einzuwirken! Kann man auch dem Alkoholisten an einer dieser Stellen beikommen?

ty, i oto niezgoda w domu. **Wychowanie** dzieci cierpi na tem wiele; ojciec staje im się obcym, bo go mało widują; posłuszeństwo znika z dniem każdym. Chciałby je gwałtem i ostrością przywrócić, ale to nie odnosi pożądanego skutku, bo ostrość bez miłości odbija się od serc dziecięcych. **Gdzie alkohol zapanuje, tam miłość zagaśnie, tak w sercu ojca, jak w sercach dzieci.**

Ludzie, należący do tej klasy szkodzą **sprawie swego zawodu i stanu**, nie wypełniają bowiem swych obowiązków tak sumiennie, jakby wypełniać mogli. Poczucie obowiązku z czasem u nich zanika, a nawet zaciera się u nich tak, że się **z niczem na nich spuścić nie można**. Zamiast poświęcać swoje zdolności, czas, pracę, energię, doświadczenie dla dobra społeczeństwa, albo przynajmniej swojego stanu, wymagają sami wiele od innych, a przez swoją rozwiązłość szkodzą całemu stanowi, do którego należą.

W pewnem towarzystwie rozmawiano o podwyższeniu płacy robotnikom. W toku rozmowy odezwał się jeden z inspektorów kopalni temi słowy: choćbyśmy robotnikom płacę podwyższyli, to żadnej stąd korzyści nie będą mieli; jedynie knajpistom wypadnie to na korzyść. Gdy robotnik więcej zarobi, to ani będzie lepiej jadał, ani porządniej się przyodziewał, ani lepiej

Wir wollen zunächst das Verhältniß untersuchen, welches zwischen der Tasche, dem Kopf und der Flasche eines Trinkers besteht.

Zwischen der Tasche des Trinkers und der Flasche besteht gewöhnlich dasselbe Verhältniß wie zwischen der Temperatur und dem Quecksilber im Thermometer — d. h. steigt die Temperatur — dann steigt auch das Quecksilber im Thermometer — fällt die Temperatur — dann fällt auch das Quecksilber. Aehnlich verhält es sich mit der Tasche und der Flasche — steigt der Inhalt der Tasche — d. h. hat der Trinker mehr Einnahmen — dann steigt auch der Inhalt der Flasche, d. h. er trinkt noch mehr. Bei einer gewissen Höhe pflegt sich — aber nicht immer — die Qualität des Inhalts zu ändern — aus Schnaps wird Bier — aus Bier wird Wein — die Qualität des Trinkers ändert sich dabei nur wenig. Fällt der Inhalt der Tasche — dann fällt auch der Inhalt der Flasche — aber gewöhnlich nicht in demselben Verhältniß — denn werden die Einnahmen geringer — dann wird der richtige Trinker lieber die Ausgaben für die Nahrung, für die Kleidung, für die Familie herabsetzen — die Ausgaben für das Trinken dagegen werden nur sehr langsam sinken — ja es kann vorkommen — daß bei einer gewissen Tiefe in der Tasche — die Flasche wieder steigt — ähnlich wie sich das Wasser wieder ausdehnt — wenn die Temperatur auf 4 % gesunken ist; das trifft beim Trinker dann ein, — wenn bei ihm die Ausrede in Kraft tritt: ich muß trinken, weil es mir schlecht geht — ich muß aus Verzweiflung trinken. Sinkt der Inhalt der Tasche noch tiefer — dann wird es auch in der Flasche immer leerer — bis sie zeitweise vielleicht ganz leer wird. Dann ist der Trinker aber noch lange nicht befehrt — denn er hat noch immer einen Wollsdurst — er trinkt aber nicht — weil er nichts hat — er gehört jetzt der ersten Klasse an.

mieszkał, tylko będzie pił więcej i tym sposobem opuści więcej szycht.

Naturalnie, że nie wszyscy robotnicy takby czynili, ale ci, którzy należą do niniejszej drugiej klasy pijaków, takby postąpili na pewno; i dla tych cierpi cały stan roboczy.

Tak samo postępują i wyższe stany, które piją szampana i jedzą ślimaki. Robotnik, gdy zobaczy taką rozpustę, wyzywa na zepsutość panów i bogaczy.

Czy niesłusznie? Niektórzy tak robią, — wszystkim za to potępiamy.

W jaki sposób możnaby pijaków II klasy nawrócić?

Ludzie mają trzy przystępne miejsca.

Głowa, serce, kieszeń. Jeżeli chcemy kogoś do czegoś namówić, to jedno z nich obrać musimy. Przez które z tych miejsc do pijaka najłatwiej dojść można?

Nasamprzód musimy rozpatrzyć **stosunek**, jaki panuje między kieszenią, głową pijaka a flaszką.

Pomiędzy **kieszenią a flaszką** pijaka istnieje mniejwięcej ten sam stosunek, jaki panuje między ciepłem a termometrem, — jeżeli ciepło się podnosi, natenczas podnosi się i srebro w termometrze; spada ciepło, — spada i srebro. Tak samo dzieje się z kieszenią pijaka i jego flaszką; o ile więcej ma w kieszeni, o tyle ma więcej w butelce, czyli — im więcej ma pieniędzy, tem więcej przepije.

Durch die Tasche allein ist also dem Trinker in der Regel nicht beizukommen.

Zwischen Kopf und Flasche besteht das umgekehrte Verhältniß wie zwischen Tasche und Flasche, d. h. steigt es im Kopfe — dann sinkt es in der Flasche — wird der Mensch vernünftiger — klüger, dann trinkt er weniger. Wird der Stand im Kopfe normal — dann wird auch der Stand in der Flasche normal — d. h. mäßig — dann gehört aber der Mensch nicht mehr in die zweite — sondern in die dritte Klasse. Somit übt der Kopf den größten Einfluß auf die Flasche aus und das eben geschilderte Wechselverhältniß zwischen Tasche und der Trunksucht tritt nur dann ein, wenn der Kopf sehr leer ist — so daß er diese Abhängigkeit der Flasche von der Tasche und umgekehrt gar nicht regulieren kann.

Die Tasche — das Geld ist nicht die Ursache, sondern nur das Mittel der Trunksucht; die Ursache befindet sich im Kopfe des Menschen.

Der Kopf aber wird stark beeinflusst durch die Gelegenheit zum Trinken und überhaupt durch die ganze Umgebung.

Will man darum den Trinker der zweiten Klasse befehren — so muß man zunächst auf seinen Kopf einwirken, d. h. man muß ihn belehren: Worüber?

Man muß ihm über den Wert des Lebens und seiner Güter bessere Ansichten beibringen.

Er muß einsehen, was sehr schwer ist, daß er wirklich ein Trinker ist.

Vor allem muß man ihn aber aufklären über das Wesen — die Ursache — die Entstehung — den Verlauf und die Folgen des Alkoholismus. Er muß wissen, welch einen entsetzlichen Schaden er durch die Trunksucht sich selbst und anderen zufügt. Er muß einsehen, daß er bis jetzt in einem

Często, choć nie zawsze, gdy kieszeni przybywa, to się trunek zmienia. Wódka zamieni się w piwo, piwo zaś we wino; ale pijak nie wiele się poprawi. Gdy w kieszeni ubywa, wtedy także i w flaszcze ubywa; ale nie zawsze w tem samem stopniu, bo jeżeli się dochód zmniejsza, to prawy pijak woli mniej wydać na żywność, na przyodziej, na rodzinę. Wydatki na pijatykę tylko po mału spadają, tak, a nawet się zdarzyć może, że gdy stan kieszeni dosyć nisko opadnie, to stan we flaszcze zaś wyżej dźwigać się zacznie; a to wtedy, jeżeli pijak wymówkę ma: ja muszę pić, bo mi się źle powodzi, ja piję z rozpacz. Wypróżni się kieszeń, wypróżni się też flaszka; ale pijak bynajmniej się nie nawrócił, bo by jeszcze pił, jak wilk, ale nie pije, bo nie ma chytu — należy natenczas do pierwszej klasy.

Przez kieszeń nie można pijaka nawrócić.

Pomiędzy głową a butelką istnieje wręcz przeciwny stosunek, jak pomiędzy butelką a kieszenią: czem w głowie więcej rozumu, tem w butelce mniej alkoholu, **to znaczy: czem człowiek rozsądniejszy, tem mniej pije.** Jeżeli w głowie człowieka wygląda normalnie, to w butelce wygląda także normalnie, t. j. człowiek używa alkoholu tylko miernie, a wtenczas nie należy do drugiej, lecz do III. klasy. — Pijaństwo więc przedewszystkiem zależy od głowy. Dlatego też flaszka tylko wtedy będzie w stanie kieszeń pustoszyć, jeżeli w głowie nie ma rozumu.

Kieszeń — pieniądz nie jest przyczyną pijań-

großen Irrtum gelebt hat — daß er getäuscht worden ist. Man muß ihm aufdecken die Falschheit und Hinterlist des Alkohols. Der Alkohol nährt — stärkt — wärmt nicht, sondern schwächt und ruiniert den Menschen. Er muß einsehen, daß er den Gefühlen nicht glauben darf — denn die Gefühle hat eben der Alkohol hervorgezaubert, um über den Schaden — den er angerichtet hat, hinwegzutäuschen. Er muß die Ueberzeugung gewinnen, daß man ohne Alkohol leben — arbeiten und gesund sein kann.

Der Trinker muß die Ueberzeugung gewinnen, daß er gar nicht mäßig sein kann und daß es daher für ihn in aller Welt kein Mittel der Rettung giebt — als die Verzichtleistung auf jeden Genuß alkoholischer Getränke. Er soll aber zu seinem Troste hören — daß diese Verzichtleistung für ihn schon nach kurzer Zeit keine Qual — kein Opfer sein wird — sondern die Erlösung von einer entsetzlichen Qual — der unstillbaren Alkoholsucht. Jedenfalls muß er mit seinen bisherigen Gewohnheiten brechen — und jede Gelegenheit, vor allem die Kneipe und schlechte Gesellschaft vollständig meiden.

Dieser Einwirkung auf die Einsicht des Menschen stehen mannigfache Hindernisse entgegen. Zuerst ist es der Alkohol selbst.

Da der Alkohol in erster Linie das Gehirn schädigt (das Gehirn eines Trinkers zeigt besonders an der Gehirnhaut mannigfache Veränderungen, wie blutige Streifen, Entzündungen u. s. w.), so wird durch die Trunksucht auch das Denken des Trinkers

stwa tylko środkiem — pomocą do pijaństwa przyczyna sama znajduje się w głowie.

Ale głowa stoi pod mocnym wpływem sposobności do picia i w ogóle całego otoczenia.

Cheć więc nawrócić pijaka drugiej klasy, to trzeba począć od głowy — jego umysłu, trzeba go pouczyć: ale o czem?

Najpierw trzeba go lepiej pouczyć o znaczeniu i wartości zdrowia, życia, majątku.

Żaden pijak nie chce uwierzyć, że jest pijakiem; dlatego musimy go najpierw przekonać, że naprawdę jest pijakiem.

Przedewszystkiem zaś trzeba go objaśnić, pouczyć, co to jest pijaństwo, skąd ono powstaje, jak ono się rozwija, i jakie szkody stąd wynikają. On musi wiedzieć, jak straszną krzywdę przez pijaństwo sobie i innym wyrządza. On musi zrozumieć, że dotąd żył w błędzie — że został oszukanym. Trzeba mu odkryć fałsz i zdradę alkoholu. — To nieprawda, że alkoholsiłę daje, że grzeje; alkohol niszczy siłę, osłabia — marnuje człowieka. On musi się dowiedzieć, że własnem uczuciom wierzyć nie śmie, bo te uczucia właśnie alkohol, ten czarownik wzbudził, a żeby człowiek tej szkody, którą mu wyrządził, nie poznał, ani nie uczuł. On musi nabrać przekonania, że bez alkoholu można żyć, pracować i zdrowym być.

stark beeinflusst. Seine Einsicht, seine Ueberlegung wird erschwert — sein Urtheil wird unsicher. — Er ist schwer zu überzeugen. Es kann vorkommen, daß jemand in den sonstigen Fragen ein richtiges Urtheil hat — in Sachen des Alkohols aber urtheilt er stets falsch und verkehrt. Es sieht so aus, als ob der Alkohol die Gedanken zwingen würde, stets zu Gunsten des Alkohols zu denken — zu stimmen — zu urtheilen. Der Alkohol versperrt den Zutritt zum Verstande.

Das zweite große Hindernis der Belehrung ist der Hochmut, der treue Begleiter der vollen Tasche und des leeren Kopfes! Wir können überall die Beobachtung machen, daß sich bei dem Kampfe gegen den Alkohol gerade Leute, die durch ihre Bildung und ihre Lebensstellung berufen wären, dem Volke voranzuleuchten — vornehm von der Bewegung fernhalten — oder gar über die Sache mitleidig lächeln. Solche Leute sind der Belehrung unzugänglich, „weil sie es ja nicht nötig haben“ und „weil sie ja selbst alles besser wissen.“

Die Mäßigkeitsbewegung muß über solche Leute hinwegschreiten. Trotz dieser und anderer Hindernisse, welche der Belehrung über den Alkohol entgegenstehen, ist die Aufklärung das erste und beste Mittel, um den Trinker zu bekehren — durch den Kopf führt der sicherste Weg, um zum Willen des Menschen zu gelangen.

Der dritte Weg zum Willen führt durch das Herz. Es gilt den Trinker zu rühren. Das geschieht durch Hinweis auf das Elend in der Familie, auf die Thränen und Jammern der unglücklichen Gattin — auf die blassen, vor Kälte zitternden Kinder — auf das blutende Mutterherz — auf Gott und die Ewigkeit.

Doch es scheint oft, als ob der Trinker gar kein Herz hätte — oder — als ob der Alkohol das Menschenherz in harten Stein oder kaltes Eis ver-

On musi posiadać przekonanie, że pijak nie może być miernym w picciu i że niema dla niego innego środka ratunku na całym świecie, jak tylko zupełne wyparcie się raz na zawsze od picia wszelkich alkoholycznych trunków. Wszelako ku pociesze jego trzeba mu powiedzieć, że to wyrzeczenie się od pijaństwa, już po krótkim czasie nie będzie dla niego utrapieniem, ani męką, tylko wyzwoleniem ze straszego utrapienia, niengaszonego pragnienia alkoholu. W każdym razie musi sposób życia dotychczasowego zmienić, musi każdą sposobność do picia, a przedewszystkiem karczmy i złych kolegów zupełnie unikać.

Takiemu przekonaniu i pouczeniu pijaka zawadzają w głowie jego dwie wielkie przeszkody: **Alkohol sam i pycha.** Ponieważ alkohol w pierwszym rzędzie niszczy mózg (mózg pijaka pokazuje szczególnie na naskórku mózgowym rozliczne zmiany — jak krwawe pręgi, zapalenia itd.), to przez pijaństwo także sposób myślenia się psuje. Trudno mu jasno myśleć — wyrazić coś poznać — sprawiedliwie rozsądzić; jest upartym, nie chce się dać przekonać. Może się zdarzyć, że w innych sprawach powie mądre słowo — wyrozumiałe; ale gdy przyjdzie mowa o pijaństwie, to się z niem niemożna nie jako dogadać. Pijak bowiem musi tak myśleć i gadać, jak mu alkohol rozkazuje, albo raczej alkohol mówi przez niego; dlatego idzie on zawsze za alkoholem i broni go. Alkohol nie dopuści mądrego słowa do rozumu.

wandelt hätte — der Mensch wird durch die Trunksucht rücksichtslos — unbarmherzig — grausam — er wird zum wilden Tier — ja zum leibhaftigen Teufel — der Jammer der verzweifelnden Gattin ist herzzereißend — nur das Herz des Gatten bleibt kalt. Der Anblick der armen, unschuldigen Kinder könnte Steine erweichen, nur das Herz des Vaters bleibt hart. Keine Thräne, kein Bitten, kein Flehen, kein Beten, kein Fluch kann ihn erweichen. Eine trunksüchtige Mutter fand ihren trunksüchtigen Sohn, wie er sich eben erhangen hat. Statt ihn abzuschneiden, untersuchte sie seine Tasche — fand daselbst eine Flasche mit Schnaps, leerte dieselbe und blieb unter der Leiche des Sohnes sinnlos liegen. Ein Vater schnitt seiner Tochter die Haare ab, um sie zu verkaufen und zu vertrinken. Ein anderer riß seinem sterbenden Kinde das Gebetbuch aus den Händen und verkaufte dasselbe in der nächsten Kneipe. Der Trinker kennt nur eine Liebe — die Liebe zur Flasche — nur ein Gefühl — das Gefühl des Durstes — nur ein Mitleid — das Mitleid mit einem durstigen Genossen. War oft ist jedoch gerade der Trinker leicht zu rühren — so ist es bekannt, daß der Trinker bald weint. Die Rührung hält jedoch nicht lange an — so kann es vorkommen — daß ein Prediger durch eine gemüthsvolle Predigt die Trinker hinreißt und einen großen Erfolg erringt, doch der Erfolg hält nicht lange an. Darum werden wir am sichersten gehen — wenn wir den Willen des Trinkers von zwei Seiten bestürmen — durch den Kopf und durch das Herz zugleich — d. h. den Trinker aufklären und zugleich auf eine geeignete Weise zu rühren suchen. Der Schlüssel aber, mit dem man den Kopf und das Herz des Trinkers öffnen kann, muß die Liebe sein. Der Trinker muß sehen, daß man es gut mit ihm meint.

Druga wielka przeszkoda do pouczenia, to pycha, która się tak chętnie trzyma pełnej kieszeni i pustej głowy. Często możemy zauważyć, że przy walce z pijaństwem prawie tacy ludzie, którzyby swoim wykształceniem i wyższym stanowiskiem ludowi dobrem przykładem przyświecać mieli — to nie tylko, że ruchowi trzeźwości nie dopomagają, ale się jeszcze z tego śmieją.

Takich ludzi pouczyć nie można, bo oni mówią, że tego nie potrzebują i, że oni sami wszystko lepiej wiedzą. Na takich ludzi jednak zważać nie trzeba.

Mimo tych i innych przeszkód, które pouczaniu o alkoholu się opierają, to jednak to pouczanie jest najpierwszem i najlepszem środkiem, a żeby pijaka nawrócić — przez głowę prowadzi najpewniejsza droga, a żeby do woli człowieka się dostać.

Trzecia droga do woli prowadzi przez serce; chodzi o to, a żeby pijaka wzruszyć. Powie się n. p.: Patrz — bracie! co się z twoją rodziną dzieje! Czy nie widzisz tej nędzy, czy nie słyszysz narzekania i płaczu biednej żony twojej, czy ci nie żal biednych dzieci twoich, nie żal matki staruszki, czyś już zapomniał o duszy — o Bogu swoim?

Ale zdaje się często jakoby pijak wcale serca nie miał — albo, jakoby alkohol serce człowieka na twardy kamień albo lód zamienił. Pijak, to prawie nie człowiek, bez litości — brutalny —

Wenn der Trinker den Entschluß gefaßt hat, nicht mehr zu trinken, dann ist wohl der Wille erreicht, aber der Wille des Alkoholisten ist durch den gewohnheitsmäßigen Genuß des Alkohols geschwächt, zum Rückfall geneigt. Die meisten Trinker haben einen guten Willen — aber der Wille ist zu schwach — um der Versuchung zu widerstehen.

Die Versuchung ist zweifach: von innen und von außen. Die innere Versuchung geht von den vergifteten Organen des Trinkers aus — sie scheinen alle nach Alkohol zu rufen — die Kehle ist trocken und wie zusammengeschnürt — der Magen ist verstimmt — das Herz unruhig und geängstigt — die Nerven sind gereizt; der Kopf ist hohl — alles bestürmt den Willen: Trinke, koste nur — dann wird dir wohler sein! Kommt zu der inneren Qual noch eine Versuchung von außen, — ein Kollege — ein Trinkbruder — ein Witz — ein Scherz — ein Lächeln — eine Anekdote hinzu — dann kann der Trinkerwille nicht länger widerstehen — er kostet — im Kosten liegt aber der Fluch des Alkohols — der Untergang des Trinkers!

Darum muß — wenn der Trinker vor Rückfall bewahrt werden soll — diese doppelte Versuchung beseitigt werden. — Die innere Versuchung kann nur durch vollständige Enthaltensamkeit von allen alkoholischen Getränken beseitigt werden. Wenn es dem Trinker gelingt, sich eine — zwei Wochen — oder einen Monat lang zu enthalten — dann pfllegt die innere Qual — der Drang, das Rufen nach Alkohol aufzuhören. Zur vollständigen inneren Genesung ist wenigstens ein Jahr notwendig.

surowy, to dziki zwierz! Nie jedna żona płacze i narzeka, aż się nasze serce od litości topi, tylko mąż pijak się nie zlituje — jego serce zimne. — Na widok nędznych — biednych dzieci mógłby się kamień wzruszyć, tylko ojciec pijak się nie wzruszy; jego serce twarde! Głuchy jest na wszystko! Nieczuły na prośby i narzekania, na łzy i żale, a nawet na... przekleństwa.

Pewna pijaczka znalazła syna swego, również pijaka, obwieszzonego na haku; ale zamiast go odciąć, wyjęła mu z kieszeni flaszkę z gorzałką, wypila ją do ostatniej kropelki i sama legła bez przytomności pod trupem syna.

Pewien ojciec uciął córce warkocz, sprzedał go, a pieniądze przepił.

Inny znowu ojciec wyrwał umierającemu dziecięciu z rąk książeczkę do nabożeństwa i sprzedał ją w poblizkiej knajpie.

Pijak zna tylko jedną miłość — miłość flaszki, doznaje tylko jednego uczucia — uczucia nieustającego pragnienia, zna tylko jedną litość, — litość dla swego kolegi pijaka. Mimo to często prawie pijaka łatwo wzruszyć. Wiadomo, że pijak łatwo płacze, szkoda tylko, że owo wzruszenie nie trwa długo. Zdarzyć się może, że kaznodzieja zdołał porwać wymownemi słowami słuchaczów i wzruszyć pijaków. Lecz cóż — **wrażenie wnet przemija**. Najlepiej więc uczynimy, gdy do woli pijaka przypuścimy szturm

Ist der Mensch innerlich geheilt — dann ist er im Stande, leichter den äußeren Versuchungen Widerstand zu leisten. Diese aber werden nicht aufhören, solange die heutigen Trinksitten bestehen werden — so lange es noch eine Aneipe giebt — ja so lange der Alkohol existieren wird.

Glücklich ist nun derjenige Trinker zu nennen, der Menschen um sich hat, welche ihn vor diesen Versuchungen warnen — schützen, schirmen — welche gleichsam seine Schutzengel sind. Solche Schutzengel sollten alle Eltern für ihre erwachsenen Söhne — alle Frauen für ihre Männer sein. Eine Frau kann durch ihre bissige Zunge — durch Unordnung — Leichtsinns — Lieblosigkeit — dem Manne das Haus zur Hölle machen — sie treibt ihn in die Aneipe — sie macht ihn zum Trinker. Umgekehrt kann aber eine ordnungsliebende — fleißige — geduldige — liebevolle Gattin — ihrem Gatten das Heim so lieb machen, daß ihr ihn die Kollegen, die Aneipe keine Anziehung haben.

Eine reinliche Wohnung — ein gedeckter Tisch — die freundlich lächelnde Gattin — sollte dir das nicht die schmutzige, raucherfüllte Aneipe ersetzen können? Glücklich ist derjenige — welcher vernünftige — wohlmeinende Freunde um sich hat.

Einen unglücklichen — schwachen Menschen zu stützen — zu halten — zu retten ist ein herrliches Werk.

Es ist aber eine bodenlose Gemeinheit, eine unbegreifliche Roheit und unmenschliche Grausamkeit, einen Menschen, der

z dwóch stron: przez głowę i serce, t. j. należy go oświecić i odpowiednim sposobem wzruszyć. Ale kluczem do jego umysłu i serca powinna być miłość. Pijak powinien nabrać przekonania, że się pragnie jego szczęścia.

Jak tylko pijak postanowił nie pić więcej, natenczas dotarliśmy do woli jego; ale wola pijaka jest słaba, wskutek nałogowego używania alkoholu, i człowiek taki może łatwo znowu w nieszczęsny nałóg popaść. Ma wolę, ale za słabą, żeby nie uledez pokusie.

Pokusa jest dwojaka: wewnętrzną i zewnętrzną. Wewnętrzna pochodzi z zatrutego ciała pijaka; w gardle sucho i duszno, w żołądku mu nie dobrze, serce niespokojne, głowa pusta, wszystko w niem zdaje się wołać: pij! pij!! choć jeden tylko kieliszek — a będzie ci zaraz lepiej... Jeżeli do tej wewnętrznej pokusy przystąpi jaki kolega i zacznie się z niego wyśmiewać, zachęcać i do karczmy namawiać i do niego przypjać, wtedy się już obronić nie może — skosztuje, a skoro skosztował, to już stracony.

Dlatego chcąc pijaka przed nowem upadkiem zachować, trzeba od niego tę podwójną pokusę usunąć.

Wewnętrzna pokusa tylko wtedy uciehnie jeżeli pijak wszystkie trunki do ostatniej kropli porzuci. Za tydzień, za dwa, za miesiąc już pijak tej chęci za alkoholem nie

wie ein Ertrinkender mit den Wellen ringt — durch Breden — durch Drängen und Wihe — durch Spott und Hohn in die Tiefe der Leidenschaft, des Elends zurückzustößen.

Umsonst die Freude der Gattin, umsonst das Glück der Kinder, umsonst alle Hoffnung — der Gatte — der Vater trinkt wieder. — Die Trinkfreunde des Vaters sind die Feinde der Kinder.

Oft ist der Wille des Trinkers durch den Alkohol so gelähmt — gebrochen — sodaß er sich gar nicht mehr aufrichten kann! "Alle Versuche, solche Trinker zu befehren, sind vergeblich, alle Liebe, alle Mühe ist umsonst, er will, er kann den Trunk nicht lassen. Er zieht das Elend dem Leben ohne Alkohol vor.

Hier muß der Staat mit seinen Mitteln eingreifen. Ebenso wie es Pflicht des Staates ist, die Bürger vor Seuchen und epidemischen Krankheiten zu bewahren, vor Dieben, Räubern, Mördern zu schützen — ebenso hat er die Pflicht — die Bürger vor Alkohol, der ansteckender ist wie die Pest und gefährlicher wie ein Räuber — in Schutz zu nehmen. Der Staat hat sich der unglücklichen Opfer des Alkohols ebenso anzunehmen, wie er sich der Kranken und Irren annimmt.

Leider ist auf diesem Gebiete unser Vaterland hinter anderen Staaten, wie Norwegen, Schweiz zurückgeblieben.

Das neue Bürgerliche Gesetzbuch giebt im § 6 eine Handhabe, um das Vermögen des unverbesserlichen Trinkers durch Entmündigung zu retten. Nach diesem Paragraph kann auch ein Trinker zwangsweise in eine Trinkerheilanstalt gebracht werden. Nach der Entlassung aus der Anstalt muß sich der Geheilte einem Abstinenzverein anschließen, um einen gesellschaftlichen Anschluß an Nichttrinker zu finden. Diese Unterbringung in eine Anstalt ist

czuje. Do zupełnego wyleczenia się z pijaństwa trzeba przynajmniej roku.

Człowiek wewnętrznie uleczony, łatwiej oprze się pokusom zewnętrznym. Te jednakże nie ustaną, dopóki zachowywać będziemy dzisiejsze zwyczaje pijackie, dopóki choć jedna knajpa i dopóki alkohol istnieć będzie.

Szczęśliwy jest ten pijak, który ma porządných ludzi koło siebie; ci go będą ostrzegać, chronić i trzymać, staną się jego aniołami stróżami. Takimi aniołami powinni być rodzice dla dzieci swoich, żony dla mężów swoich. Kobieta kłótniwa, uszczypliwa, nieutrzymująca porządku w domu, lekkomyślna, niemila, może zamienić ognisko domowe w prawdziwe piekło. Ona to wypędza go do knajpy i jest przyczyną, że się rozpił. Natomiast żona kochająca, gospodarna, porządna, zgodna, pilna, cierpliwa, może uprzyjemnić mężowi życie domowe tak, że go anidokarczmy, aniku kolegom nie nie ciągnie.

Przyjemne mieszkanie, czysto nakryty stół, kochająca żona, — czyż nie miałyby ci to zastąpić brudnej, dusznej, zadymionej knajpy?

Szczęśliwy jest ten, kto ma szczerých, rozsądnych, trzeźwych przyjaciół.

Ratować nieszczęśliwego, słabego z toni pijaństwa — jest rzeczą chwalebną, zacną.

für viele Trinker das einzige Mittel der Heilung und der Rettung.

Solange wir aber nicht eine genügende Anzahl von Trinkerheilanstalten, die eine staatliche Unterstützung erhalten, haben, wird der § 6 nur wenig Nutzen bringen.

Die Entmündigung eines Trinkers ist als eine Wohlthat für denselben wie für seine Familie anzusehen.

Wird der Trinker auf die Trunkenboldliste gesetzt, so wird er nicht bekehrt, aber das Trinken wird ihm doch erschwert. Ein großer Teil der zweiten Klasse kann gerettet werden. Aus Trinkern werden brave — gute — vernünftige — glückliche Menschen. Möchtest du nicht auch glücklich werden?

Dritte Klasse. In der Tasche reichlich, im Kopfe viel, in der Flasche wenig.

Auf eine Pfarrei kam ein schön gekleideter, junger Mann und verlangte den Pfarrer zu sprechen. „Was sind Sie denn?“ fragte der Pfarrer, als der Jüngling eingetreten war. „Ich bin Arbeiter — hier an der nächsten Grube!“ „Wie?“ rief der Pfarrer erstaunt aus, „Sie sind Arbeiter? Ich hielt Sie für einen Studenten oder Beamten! — so fein sind Sie gekleidet!“ „Glauben Sie denn, Herr Pfarrer,“ erwiderte lächelnd der junge Mann, „daß dies der einzige Anzug ist? Ich habe noch vier feinere Anzüge zu Hause — und hier bringe ich Ihnen mein Sparkassenbuch zum Aufheben — denn statt das Geld zu vertrinken — da kauf ich mir lauter anständige Sachen — und was mir übrig bleibt, das lege ich in der Sparkasse an — später wird mir das Geld sicher zu passe kommen.“

Dieser Jüngling ist das Vorbild der dritten Klasse!

Taki człowiek zaś, który nawróconego pijaka znów zachęca, zmusza i namawia do kieliszka, taki popełnia krzywdę o pomstę do Nieba wołającą. To łotr nielitościwy — to szatan.

Ach, daremna radość twoja, nie-
szczęśliwa żono; daremna wesołość
wasza, biedne dziatki; daremne na-
dzieje wasze — ojciec wasz zaś pije.

Kieliszkowski przyjaciele ojca są
nieprzyjaciołmi dziatek.

Często wola pijanicy jest tak osłabiona, że
już wcale z nałogu otrząść się nie może. Wszelkie
starania, wszelka miłość, wszystkie usiłowania da-
remne; nie chce, nie może przestać, woli żyć
w biedzie i nędzy, niż się alkoholu
wyrzec.

Tutaj nam powinien rząd pomagać. Państwo
nas chroni od zaraźliwych chorób i broni przed
złodziejami i rozbójnikami; tak samo nas powin-
no chronić i bronić przed alkoholem, który jest
gorszy jak zaraza — niebezpieczniejszy jak zbój!

Państwo buduje zakłady dla obłąkanych, to
też mogłoby budować **zakłady lecznicze dla na-
łogowych pijaków.**

Niestety, zostaliśmy pod tym względem zna-
cznie poza innemi państwami, jak n. p. Norwęgją
i Szwecją.

Według najnowszego kodeksu cywilnego
(§ 6) może sąd odebrać niepoprawnemu pijakowi,
dla ratowania jego majątku, prawo pełnoletności
i osadzić w zakładzie leczniczym dla pijaków. Po
opuszczeniu zakładu musi uleczony przystąpić do

Auch die dritte Klasse umfaßt alle Stände, angefangen vom braven Arbeiter bis zum hochgefinnten Edelmann. In diese Klasse gehören Leute aller politischen und religiösen Richtungen. In der Tasche reichlich, d. h. sie sind vermögend oder doch wenigstens so gestellt, daß sie nichts entbehren müssen, daß sie überhaupt ein anständiges Leben führen können.

Im Kopfe viel, das bedeutet nicht, daß alle Mitglieder der Klasse gelehrt oder fein gebildet sind, denn es sind darunter gelehrte, wie einfache Menschen. Aber sie haben meist, ich möchte sagen, eine angeborene Bildung, einen natürlichen Takt in ihrem Benehmen. Es sind geistreiche Leute darunter, Talente, Genies, oder sie haben doch wenigstens einen sogenannten hausbackenen Verstand. — Sie sind nicht etwa alle edle oder gar fehlerfreie — nein, sie sind auch schwache und sündhafte Menschen — aber es sind Menschen im wahren Sinne des Wortes — vernünftige Wesen (einen Trinker könnte man einen denaturierten Menschen nennen). Ihre Vernunft zeigt sich besonders in der richtigen Beurteilung des Lebens, in einer menschenwürdigen Anwendung der Lebensgüter. -- Selbstverständlich herrschen in der Klasse je nach der religiösen Stellung große Unterschiede in der Lebensauffassung und in der ganzen Lebensführung. So können die Einen von ihnen die Lebensgüter überschätzen, die Andern unterschätzen, aber keiner von ihnen wendet die Güter der Erde zu seiner eigenen Zerstörung, zu seinem Verderben an. Sie alle handeln zielbewußt, sie leben nach Grundsätzen, sie wollen das Leben aufbauen, erhalten, aber nicht zerstören, verwüsten. Uns interessiert hier besonders ihre Verwendung des Verdienstes, des Einkommens, überhaupt des Geldes. Wie verwendet der Trinker das Geld?

Zuerst schafft er an das Unnütze oder gar das Schädliche, wie Alkohol, dann das Angenehme, wie

jakiegokolwiek towarzystwa abstynentów, aby miał styczność z ludźmi, którzy żadnego trunku nie używają. Oddanie pijaka do takiego zakładu jest dla wielu jedyną deską ratunku.

Dopóki jednakże nie mamy dostatecznej ilości zakładów leczniczych dla pijaków, wspomaganych przez państwo, tak długo § 6 kodeksu cywilnego nie wiele przyniesie pożytku.

Odjęcie pijakowi praw pełnoletności jest dla niego samego jakoteż dla jego rodziny prawdziwym dobrodziejstwem.

Jeżeli pijaka umieszcza się na listę pijaków nałogowych, wprowadzie tem się go nie nawróci, ale utrudnia mu się pijaństwo.

Wielu pijaków drugiej klasy, można uratować. Gdy się nawrócą, stają się ludźmi uczciwymi, pracowitymi, rozsądnymi i — szczęśliwymi!

Czy i ty nie chciałbyś być szczęśliwym?

Trzecia klasa. Kieszeń pełna, głowa pełna, we flaszcze mało.

Na probostwo przyszedł bardzo przyzwoicie ubrany młodzieniec i pragnął widzieć się z Księdzem proboszczem.

— Kto pan jesteś? — zapytał go kapłan.

— Jestem robotnikiem — odrzekł przybyły — pracuję na pobliskiej kopalni.

— Co? — zawołał kapłan zdumiony — Pan jesteś robotnikiem? Wyglądasz, jak jaki urzędnik... elegancko się ubierasz!

Tabak und erst dann, wenn ihm noch Geld übrig bleibt, dann denkt er an das Nützliche und Notwendige. Unsere Trinker leben meist von Schnaps, Preßtabak und Heringen.

Ganz anders verwendet der vernünftige Mensch der dritten Klasse die ihm zu Gebote stehenden Geldmittel. Er sorgt zuerst für das Notwendige. Dazu gehört in erster Linie eine kräftige, gesunde Nahrung für sich und seine Familie, eine anständige, standesgemäße Kleidung, eine gesunde, bequeme Wohnung. Dann denkt er an das Nützliche, wie: Verbesserung im Haushalt, in der Wirtschaft, im Betrieb. Nützlich, wenn nicht gar notwendig ist ihm ein gutes Buch, eine gute Zeitung, um seine Kenntnisse zu bereichern. Ist er mit dem Notwendigen und Nützlichen genügend versehen, dann versagt er sich auch nicht das Angenehme, wie: Kunst- und Schmuckgegenstände, unterhaltende Litteratur, ein Musikinstrument, Spielzeug für die Kinder, einen Ausflug, ein anständiges Vergnügen u. s. w.

Bleibt ihm auch dann noch Geld übrig, dann fängt er an zu sparen, denn er ist vernünftig und denkt darum auch an die Zukunft.

Ist er noch unverheiratet, dann wird er daran denken, daß auch die Zeit einmal kommen wird, wo er sich selbständig machen, wo er einen Familienstand gründen, wo er heiraten muß. Er weiß, daß ihm dann der ersparte Groschen sehr notwendig sein wird, denn es ist für jedes junge Ehepaar ein Unglück, wenn sie gleich mit Schulden anfangen müssen, wenn der Brautanzug nicht bezahlt ist, wenn das Hochzeitsessen für geborgtes Geld bereitet, wenn die Einrichtung der Wohnung auf Abschlagszahlung gekauft wird. Solche Leute kommen oft nie aus den Schulden heraus.

— Dbam o to — odrzekł — nie jest to moje jedyne ubranie, mam jeszcze kilka lepszych...

— A czego sobie życzysz?

— Przyszedłem z prośbą, aby Ksiądz proboszcz raczył mi tę oto książeczkę przechować; jest książeczka z kasy oszczędności: zamiast wydawać na pijatykę, to pieniędzy zanoszę do kasy — z czasem może się przydać.

Ten młody robotnik to wzór trzeciej klasy.

Do tej klasy należą ludzie wszystkich stanów, tak robotnik jak i pan; ludzie wszystkich politycznych przekonań i religijnych wyznań. Kieszonki ich pełna: to znaczy, tyle mają dochodu, że mogą porządnie żyć. Głowa pełna. Tego nie trzeba rozumieć, żeby wszyscy mieli być uczeni, — nie, bo są między nimi i Wykształceni i prostaczkowie, którzy, chociaż nie otrzymali wyższego wykształcenia szkolnego, to przecież otrzymali dobre wychowanie domowe; umieją się oni zachować zawsze grzecznie. Są między nimi ludzie utalentowani, albo też z rozumem tak zwanym „chłopskim.“ Czyżby to byli ludzie bez błędu, sami szlachetni, zacni? — O nie! i oni są grzeszni, jak każdy inny śmiertelnik, ale są to ludzie w całym słowa tego znaczeniu, którzy mają rozum i serce (pijaka możnaby nazwać człowiekiem zdenaturowanym). Jako rozumni ludzie wiedzą jak żyć i jak grosza używać. Naturalnie, że nie wszyscy pojmują jednako życie i używają majątku. I tak mogą niektórzy z nich wartość dóbr doczesnych przeceniać, inni znowu za mało cenić: ale żaden

Ist der Mann verheiratet, dann denkt er erst recht an die Zukunft, denn er ist vernünftig. Er denkt an die Erziehung seiner Kinder. Ein Pfarrer fragte einen Mann aus dem Volke: „Wieviel vertrinken Sie monatlich?“ „Herr Pfarrer, ich vertrinke so viel, daß ich noch einen Knaben aufs Gymnasium schicken könnte, wenn ich aufhören würde, zu trinken.“ Es giebt unter den Söhnen unserer Arbeiter und Bauern oft hochtalentirte Knaben, aber ihre Talente kommen der menschlichen Gesellschaft nicht zu gute, weil sie sich nicht entfalten, nicht ausbilden können. Gar oft muß ein begabter Knabe verkümmern, weil der Vater ein Trinker ist.

Der vernünftige Mann denkt an die Zukunft, er weiß, daß über die Familie Unglücksfälle, wie Krankheit, Arbeitsunfähigkeit und dergleichen kommen können. Darum legt er sich jetzt in gesunden und glücklichen Tagen einen Notgroschen bei Seite.

Der Vernünftige weiß, daß für ein ganzes Volk schwere Tage anbrechen können, es können Zeiten einer wirtschaftlichen Nothlage eintreten, wo infolge einer ungünstigen Weltlage die Industrie, Landwirtschaft, der Handel, ja alle Erwerbszweige darniederliegen. Wer kann uns in solchen Zeiten vor Hunger und Elend schützen? Die vernünftigen Leute haben es vom ägyptischen Joseph abgelernt: In den sieben fetten Jahren bauen sie Vorratskammern, damit sie in den sieben mageren Jahren nicht verhungern, d. h. in Zeiten hoher Löhne vergeuden sie nicht das sauer erworbene Geld, sondern sparen jeden übrig gebliebenen Groschen auf, damit sie in schlechten Zeiten mit ihrer Familie nicht am Hungertuche nagen müssen.

Der Trinker strebt nur nach einer Freiheit, nach der Trinksfreiheit, er will schrankenlos und ungestört

z nich nie będzie używał dóbr doczesnych ku własnej szkodzie, ku własnej zgubie. Oni wszyscy wiedzą, dokąd dążą; mają jakiś plan życia. — Sami siebie nie niszczą. Tutaj chodzi przedewszystkiem o to, na co **grosza** używają.

W jaki sposób używa go pijak?

Pijak kupuje nasamprzód to, co mu zupełnie **zbyteczne**, a nawet **szkodliwe**, n. p. alkohol; potem, co mu **przyjemne**, a więc: **presówkę** (tabaka do palenia); a potem dopiero, jeżeli mu jeszcze nieco grosza zostanie, kupi, co mu **niezbędnie potrzebne**. Dużo pijaków żyje: gorzałką, presówką i śledziami.

Inaczej żyje człowiek rozsądny, należący do trzeciej klasy. Stara się wprzód o to, co mu jest **koniecznie potrzebne** a więc: o dobre dla siebie i dla rodziny **pożywienie**, o odpowiedni stanowi swemu **przydziew**, o zdrowe i wygodne **pomieszkowanie**. Potem myśli o sprawianiu rzeczy **pożytecznych**, przydajnych w gospodarstwie domowym i w całym domowym urządzeniu, jakoteż w **pożyciu rodzinnem**. A więc zobaczysz u niego **pożyteczne książki**, gazety, pisma, — bo to przynosi mu **pożytek**, kształci i uszlachetnia. Gdy już wszystko posprawił, co jest **niezbędnie potrzebne** i **pożyteczne**, zapragnie też i **uprzyjemnić sobie życie**; przystroi więc mieszkanie swoje w jakieś piękne ozdoby, kwiatki, ładne obrazy, kupi **pouczające książki** powieściowe, jakikolwiek **instrument muzyczny**, zabawki dzieciom, urządzi z rodziną w niedzielę lub święto jakąś dalszą **przechadzkę** lub **wycieczkę** w okolicę itd.

seiner Leidenschaft huldigen, im Uebrigen aber ist er bereit, selbst Sklavendienste zu leisten. Er macht sich nur selten wirtschaftlich unabhängig und selbstständig.

Nicht so der vernünftige Mensch der dritten Klasse. Dieser erstrebt nicht eine rechtliche Zügellosigkeit und Ungebundenheit, aber er sehnt sich nach gesellschaftlicher Freiheit und wirtschaftlicher Selbstständigkeit. Viele ordentliche Arbeiter verwenden ihre Ersparnisse dazu, um sich ein Haus zu kaufen oder zu bauen. In diesem Hause ist er sein eigener Herr. Hat er dazu ein Gärthchen, dann hat er in freien Stunden eine angenehme und gesunde Beschäftigung, die ihm den Aufenthalt und die Gesellschaft in der Kneipe überreichlich ersetzt. Stirbt er, dann haben seine Kinder doch wenigstens ein Heim. In den meisten Fällen werden die Angehörigen der dritten Klasse auch etwas für ideale Zwecke übrig haben, sie werden mit dem Geld nicht geizen, wenn es gilt, gemeinnützige und wohlthätige Bestrebungen zu unterstützen.

Weil sie vernünftige und ordentliche Menschen sind, so ist es ihnen leicht ein Fortkommen im Leben zu finden. Welchem Stande oder welcher Berufsart sie auch angehören mögen, überall und von jedermann sind sie gesucht, geschätzt und geachtet.

So liefert denn die dritte Klasse der menschlichen Gesellschaft die tüchtigsten und brauchbarsten Leute. Sie sind die zuverlässigsten Stützen des Staates und der Gemeinde. Sie sind die besten Kunden der Handwerker und die zahlungskräftigsten Abnehmer der Kaufleute, dagegen bilden sie eine sehr schlechte Kundschaft der Wirtshäuser — denn im Kopfe viel, aber in der Flasche wenig.

Jeżeli mu jeszcze pozostanie pieniędzy, natenczas zacznie **oszczędzać**; bo to jest rozsądny człowiek i myśli o przyszłości.

Jeżeli jest jeszcze **nieżonatym**, natenczas będzie pamiętał o tem, że nadejdzie chwila, kiedy będzie chciał stworzyć sobie własne ognisko domowe, że się ożenić musi. Natenczas uściśkany mozolnie grosz bardzo mu się przyda. Nieszczęście to dla małżeństwa, gdy już od pierwszego dnia pobrania się muszą walczyć z długami. — Suknia ślubna niezapłacona, wesele urządzone na kredyt, meble wzięte na odpłatę — to nędza aż do śmierci.

Skoro się **ożeni** natenczas myśli dalej o przyszłości, bo ma rozum. Myśli o **wychowaniu** dzieci. Pewien kapłan pytał się wieśniaka, ile też miesięcznie przepija?

— Gdybym przestał pić — odrzekł chłop — mógłbym za ten pieniądz posyłać chłopca do gimnazjum.

Pomiędzy dziećmi robotników i wieśniaków znajduje się wiele nader utalentowanych; lecz niestety, talenta te nie mogą się rozwinąć, marnieją, bo ojciec — pije.

Człowiek rozsądny myśli o **przyszłości**, wie, że mogą spaść na **rodzinę nieszczęścia**, choroby i t. d.; dlatego zbiera skrzętnie grosz na czarną godzinę.

Człowiek rozsądny wie, że całe **społeczeństwo** może zostać **dotknięte nieszczęściem**; upadek rol-

Die Angehörigen der dritten Klasse trinken wenig, nicht aber deswegen, weil sie nicht trinken dürfen oder trinken können, sie könnten es sich ja ebenso leisten, wie die zweite Klasse, denn sie haben es ja — in der Tasche reichlich — aber sie trinken nicht, weil sie die Trunksucht für vernunftwidrig halten — sie trinken nicht, weil sie nicht trinken wollen — oder sie trinken nur so viel, als sie trinken wollen, denn sie sind frei und keine Alkoholsklaven wie die der zweiten Klasse.

Die dritte Klasse ist wahrhaft mäßig — wohl-gemerkt wahrhaft mäßig, denn es giebt auch eine falsche Mäßigkeit. Es ist ja bekannt, daß sich alle Menschen, besonders aber Trinker für mäßig halten. Die Trinker geben gewöhnlich erst dann zu, daß sie Trinker waren, wenn sie aufgehört haben, zu trinken.

Unter den Leuten und zwar auch unter den Gebildeten herrscht eine gar wunderliche Vorstellung von der Mäßigkeit. Wie oft kann man Redensarten hören, wie: Wäre ich ein Trinker, dann würde ich doch nicht arbeiten; oder: Ich trinke ja wohl Einen, aber ich vertrinke niemals meinen Verstand, es hat mich noch niemand betrunken gesehen — ich weiß immer, was ich thue — ich habe noch niemals im Graben gelegen — andere sagen: Ich trinke ja, aber ich würde mir selbst nichts kaufen — noch andere glauben, mäßig zu sein, weil sie keinen Fusel trinken — sie trinken nur Wein oder Bier — und wenn es wirklich sein muß, da trinken sie einen oder mehrere Cognaks. Die meisten aber halten sich für mäßig, weil sie ein

nietwa, upadek przemysłu, handlu — ogólna klęska dla robotników i rolników. Któż wtenczas będzie w biedzie ratował? Człowiek rozsądny będzie postępował tak, jak się nauczył od J ó z e f a e g i p s k i e g o: w pierwszych siedmiu latach tłustych będzie napełniał spichrze, aby w następnych siedmiu chudych nie potrzebował przymierać głodem; t. j. że będzie w czasach, kiedy ma dobry zarobek, oszczędzał; aby nie mieć biedy, gdy zarobku nie będzie.

Pijak pragnie jednej tylko wolności: aby mu było wolno pić ile i kiedy tylko zechce; zresztą gotów stać się niewolnikiem, byle mógł pić. Rzadko kiedy staje się samodzielnym i niezależnym.

Inaczej postępuje człowiek rozsądny, należący do trzeciej klasy; nie pragnie on wolności owej rozwiązej, rozhukanej, ale pragnie **wolności towarzyskiej i stanowiska samodzielnego**. Wielu robotników, zaoszczędziwszy nieco grosza, kupują albo budują sobie dom. W temże domu jest sobie sam panem. Jeżeli jeszcze przy domu ma ogródek, w którym może w wolnych chwilach pracować, wtenczas ma miłą rozrywkę więcej uprzyjemniającą życie, niż przesiadywanie w smrodliwej knajpie. Gdy umrze, to dzieci jego mają przynajmniej własną chatę i nikt ich, jeśli pójdą w ślady ojca, z ojcowizny wyrzucić nie zdoła. Ludzie należący do trzeciej klasy po większej części nie będą też żałować grosza **na dobre cele**, gdy chodzi o sprawy społeczne.

Glas weniger trinken, als sie vertragen — dann ist derjenige, der zehn Glas verträgt, aber nur neune trinkt, ebenso mäßig, wie derjenige, der drei Glas verträgt, aber nur zwei Glas trinkt.

Nach dieser Ansicht von der Mäßigkeit würden oft die größten Trinker mäßig genannt werden müssen, weil ja gerade die großen Trinker viel vertragen. Doch das „Vertragen“, das ist die Angewöhnung an den Alkohol, ist nach Dr. Hoppe gerade ein sicheres Zeichen der Alkoholvergiftung, der chronischen Trunksucht.

Diese unmäßige Mäßigkeit also meinen wir nicht, wenn wir die dritte Klasse mäßig nennen. Worin besteht nun die wahre echte Mäßigkeit. Das ist sehr schwer zu bestimmen. Dr. Allard in Berlin ist der Ansicht, daß mäßig sein nicht nur heißt wenig trinken, sondern auch selten trinken. Schnapsgenuß ist nach der Meinung desselben Arztes mit dem Begriff der Mäßigkeit gar nicht verträglich. Andere Gelehrte halten selbst den täglichen Genuß leichter Getränke, wie Wein und Bier für unschädlich. Aber die genossene Menge selbst dieser leichten Getränke muß viel kleiner sein, als sie von den Durchschnittstrinkern heutzutage getrunken werden. Noch größer aber ist die Zahl derjenigen Alkoholschriftsteller, welche behaupten, daß sich der Begriff der Mäßigkeit gar nicht bestimmen lasse. Wir können diesen Streit über den Begriff der Mäßigkeit nicht entscheiden. Aber soviel scheint uns sicher zu sein, daß viele, die für mäßig gelten, doch unmäßig sind und daß viele, die heute wirklich mäßig sind, nach einiger Zeit unbewußt und ohne es zu wollen, unmäßig sein werden.

Der Vernünftige kennt diese Gefahr. Darum wird er nicht gewohnheitsmäßig, sondern nur gelegentlich ein oder zwei Glas Bier oder Wein zu sich nehmen. Gebrannte Getränke wird er vollständig meiden. Jedenfalls wird er niemals durch irgend-

Ponieważ są to ludzie rozsądni, uczciwi, dlatego nigdy bez zatrudnienia nie zostają. Znają ich chlebodawcy, poważają ich i pragną u siebie zatrudniać.

To najlepsi obywatele, najdoskonalsze podpory społeczeństwa. Przemysłowiec i kupiec z nich przeważnie żyją, gdyż dużo potrzebują i regularnie płacą. Natomiast knajpy mają z nich korzyści najmniej, — bo u nich w głowie wiele a mało we flaszcze.

Wszyscy należący do trzeciej klasy piją mało, ale nie dlatego, żeby im nie było wolno pić albo żeby nie mogli, — toć mogliby tak samo jak druga klasa, gdyż mają środki po temu — kieszeń dostatecznie pełnią; ale nie piją, bo nie chcą! bo uważają pijaństwo za głupstwo; a jeżeli piją, to tylko tyle, ile chcą: bo nie są niewolnikami alkoholu, jak klasa druga.

Trzecia klasa używa alkoholu miernie, prawdziwie miernie; bo też może być fałszywa mierność. Wszyscy ludzie, a szczególnie pijacy, powiadają, że tylko w miarę piją. Pijacy dopiero wtedy przyznają, że pijakami byli, gdy już pić zaprzestali. Istnieją najdziwniejsze pojęcia o trzeźwości nawet między wyższymi stanami. Gdybym był pijakiem, powiedziałabym, tobym przecież nie pracował. Wypije wprawdzie jednego, powie inny, ale rozumu nie stracę, nikt mnie jeszcze pijanym nie wi-

welche, selbst nur gelegentliche Ausschreitungen im Alkoholgenuß anderen ein böses Beispiel geben. Hat er die Alkoholfrage gründlich studiert und fühlt er sich berufen, auch seine Umgebung zur wahren Mäßigkeit anzuhalten, so wird es ihm nicht schwer fallen, selbst Abstinent zu werden, d. h. er wird um der Mäßigkeitsbewegung willen allen geistigen Getränken, selbst dem Wein und dem Bier vollständig entsagen und zwar nicht deswegen, weil er den mäßigen Genuß von Wein und Bier für schlecht, für unerlaubt, für eine Sünde hält, sondern weil er in dem Kampfe gegen den allgewaltigen Alkoholismus eine scharfe, durchschlagende Waffe für notwendig hält. Die schärfste Waffe gegen die Trunksucht ist die Abstinenz. Der Abstinent weigert sich, dem modernen Götzen Bacchus, dem die ganze Welt huldigt, auch nur ein einziges Weihrauchkörnchen zu opfern — ja — er scheut sich nicht, dem allverehrten Götzen, einen Fußtritt zu versetzen. Er darf nicht alle Menschen zur Abstinenz verpflichten wollen, er wird jedem die Freiheit lassen, er wird aber auch für sich die Freiheit beanspruchen, zu trinken oder abstinent zu leben. Wenn der Mann der dritten Klasse glaubt, daß er den mäßigen Genuß des Alkohols aus irgend einem Grunde nicht entbehren könne, so wird er doch die Abstinenz anderer achten und schätzen; ebenso, wie der vernünftige Abstinent andere wegen ihres mäßigen Genusses nicht verurteilen wird.

Als notwendig muß aber die völlige Enthaltensamkeit von allen geistigen Getränken angesehen werden,*)

1. für alle Kinder — sehr erwünscht auch für die Frauen,

*) Anmerkung. Die Guttempler verwerfen diese Aufstellung, weil dadurch die Abstinenz etwas unnormales, Absonderliches erhält. Sie verlangen die allgemeine Abstinenz, wodurch die Abstinenz der normale — das Trinken aber der unnormale Zustand wird.

dział, wiem zawsze co robię, nigdy m
jeszcze na drodze nie leżał — albo: wy-
piję, jak mi kto da, ale sam sobie nigdy nie kupię.
Inni myślą, że ten tylko jest pijakiem, kto się
upije na gorzałce; oni siebie nie mają za pijaków,
bo piją wino lub piwo, a jak już koniecznie być
musi, to i... jednego albo więcej koniacków.
Najczęściej spotykamy się ze zdaniem, że ten
i ów uważa się za człowieka miernego dlatego,
że wypije kufel piwa mniej, jak może znieść.
A więc ten, kto może znieść dziesięć kufli, a wy-
pije tylko dziewięć, jest również miernym, jak ten,
który może znieść tylko cztery, a wypije trzy.

W takim razie byliby najwięksi pijacy mier-
nymi, bo wiadomo, że najwięcej wytrzymają.
A właśnie ta wytrzymałość na picciu nie jest ni-
czem innem, jak tylko przyzwyczajeniem do picia
i świadczy o nałogu pijaństwa.

Mówiąc o klasie trzeciej, nie mamy na myśli
podobnej, co dopiero wspomnianej mierności. Na
czem więc polega prawdziwa mierność? To tru-
dno oznaczyć. Dr. Allard powiada, że ten tylko
jest miernym, kto nie tylko mało pije, ale także
rzadko. Kto używa gorzałki a choćby i mało, ni-
gdy między miernych ludzi zaliczać się nie może.
Inni uczeni twierdzą, że codzienne mierne używa-
nie lekkich trunków, jak piwa, zdrowiu nie szkodzi.
Ale tylko wtedy, jeżeli się bardzo mało pije.
Najwięcej jednakże uczo-
nych oświadczyło, że pojęcie, co to jest mierność,
zupełnie dokładnie określić się nie da i stanowczej
na to odpowiedzi też nie dają. Ale to pewna, że

2. für alle Gewohnheitstrinker, die gerettet sein wollen,
3. für alle jene, welche noch nicht Trinker sind, aber in Gefahr sind, Trinker zu werden; dazu gehören vor allem diejenigen, welche von trunksüchtigen oder epileptischen oder geisteschwachen Eltern abstammen,
4. für alle die, welche an Epilepsie, Schwindsucht, Nervosität, Magenkrankheiten, Gicht leiden,
5. für alle jene, welche andere Trinker retten wollen, z. B. die Mäßigkeitsagitatoren,
6. für alle jene, welche eine gefährliche, verantwortungsvolle Beschäftigung haben, wie z. B. die Angestellten bei der Eisenbahn.

Die dritte Klasse, d. h. alle vernünftigen und ordentlichen Menschen, denen das Wohl des Volkes am Herzen liegt, müssen sich zusammenschließen, um gemeinsam den gesellschaftlichen Alkoholismus, insbesondere die gesellschaftlichen Trunksitten zu durchbrechen. Zu diesen gehört vor allem der gesellschaftliche Trinkzwang. Heutzutage ist das gesellschaftliche Leben derartig beschaffen, daß sich die meisten Menschen moralisch genötigt sehen, bei verschiedenen Gelegenheiten mitzutrinken, sonst laufen sie Gefahr, verlacht, verhöhnt, verspottet oder gar aus der Gesellschaft ausgeschlossen zu werden. Dieser unwürdige Zwang muß aufhören. An die Stelle des Trinkzwanges muß die Trinkfreiheit treten.

Alle Freunde der Mäßigkeit werden darum das lästige Drängen, Nötigen, Animieren unterlassen. Die Pflicht des „Nachkommens“ beim Zutrinken sollte aufhören. Ebenso werden die Gutgesinnten die Gewohnheit nicht mitmachen, die ihnen erwiesenen Dienste und Gefälligkeiten mit Alkohol zu entlohnem. Einen Dienst durch einen

wielu, którzy uważają się za miernych, nie są miernymi, a inni, którzy dzisiaj są rzeczywiście mierni, za kilka lat, ani się nie postrzegą kiedy, staną się pijakami, choćby nie chcieli.

Człowiek rozsądny zna owo niebezpieczeństwo; dlatego do picia nie chce się przyzwyczajać, — wypije tylko jedną lub dwie szklanki piwa, gdy się nadarzy jaka szczególna okoliczność; trunków palonych wcale pić nie będzie; nigdy się nie upije i nie da złego przykładu. Jeżeli człowiek taki przestudyował gruntownie sprawę alkoholizmu i chciałby także innych od pijaństwa nawrócić, nie będzie mu trudno zachować zupełną wstrzemięźliwość czyli zostać abstynentem, t. j. aby oprzeć sprawę szerzenia trzeźwości, nie będzie używał ani wina ani piwa nawet. Nie uczyni tego dlatego, żeby mu szklanka piwa szkodzić mogła, albo że to grzech, nie; — ale uczyni to dla innych — dla pijaków, aby nie mieli wymówki, że inni ludzie też piją, — a dobrze się mają — to oni też mogą pić, — uczyni to więc, aby swoją szklanką innym nie szkodzić. Najostrzejszą bronią przeciw alkoholizmowi jest zupełna wstrzemięźliwość czyli abstynencya! Abstynent nie będzie się kłaniał Bachusowi (pogański patron pijaków), któremu świat dzisiaj cały składa nieustające hołdy, raczej kopnąłby go nogą. Wprawdzie nie będzie nikogo zniewalał do abstynencyi, pozostawi każdemu wolną wolę; ale i on nie pozwoli się zmuszać; — chce żyć po swojemu, — po abstynencku.

Schnaps zu bezahlen, heißt: „Gutes mit Bösem entgelten.“ Das Trinkgeld sollte besser Eßgeld, oder Hand- oder Spargeld genannt werden. Die dritte Klasse wird lebhaft eintreten für eine Wirtshausreform, für bessere Geseze, für eine Aenderung des Konzessionswesens. Sie wird alle positiven Maßnahmen zur Bekämpfung der Trunksucht unterstützen. Solche Maßnahmen sind die Errichtung von Trinkerheilanstalten, von alkoholfreien Erholungslokalen, die Veranstaltung von alkoholfreien Volksbelustigungen, die Verbreitung von alkoholfreien Ersatzgetränken.

Die größten Gegner der Mäßigkeitsbewegung sind nicht die Trinker, d. h. die Kehlinteressenten — sondern die Tascheninteressenten des Alkohols, d. i. die Alkoholproduzenten, wie Schnapsbrenner und die Gastwirte. Es muß uns allen daran gelegen sein, diese Gegnerschaft langsam und in einer friedlichen Weise zu beseitigen. Der Widerstand der Schnapsbrenner wird viel geringer werden, wenn es uns gelingen wollte, ihre Produkte zu technischen Zwecken, wie zur Beleuchtung oder zum Betrieb von Maschinen zu verwenden. Eine brauchbare Erfindung auf diesem Gebiete würde nicht nur einen Sieg der Technik, sondern auch einen Sieg der Mäßigkeitsbewegung bedeuten. Auch die Gastwirte müssen einen Ersatz erhalten. Wir erstreben durchaus nicht die Vernichtung, sondern die Reform — die Verbesserung des modernen Wirtshauses. Das Geld, das jetzt die Trinker vertrinken, wird in anderer Form den Gewerbetreibenden zu Gute kommen, denn die Lösung der Mäßigkeitsbewegung lautet nicht: entsage, faste, spare, sondern sie lautet: genieße, aber genieße vernünftig. Die Industrie, wie die

Jeżeli człowiek III klasy z jakich bądź ważnych powodów trunków miernie używa, to jednak z abstynenta nie będzie się wyśmiewał, tylko go szanował. Tak samo jak abstynent rozumny nie będzie potępiał takiego, który lekkich trunków miernie używa.

Zupełnie od alkoholu powstrzymać się powinni:

- 1) Wszystkie **dzieci** bez wyjątku; a dobrze by to było i dla wszystkich **kobiet**.
- 2) Wszyscy **nałogowi pijacy**, którzyby się **chcieli nawrócić**.
- 3) Wszyscy, którzy jeszcze pijakami nie są, ale jest niebezpieczeństwo, że mogą **niemi zostać**. Do tych należą ci, którzy pochodzą z rodziców pijaków, epileptyków i duchowo chorych.
- 4) Wszyscy epileptycy, suchotnicy, cierpiący na nerwy, żołądek i suchy ból.
- 5) Wszyscy, którzy **innych pijaków chcą nawrócić**, jak n. p. misjonarze trzeźwości.
- 6) Wszyscy, którzy pełnią niebezpieczną i pełną odpowiedzialności służbę, n. p. urzędnicy kolejowi.

Cała III klasa, t. j. wszyscy porządni i rozumni ludzie, którym chodzi o dobro bliźnich, powinni podać sobie ręce i wspólnymi siłami walczyć przeciw **alkoholizmowi towarzyskiemu**. Do tego należy szkaradny **przymus do picia**. Kto dziś z ludźmi żyć i obcować chce, temu trudno obejść się bez picia, bo go wszędzie **zmuszają i zachęcają**, a je-

Landwirtschaft werden in gleicher Weise von der Mäßigkeitsbewegung einen Vorteil haben, denn da, wo heute Not und Elend, wo eine unwürdige Bedürfnislosigkeit zu Hause ist, da werden unzählige neue Bedürfnisse entstehen, die der Industrie zu Gute kommen werden. Wo heute der Hunger herrscht, da wird der Teller die Flasche verdrängen, und selbst im Topfe des Armen wird das Huhn nicht fehlen. Wenn die Trunksucht aufhört, dann werden Millionen Centner Brot, Fleisch, Obst, Millionen Liter Milch mehr von unserem Volke verbraucht werden. Den Nutzen davon wird die Landwirtschaft haben — nein, nicht bloß die Landwirtschaft, sondern das ganze Volk, das ganze Vaterland.

Wo alle den Nutzen haben sollen, da sollen auch alle mitarbeiten. Darum sollen alle die Mäßigkeitsbewegung unterstützen. Soll die Arbeit Erfolg haben, da muß sie mit vereinten Kräften unternommen werden. Wer mithelfen will, muß sich einem Mäßigkeitsvereine anschließen. Wer wollte da aber nicht mithelfen, wo es gilt, Millionen von Männern, die heute in der Sklaverei der Trunksucht schmachten, frei zu machen, wo es gilt, einer armen verzweifelnden Gattin den Gatten, hungernden, weinenden Kindern den Vater wiederzugeben, wo es gilt, Verbrechen zu hindern, wo es gilt, Menschen glücklich zu machen. Es müssen hier in erster Linie helfen, alle diejenigen, denen das Wohl des Volkes anvertraut ist, die Regierung, die Beamten, die Geistlichen, die Aerzte, die Lehrer, die Arbeitgeber. Das Volk darf aber die Hilfe nicht zurückstoßen und hier erwarten wir besonders von den Frauen, daß sie sich mit Leib und Seele auf unsere Seite stellen werden. Denn die Frauen haben am meisten unter der Trunk-

żeli nie chce, to się z niego wyśmiewają i nawet się od niego cofają!

Zamiast przymusu niechaj istnieje **wolność**

Wszyscy zwolennicy trzeźwości niechaj pomagają do tego, aby złamać ten przymus i znieść zwyczaj zbytniego **zachęcania**. Niechaj nikt za usługi nie **wynagradza** wódką, bo ten oddaje złem za dobre. Brzydki to zwyczaj dawać na przepicie **trinkgeld** usługaczom i kuczerom. Lepiej by było dawać „**jedzenie**“ albo na „**oszczędzenie**.“ Trzecia klasa będzie się starała o reformę knajp, o lepsze prawa, o zmianę udzielania koncesyi; będzie popierała wszelkie pożyteczne ku zwalczaniu pijaństwa **podjęte prace**. Do tychże należą: **pobudowanie i zarządzenie zakładów leczniczych dla pijaków**; urządzenie **lokalów**, w których nie sprzedawanoby napojów alkoholycznych, urządzenie zabaw **ludowych** — bez alkoholu, polecanie i ułatwianie w nabywaniu **napojów** nie zawierających alkoholu.

Największymi **przeciwnikami** trzeźwości nie są pijacy, ale **producenci alkoholu**, fabrykanci wódek i destylatorzy czyli **knajpiści**. Trzeba więc przeciwników tych w sposób **spokojny** załagodzić. Opór właścicieli gorzelni nie byłby zbyt wielki, gdyby nam się udało zużytkować spirytus do innych celów, praktycznych, n. p. do oświetlania, opalania i pędzenia **machin**. Taki wynalazek byłby dobrodziejstwem dla całego społeczeństwa. Byłoby to zwycięstwem nie tylko dla techniki, ale dla całej sprawy trzeźwości.



Pieniądz, który pijacy dzisiaj przepijają, przejdzie do rąk kupca i przemysłowca w inny sposób, bo trzeźwość nie wymaga od człowieka, ażeby nic nie potrzebował, niczego sobie nie użył, bynajmniej! używaj, ale rzeczy nieszkodliwych. Gospodarstwa i fabryki odniosą ze szerezenia się wstrzeźliwości wielkie korzyści, bo tam, gdzie dzisiaj nędza i bieda, gdzie oprócz gorzałki, niema innych życzeń, zbudzą się godne, porządnego człowieka życzenia i potrzeby, skąd fabryki zyski mieć będą. Gdzie dziś na stole flaszką, tam stanie pełna miska, a nawet w garncu najuboższego, mięsa nie zabraknie. Gdy pijaństwo zniknie, wtenczas piekarze miliony centnarów chleba będą więcej wypiekali; lud będzie więcej jadł mięsa, owoców, więcej pił mleka itd. Korzyść stąd odniesie gospodarstwo rolne. Ale nie tylko samo gospodarstwo, nie tylko sam przemysł, ale cały naród, całe społeczeństwo

Ponieważ wszyscy stąd odnieść mogą zysk, dlatego też wszyscy winni popierać walkę z pijaństwem. Tylko wspólnymi siłami zdołamy zwalczyć rozpanoszonego wroga. Kto chce z nami pracować, niechaj przystąpi do jakiego towarzystwa trzeźwości. A czyż jest taki, któryby nie chciał przyłożyć ręki do tak szlachetnego dzieła? Czyż jest kto, ktoby nie chciał ratować milionów mężów, jęczących w pętach alkoholu! dopomóż zrozpaczoną żonom

sucht zu leiden. Darum müssen sich alle Frauen gegen ihren grausamsten Feind, den Alkohol erheben, denn es gilt ja die Ehre des Frauengeschlechtes, es gilt das Glück ihrer Gatten, das Glück ihrer Kinder. Das Ziel unserer Mäßigkeitsbewegung aber ist, alle Menschen zu Gliedern der dritten Klasse zu machen. Alle Taschen voll, alle Köpfe vernünftig, alle Flaschen leer — alle Herzen glücklich.

Willst du auch der dritten Klasse angehören?



i zgłodniałym dziatkom, — wrócić im ojca i żywiciela! Czyż jest kto, ktoby nie chciał zapobiedz zbrodniom, — ludzkość uszczęśliwić? W pierwszym rządzie powinni się wziąć do pracy ci, którym powierzona jest piecza nad ludem: **rząd, duchowieństwo, lekarze, nauczyciele i chlebobawcy.** Lud jednakże nie powinien odpychać dobroczynnej ręki i spodziewamy się, że osobliwie **kobiety** staną całą duszą po naszej stronie; gdyż one to, z powodu pijaństwa mężów, najwięcej cierpieć muszą. Dlatego niechaj wszystkie kobiety, bez wyjątku, powstaną przeciw swemu najstraszliwшему wrogowi — alkoholowi. Tu chodzi o honor wasz, o szczęście wasze, mężów i dzieci waszych! Życzeniem naszym jest, ażeby wszyscy ludzie należeli do III klasy: **wszystkie kieszenie pełne, wszystkie głowy mądre, wszystkie flaszki próżne, wszystkie serca szczęśliwe.**

Czybyś i ty nie chciał należeć do III. klasy?

Bilder aus der Mäßigkeitsarbeit.

Rede des Herrn Pfarrers Napika auf der Versammlung des Vereins gegen den Mißbrauch geistiger Getränke. zu Oppeln am 6. November 1901.


Geehrte Versammlung!

Mein Thema lautet: Bilder aus der Mäßigkeitsarbeit.

Ich will Ihnen Bilder zeigen, aber nicht Bilder aus einer Kunstgalerie, sondern aus der bunten Galerie des Lebens, Bilder die man gern übersieht und von denen man gar oft das Auge absichtlich abwendet, Bilder, nicht mit großer Kunst, aber mit großer Liebe gezeichnet.

Erstes Bild. Einmal wurde ich gerufen zu einer Kranken. Ich fand auf dem Schmerzenslager eine noch junge Frau, blaß, schwach, dem Tode nahe. „Was fehlt Ihnen denn, arme Frau?“ „Das hat die Trunksucht gethan“, gab sie mir leise zur Antwort. „Wie, die Trunksucht?“ fragte ich erstaunt. „Ja, die Trunksucht. Mein Mann hat sich betrunken, verfehlte mir einen Fußtritt und nun muß ich sterben.“ Und sie starb. Das Wort der Sterbenden aber „das hat die Trunksucht gethan“ wollte mir gar nicht aus dem Sinn und ich fing an, darüber ernstlich nachzudenken. Es tauchten in meinem Gedächtniß Gespielen aus der Kindheit auf. Wo sind sie? Im Jünglingsalter sind sie gestorben und nun weiß ich es woran, „das hat die Trunksucht gethan.“ Am Gymnasium hatte ich gute, treue Freunde. Es waren hochbegabte, geistreiche Jünglinge,

KOCHANY CZYTELNIKU!

 chciałbym ci kilka obrazów pokazać. Nie wiem, czy ci się te obrazy podobać będą — bo nie są malowane różnemi farbami, lecz raczej łzami — obrazy wyjęte z życia ludu naszego — lecz nie odwracaj oczy od tych obrazów — bo choć nie malowane sztuczną ręką malarza — to jednak malowane miłością — miłością — do ludu naszego!

Pierwszy obraz:

Pewnego razu przywołano mnie do chorej kobiety. Wszedłszy do izby, spostrzegłem na łożu młodą jeszcze niewiastę; lica jej blade, oczy zapadłe, świadczyły o niezmiernych cierpieniach ciała, a większych jeszcze ducha. Śmierć już koło łoża boleści stała.

— Cóż tobie? — zapytałem, tknięty litością.

— Pijaństwo winno temu... — wyszeptała słabym głosem.

— Pijaństwo?...

— Tak jest... Mąż mój upił się, kopnął mnie... i oto umieram.

I umarła.

der Stolz der Familie, die Hoffnung der Mutter. Was ist aus ihnen geworden? Verkommene unglückliche Menschen, der Schmerz der Mutter. Nun kenne ich die Ursache: „das hat die Trunksucht gethan.“ Ich kannte reiche, wohlhabende Leute. Heute befindet sich ihr Hab und Gut in fremden Händen. Sie selbst haben nur noch eine Stütze — den Bettelstab. „Das hat die Trunksucht gethan.“ Ich dachte an die vielen Gefängnisse, Spitäler, Irrenhäuser, Krankenhäuser — ich dachte an die unglücklichen Bewohner dieser Anstalten. Wer hat sie denn zum größten Theil so namenlos unglücklich gemacht? „Das hat die Trunksucht gethan.“ Ueberall sah ich Noth, Elend, Jammer und Schmerz. Von allen Seiten hörte ich Flüche, herzzerreißendes Wehgeschrei und Hilferufe, welche selbst Steine erweichen konnten. Wenn ich aber näher zusah, und wenn ich nach der Ursache des Jammers fragte, so erhielt ich fast immer zur Antwort „Das hat die Trunksucht gethan.“ Da erfaßte mich selbst ein unsäglicher Schmerz und ich that den Schwur, überall, wo ich es nur kann, und bis zu meinem Tode mit allen mir zu Gebote stehenden Mitteln die Trunksucht zu bekämpfen.

Doch bald mußte ich einsehen, daß der Kampf gegen die Trunksucht sehr schwierig ist. Die größte Schwierigkeit aber besteht darin, daß die meisten Menschen das Wesen der Trunksucht gar nicht kennen. Viele Trinker ahnen gar nicht, daß sie Trinker sind. Ja die meisten berauschten Leute wollen nicht zugeben, daß sie berauscht sind. Die Trinker gleichen vielfach dem Baume, den ich unlängst bei einem Spaziergange gefunden habe. Hirtenknaben machten am Waldesrande Feuer. Ein Baum fing an zu brennen, aber er brannte nur in seinem Innern. So stand er jetzt da, innerlich hohl und verbrannt, äußerlich aber stark und gesund. Die Krone noch dicht und grün, die

A słowa jej: „pijaństwo temu winno!“ prześladowały innie we dnie i w nocy, — nie mogłem ich zapomnieć. Zacząłem więc nad znaczeniem ich się zastanawiać. Przypomniałem sobie równiaków moich z lat dziecięcych i zapytałem: gdzież są? cóż się z nimi stało? Pomarli w kwiecie wieku... Teraz dopiero wiem czemu: pijaństwo temu winno.

W gimnazyum miałem kolegów, bardzo utalentowanych, dobrze się uczących, będących chlubą rodziców, pociechą matek, obiecujących jak najlepsze nadzieje... Cóż się z nimi stało? — Dzisiaj ludzie to podupadli, nieszczęśliwi, napełniający zgryzotą rodziców swoich. Znam przyczynę ich nieszczęścia: pijaństwo temu winno!

Znałem ludzi zamożnych, nawet bogatych. Majątek ich znajduje się dzisiaj w rękach obcych, — im pozostał kij żebraczy... Pijaństwo temu winno.

Przyszły mi na myśl więzienia, szpitale, lazarety, zakłady dla obłąkanych — o biedni ich mieszkańcy! Któż ich tamdotąd zapędził? Któż ich zamknął w tych murach? — Wiem, wiem... pijaństwo temu winno.

Gdziekolwiek spojrzę, widzę biedę i nędzę. Zewsząd dolatują mnie narzekania, płacz, złorzeczenia, przekleństwa. A gdy się temu obrazowi przyjrzę bliżej i zapytam: Kto temu winien? — otrzymuję odpowiedź: pijaństwo temu winno.

I przejął mnie żal serdeczny nad nieszczęściem tego narodu i poprzysiągłem walkę

frischen Blätter flatterten lustig im Winde. Lange betrachtete ich diesen Baum. Das ist das Bild des modernen Trinkers, das Bild unserer trinksfreudigen Gesellschaft. Wenn man vom Trinken spricht, dann denken die meisten nur an den Rausch, an die Betrunkenheit oder an den Trunkenbold; denn sie wissen nicht, daß man Trinker sein kann, ohne die Gewohnheit sich zu betrinken, sich zu berauschen. Sie sehen mit Verachtung auf den Trunkenbold herab und weisen mit Stolz auf ihre eigene Mäßigkeit hin. Sie wissen aber nicht, daß sie nach wissenschaftlichen Begriffen ausgebildete Alkoholisten oder Trinker darstellen. Die meisten Menschen halten sich nur an die landläufigen Begriffe der Trunksucht. Diese sind aber falsch. Wird jemand darauf aufmerksam gemacht, daß das heute allgemein übliche Trinken im Uebermaß, selbst wenn es den Schein der Mäßigkeit hat, dem Menschen schädlich ist, dann beruft er sich gleich auf sein gutes, gesundes Aussehen, auf sein Gefühl des Wohlbefindens und Wohlbehagens. Diese Armen wissen ja nicht, daß dieses Gefühl nur Lüge und Täuschung ist. Sie kennen nicht die Hinterlist und Falschheit des Alkohols. In ihrer Harmlosigkeit halten sie die Schmeichelei des Alkohols für Wahrheit. Sie verstehen nicht, daß das angenehme Gefühl nur eine Giftwirkung des Alkohols ist. Ihr gutes Aussehen ist nur Schein. Sie gleichen jenem Baum am Waldesrand. Sie sehen äußerlich stark, gesund, rüstig, blühend aus, im Innern aber sind sie verbrannt. Verbrannt und entzündet ist ihr Magen, angegriffen die Niere, das Blut ist verdorben, ihr Herz ist überangestrengt, ihr Gehirn ist mit Alkohol verseht, dieses alkoholisierte Gehirn bewirkt die schreckliche Täuschung über den eigenen Zustand, ist die Ursache des alkoholischen Wohlbefindens und ruft den geistigen und körperlichen Widerstand gegen jeden Versuch, dem Organismus den Alkohol zu entziehen,

z wrogiem ludzkości, który się zwie „pijaństwo“, aż do ostatniego tchnienia.

Lecz wnet przekonałem się, że walka to bardzo trudna, a największa trudność w tem, że ludzie nie wiedzą, co to jest pijaństwo. Wielu pijaków nie wie nawet, że są pijakami; a choć sobie czub zaleją, przyznać się do tego nie chcą. Przed niedawnym czasem poszedłem na przechadzkę. Na kraju lasu spostrzegłem drzewo wewnątrz wypalone. Prawdopodobnie zajęło się ono od ognia, który pasterze w bliskości kiedyś rozniecili. Wewnątrz puste, na zewnątrz rozpościerało zielenią pokryte gałęzie, a listki jego w wieczornym wietrzyku szemrały wesoło. Długo przypatrywałem się drzewu temu, tak zewnętrznie wspaniałemu, a wewnątrz zniszczonemu. Nie obraz to pijanicy?

Gdy mówimy o pijaństwie, zwykle myślimy o upiciu się; a gdy o pijaku, to już o takim, co się upija, bo nie wiemy, że może być ktoś pijakiem, choćby się nie upijał. Mówimy o pijakach z pewną wzdrgą i wskazujemy równocześnie na naszą własną trzeźwość: to pijak, wstyd!... Żle sądzisz, miły czytelniku, bo nie wiesz, że według naukowych pojęć, sam jesteś alkoholistą czyli pijakiem. Nie dobrze rozumiemy, co to jest pijaństwo, gdy tylko z tego sądzimy, co na oczy widzimy. Jeżeli komukolwiek powiemy, że trunki szkodzą, choćby się wydawało, że się ich miernie używa, otrzymujemy zwykle odpowiedź, że jemu to bynajmniej nie szkodzi, bo wygląda dobrze i czuje się zdrow. Biedny, który tak mówi,

hervor. Das alkoholisierte Gehirn ist die Quelle der Angst, welche die Trinker besällt, wenn jemand an sie das Unsinnen der Enthaltksamkeit stellt, dort ist auch die Quelle der Trinkerausreden, der Trinkerwitze, des Trinkerspottes über die Mäßigkeitsbestrebungen. Ihr Denken und Wollen steht unter dem Einfluß des Alkohols, darum ist bei dem größten Aufwand von Redensarten und Wortschwall ihr Geist und ihr Gemüt hohl — hohl wie der grüne Baum am Waldesrand. Dieser Baum ist mir das Bild der heutigen Gesellschaft. Glänzend sind ihre Außenseiten, herrlich sind ihre Schöpfungen, großartig ihre Fortschritte, wer wollte nicht stolz sein auf unsere Zivilisation, unsere Bildung. Und doch kommt mir dieser stolze Baum unserer Kultur hohl und leer vor. Wie wäre es sonst möglich, daß unsere heutige Gesellschaft Sitten duldet, ja nicht nur duldet, sondern leidenschaftlich liebt und beharrlich gegen alle Angriffe verteidigt, Sitten, welche die Früchte der Bildung zum großen Teil wieder vernichten, welche Tausende von Menschen für ihr ganzes Leben unglücklich machen, Sitten, welche eine wahre Freude am Leben und einen ungestörten Genuß der Kulturfrüchte nicht zulassen — die Trinksitten. Doch versuchen wir die Frage zu beantworten: „Was ist denn ein Trinker?“ Betrunknen, berauscht ist derjenige, der unmäßig geistige Getränke zu sich genommen hat. „Unmäßig“ das heißt soviel, daß sein natürlicher Blick, sein Wort, sein Gang, sein Benehmen mehr oder weniger gestört wird. Wir sprechen alsdann von „akutem Alkoholismus.“ Das braucht aber noch kein Trinker zu sein, wenn dieser Zustand nur selten vorkommt. Derjenige ist aber ein Trinker, der gewohnheitsmäßig, d. h. regelmäßig, womöglich Tag für Tag alkoholische Getränke zu sich nimmt, so daß sie ihm unentbehrlich geworden sind. Er ist in wissenschaftlichem Sinne ein Trinker, selbst

alkohol cię szydzi — ty go nie znasz dobrze. Owo miłe ciepło, rozchodzące się po całym twojem ciele, to wpływ trucizny zawartej w alkoholu. Twierdzisz, że wyglądasz dobrze... to tylko na oko. Podobny jesteś raczej owemu drzewu na kraju lasu; wyglądasz czerstwo, zdrowo, pełen sił, — a wewnątrz toczy cię zgnilizna, wnętrzności twoje spalone, żołądek nietrawiący, nerki chore, krew zepsuta, serce bijące przyspieszonym tętnem. Mózg zalany alkoholem, nie może pojąć, że właśnie alkohol sprawia ci te przyjemne uczucia, abyś go się wyrzec nie mógł. Dlatego też to pijanica tak trudno się nawraca; zapity jego rozum lęka się wstrzemięźliwości, wymawia się od niej, sady się na dowcipy i żarty, i śmieje się z takich ludzi, którzy naprzeciw pijaństwu występują i ludzi do trzeźwości namawiają; pusto w duszy, pusto w sercu takiego człowieka, jak pustem jest drzewo wewnątrz wypalone. Owo drzewo na kraju lasu, to obraz naszego rozpitego społeczeństwa. Teraz świat wygląda pysznie, ma wielkie wynalazki, dużo nauki; znakomite postępy, — i któżby nie był z tego dumny! a jednak to wszystko próchno tylko i nic więcej. Gdyby ten świat, tak wykształcony nie był i spruchniały, jakże by on spokojnem okiem patrzeć mógł na tę nędzę — tę biedę — te zbrodnie — te nieszczęścia, które pijaństwo na ludzi sprowadza?

Ale rozpatrzmy sprawę tę bliżej

Co to jest pijak?

Kto za dużo, nad miarę trunku jakiego wypił, ten się upił — jest pijanym! Za dużo — to

wenn er nie berauscht gewesen ist. Man nennt seinen Zustand: „chronischen Alkoholismus.“ Mäßig sein, heißt also nicht nur wenig trinken, sondern auch selten trinken. Freilich sind in einem Punkte die Fachgelehrten noch nicht einig. Einige von ihnen nehmen nämlich ein Quantum an, welches selbst täglich genossen, für niemand schädlich ist und darum nicht als Trunksucht bezeichnet werden kann. Die Größe dieses Quantums wird verschieden angegeben. Andere dagegen sind der Meinung, daß sich die Grenze zwischen mäßigem und unmäßigem Genuß quantitativ nicht bestimmen lasse. Wieder andere, so Dr. Allard in Berlin, behaupten, daß selbst der sogenannte mäßige Genuß gebrannter Getränke wie Schnaps, Araf, mit dem Begriff der Mäßigkeit nicht vereinbart ist. Jedenfalls ist derjenige ein Trinker, der da behauptet, daß er nicht arbeiten, nicht essen, nicht schlafen, nicht leben könne, der sich unwohl fühlt, wenn er nicht vorher einen getrunken hat.

Die wenigsten Menschen wissen, was die Trunksucht ist, die wenigsten haben eine Vorstellung von den Folgen unserer Trunksucht. Einige Bilder sollen diese Folgen veranschaulichen.

Vor einem Gasthause stand einmal ein Mann aus dem Volke mit einer Elle in der Hand. Er fing an, die Thür des Gasthauses zu messen. Er maß die Höhe, die Breite, dann überlegte er etwas, den Finger auf die Stirn gedrückt, das Maß schien nicht zu stimmen. Dann maß er noch einmal, dann überlegte er wieder. Das sonderbare Thun des Mannes lockte bald eine Menge Neugieriger herbei. „Was thuen Sie da lieber Mann?“ fragten die Leute. „Was ich da thue? die Thüre scheint hier verhext zu sein, denn seht, durch die Thüre ist durchgegangen mein Haus, meine Scheune, mein Hof, meine Pferde, Wagen, Rüge, mein Feld, mein Wald und wenn ich

znaczy — tyle, że się jego oczy, mowa, chód itd. zmieni. Takie jednorazowe albo rzadkie pijaństwo nazywa się alkoholizm przejściowy — chwilowy. Człowiek ten nie potrzebuje być jeszcze pijakiem, jeżeli wypadki takie rzadko mu się zdarzają. Ale pijakiem jest ten, kto alkoholu codziennie używa, kto się do niego przyzwyczaił, kto się bez niego nie może obyć. Ten jest według zdania uczonych, pijakiem, choćby się nigdy nie upijał. Jest to alkoholizm chroniczny czyli przewlekły, trwały. **Być trzeźwym, znaczy więc nie tylko mało pić, ale także rzadko pić.** Wprawdzie są w tym względzie zdania uczonych podzielone. Jedni twierdzą, że człowiek może pewną ilość alkoholu, bez szkody dla zdrowia, codziennie do ciała swojego przyjąć, i dlatego ludzi takich, którzy tylko taką ilość alkoholu, organizmowi ich nieszkodzącą, wypijają, za pijaków uważać nie można. Ale i w tym punkcie, ile człowiek może wypić, uczeni się nie zgadzają. Inni twierdzą, że tego wcale nie można opisać, co to jest mierność! a inni jeszcze, jak dr. Allard w Berlinie, twierdzą, że taki człowiek, który palonych napojów — jak gorzałki i araku używa, choćby nie dużo — ten do miernych ludzi nie należy.

W każdym razie jest pijakiem ten, kto twierdzi, że nie może pracować, nie może jeść, nie może spać, nie może po prostu żyć, jeżeli sobie „jednego“ nie wypije; pijakiem jest ten, kto odczuwa mdłości, ziewa i nudzi się, jeżeli się nie zakropi...



Die Thür scheint verhext zu sein . . .

Zaczarowane drzwi... odrzeka.

jetzt durchgehen will, dann werfen sie mich bald heraus!“ Wahrhaftig, die Gasthausthür scheint verzaubert zu sein! Was geht da nicht alles Tag für Tag, Jahr für Jahr durch diese Thüren durch. Die Statistiker haben ausgerechnet, daß in unserem lieben Vaterlande jedes Jahr 2 einhalb Milliarden, d. h. 2500 Millionen Mark an Nationalvermögen durch die Gasthausthür durchgehen. Wenn wir diese Ausgabe auf alle Einwohner, groß und klein, Mann und Frau, Trinker und Nichttrinker gleichmäßig verteilen, so giebt jeder Einzelne 50 Mark und jede Familie durchschnittlich 250 Mark für geistige Getränke jährlich aus. Wem gehen diese ungeheuren Summen verloren? Der Ernährung und Bekleidung, dem Blut, der Gesundheit, der Kraft des Volkes, der körperlichen und geistigen Arbeit der Nation, den Kaufleuten, den Handwerkern, der Landwirtschaft, den Gemeinden, dem Staat. Denn die Trinker nähren, kleiden sich mangelhaft; ihre Bedürfnisse im Haushalt beschränken sich auf das Allernotwendigste. Alle Erwerbs- und Geschäftszweige würden sich gewaltig heben, wenn die Millionen Mark statt durch die Gasthausthür durch die Thür der Kaufläden, der Werkstätten, der Fabriken, der Schulen gehen würden. Wer kommt denn aus den Gasthausthüren heraus? Unglückliche, ruinierte Menschen, Arme, Kranke, Waisen, Wahnsinnige, Verbrecher — wer hat sie denn dazu gemacht? Das Gasthaus. Und wer muß nun für die Unglücklichen sorgen? — Etwa die Gastwirte? Nein, die ganze Gemeinde, der ganze Staat. Würde es nicht soviel Gasthausthüren geben, dann gäbe es nicht soviel Gefängnisse, Irrenhäuser, Spitäler, Waisenhäuser. Wer hat denn aber den größten Schaden durch die Trunksucht? Der Arbeiter. Denn was ist der ganze Reichtum, der Schatz des Arbeiters? Die Leistungsfähigkeit und die Zeit. Der Alkohol aber vermindert die Leistungs-

fähigkeit des Arbeiters und raubt ihm die Zeit. Die Wissenschaft und die Erfahrung weist ja mit unwiderleglicher Sicherheit nach, daß die alkoholischen Getränke die geistige, wie körperliche Leistungsfähigkeit des Menschen nicht erhöhen, sondern im Gegenteil wesentlich herabsetzen. Der Arbeiter darf nicht im Alkohol, sondern in einer gesunden, kräftigen Ernährung und in der regelmäßigen Abwechslung zwischen Arbeit und Ruhe Kraft suchen. Der Alkohol raubt aber dem trinkenden Arbeiter sowohl die Zeit zur Ruhe, wie die Zeit zur Arbeit. Die freien Tage, die Abende, die Nacht sind zur Ruhe und Erholung bestimmt; der Trinker indessen vergeudet diese Zeit in der ungesunden Rausche. Und kommt dann die Zeit zur Arbeit, so ist der Trinker arbeitsunfähig. Und diese Zeit geht ihm verloren durch den Alkohol. Ein Bergdirektor erzählte mir, daß seine Arbeiter monatlich wenigstens 50 000 Mark an Löhnen mehr erhalten würden, wenn sie alle Schichten regelmäßig arbeiten würden! Welch' ein Verlust an Geld, an Gesundheit, an Familienglück besagen diese Zahlen. Was will im Vergleich zu diesen ungeheuren Verlusten an idealen und an geistigen Gütern des Volkes bedeuten, der Vorteil, den der Staat aus der Besteuerung des Alkohols heraus schlägt, was will der zweifelhafte Nutzen besagen, den einige Wenige aus der Herstellung des Alkohols und aus dem Handel ziehen. Alle diese Alkoholinteressenten würden langsam in anderen Erwerbszweigen ihr gutes Fortkommen finden; denn auch die Zurückdrängung des Alkohols kann naturgemäß nur langsam geschehen und all die jetzt vertrunkenen Millionen würden unter dem Volke bleiben und dazu ein Zuwachs an vernünftigen Bedürfnissen überall sichtbar werden. Ein Mann bezweifelte seiner Frau gegenüber die Vorteile der Mäßigkeit. „Habe ich denn jetzt, seitdem ich nicht mehr trinke, mehr als

Mało ludzi wie, co jest pijaństwo, ale mniej jeszcze znają jego skutki. **Tu masz obraz!**

Przed karczmą stał pewnego razu człowiek z miarą w ręku; odmierzał szerokość, wysokość drzwi wiodących do karczmy, namyślał się, medytował — i znowu mierzył.

— Człowieku, co robisz? — pytali się przechodnie.

— **Zaczarowane drzwi...** — odrzekł. — Mierzę i mierzę i nie mogę wymierzyć; bo oto przez te drzwi przeszła moja chałupa, stodoła, wóz, konie, inwentarz, pole, las, a gdy sam chcę wejść, to mnie wyrzucą... — O wprawdzie zaczarowane drzwi te karczemne! Co to codziennie przez te drzwi nie przechodzi! a ileż co roku!

Statystyka wykazuje, iż w Niemczech przepija się rocznie 2 miliardy i 500 milionów marek, to znaczy: dwa tysiące pięćset milionów marek. Przeciętnie przypada na głowę w państwie niemieckiem rocznie 50 marek, a na każdą rodzinę 250 marek. Kto na tem traci? — My sami — nasze wyżywienie — nasz przydziew — nasze zdrowie — nasza krew — nasza głowa — nasza kieszeń — nasze dzieci. — Traci kupiec — traci rzemieślnik — traci rolnik — traci gmina — traci całe społeczeństwo. Cały nasz handel i przemysł wnetby się dźwignął, gdyby owe miliony marek nie przechodziły przez drzwi karczmy, ale przez drzwi kupców, rzemieślników naszych i zakładów naukowych. Kto wraca drzwiami karczmy? Nieszczęśliwi, ludzie majątkowo zrujnowani, biedni, chorzy, waryaci, zbrodniarze, sieroty.

früher, wo ich getrunken habe?" „Wie“, rief seine Frau aus, „das weißt du nicht? Du hast nicht mehr Geld wie früher, aber du hast mehr Brot, bessere Kleidung, mehr Gesundheit, du hast eine bessere Frau und bessere Kinder, hast mehr Ruhe und Frieden, mehr Glück.“

Mehr Glück! Welch' ein schönes Wort. Doch da denke ich wieder an ein Bild, das ich gesehen habe. In einer ärmlichen Wohnung lag eine noch jugendliche Frau auf dem Sterbebett. Ich stand schweigend daneben. Auch die Frau schwieg. Plötzlich fragte sie leise: „Herr Pfarrer, hören Sie es?“ „Ja, ich höre es.“ In der Nähe des Hauses fand eine Hochzeit statt und die lustige Hochzeitsmusik drang durch das offene Fenster in die Krankenstube ein. „Sehen Sie, Herr Pfarrer“, sprach die Kranke weiter, „gerade so hat die Musik vor zwei Jahren bei meiner Hochzeit gespielt. Das war mein letzter Freudentag im Leben.“ Dann richtete sie ihre matten Blicke seitwärts zur Wand. Dort hing ihr Brautkranz. Dann fuhr sie fort: „Vor zwei Jahren war dieser Brautkranz noch frisch und grün. Heute ist er verwelkt und vertrocknet. Noch schneller aber wie dieser Kranz welkte meine Hoffnung, mein Glück, meine Jugend dahin. Doch nun werde ich bald erlöst sein.“

Wie viele Ehefrauen gleichen nicht dieser Kranken. Wie viele könnten nicht auch von sich sagen „der Hochzeitstag war mein letzter glücklicher Tag im Leben.“ Bald nachher fing ja das Elend, der Jammer, die Not, die Schande, das Fluchen, die Mißhandlungen an. Wer kann beschreiben, was die Frau eines Trinkers tragen und dulden muß. Doch überlassen wir diese Unglücklichen ihrem Schmerz! Werfen wir unseren Blick in eine andere Familie, wo nicht ein Trunkenbold, sondern ein im gewöhnlichen Sinne durchaus mäßiger Mann gebietet. Eine Jungfrau

— A kto ich nieszczęścia przyczyną? — Karczma. A któż zaopiekuje się owymi nieszczęśliwcami? — Może karczmarze? — Ej, gdzież tam — gmina, społeczeństwo. Gdyby nie było tyle karczm — to by też nie było tyle szpitali — tyle więzień — tyle ubogich — tyle sierót!

Kto ponosi największe straty przez pijaństwo? — **Robotnik!** — cóż jest bowiem całym bogactwem robotnika: Siła do pracy — i czas! Alkohol bowiem kradnie robotnikowi tę siłę do pracy i kradnie mu czas! Nauka i codzienne doświadczenie dowodzą, że alkohol ani duszy ani ciała człowieka siły nie daje, tylko jeszcze siłę niszczy! Robotnik ^{Onie} powinien siły do pracy szukać w trunku, tylko w porządnem jedzeniu — i w dostatecznem odpoczynku! Jest czas do pracy i czas do odpoczynku! Alkohol odbiera robotnikowi — czas do odpoczynku i czas do pracy! Wieczory — noc — niedziele i święta — to czas do odpoczynku. Pijak ten czas przepędzi w dusznej knajpie, zamiast w domu! Na rano chory i słaby — opuszcza szychtę — i znów idzie do karczmy. — Alkohol marnuje dużo czasu przeznaczonego do pracy. Pewien dyrektor kopalni opowiadał mi, że zatrudnieni u niego robotnicy zarabialiby miesięcznie 50 tysięcy marek więcej, gdyby szycht nie opuszczali. Ileż w tej liczbie łez i klątwy? ileż straty chleba i szczęścia? Podatek, jaki państwo pobiera z fabrykacyi alkoholu i piwa, nie może mieć dla państwa tego znaczenia, jakie ma polepszenie ogólnego dobrobytu. Wszystkie istniejące dzisiaj gorzelnie, browary, obrzydliwe knajpy,

hat dem Auserkorenen ihres Herzens ihre Hand gereicht. Wie herrlich waren ihre Hoffnungen. Er wollte sie ja glücklich machen, nur bei ihr konnte er glücklich sein. Diese glühende Liebe sollte bis zum Tode dauern und nun? Nun sitzt sie Tag für Tag, Abend für Abend allein zu Haus. Und der Mann? Der Mann sitzt Tag für Tag, Abend für Abend in der Kneipe im Kreise fröhlicher Becher. Liebt er denn seine Frau nicht mehr? O doch. Aber zu Hause da ist es so langweilig. Ueberdies muß er ja ausgehen, denn das Ausgehen gehört ja zum guten Ton, zur guten Sitte, er muß diese Sitte mitmachen, sonst würde er von seinen Kollegen verlacht und verspottet werden. Er betrinkt sich ja nicht. Und doch ist seine Gattin unglücklich. Ihre Hoffnungen sind verwelkt, wie ihr Brautfranz, denn ihr Gatte ist ein anderer geworden.

Er ist so oft übelgelaunt, empfindlich, aufgeregt und barsch. Der Alkohol, das Wirtshausleben, die Gesellschaft üben ihre Wirkung aus. Die eheliche Liebe ist erkaltet, die ehelichen Bande sind gelockert. Wehe aber der Familie, wenn die Frau des Alleinseins überdrüssig wird und dem Manne ins Wirtshaus folgt, um sich dort zu unterhalten und zu zerstreuen. Die wärmsten Vertheidiger und Anhänger der modernen Trinksitten werden die Thatsache nicht bestreiten können, daß der Alkohol auch in den sogenannten guten Familien viel Unheil anrichtet, viel Thränen erpreßt, viele Hoffnungen zu nichte macht. Hierher gehört noch ein anderes Bild. Ich sah einmal auf einer Straße ein kleines Kind bis an die Knöchel im Schmutz dahingehen. Es sah blaß und elend aus, ärmlich gekleidet, in der Hand trug es eine Flasche mit Schnaps. Das Kind weinte laut. Ich sah diesem Kinde lange nach und sprach leise bei mir selbst: „Kind weine, weine laut, denn niemand hat soviel Grund zum Weinen; du scheinst zu ahnen, was dir bevorsteht.“

zamieniłyby się z czasem na inne przedsięwzięcia — pożyteczne; bo i cofanie się pijaństwa może postępować tylko wolno. Ludność zaś, w której kieszeni zostałyby trwonione dzisiaj miliony, przysłaby wnet do dobrobytu i miałyby nowe, rozumne potrzeby, którychby zaspokojenia pragnęła.

Pewien małżonek twierdził, że trzeźwość żadnego nie przynosi pożytku.

— Jednak nie mam więcej, choć nie piję, jak dawniej, gdy jeszcze piłem — odezwał się do żony.

— Co? — zawołała żona — to ty tego nie wiesz? Nie masz wprawdzie więcej pieniędzy, — jak dawniej — ale masz więcej chleba — a ku temu pomazany — masz piękniejszy przydziew — piękniejsze mieszkanie — masz lepszą żonę — lepsze dzieci — masz spokój — masz szczęście w domu!

Szczęście!... tak — szczęście! Któżby go nie pragnął!

Lecz znowu stanął mi obraz przed oczyma, który kiedyś widziałem. W bardzo ubogiej izdebce leżała na nędznem posłaniu młoda jeszcze kobieta. Ostatnia jej godzina się zbliżała. Stałem milczący przy jej łożu. Nagle zapytała głosem bardzo słabym, nieledwie szepcząc:

— Ojcie duchowny, czy słyszysz?

— Słyszę — odrzekłem.

W sąsiedztwie odprawiano gody weselne, a przez okno dolatywały skoczne tony jakiegoś tańca.

Der Weg, auf dem du jetzt dahingehst, ist wahrscheinlich das Bild deines Lebensweges. Du wirst dein ganzes Leben lang schreiten müssen im Noth des Elends und der Sünde. Der Schnaps wird dein ständiger Begleiter sein, denn deine Eltern sind Trinker und auch du wirst schwerlich dem traurigen Schicksal entkommen, denn schon heute trägst du das furchtbare Gift nicht nur in der Flasche, sondern auch in deinem Blute. Das ist das einzige Erbe, was du von deinen Eltern auf den Lebensweg miterhältst.

Geehrte Versammlung! Ich bitte, haben Sie Mitleid mit allen Kindern von Trinkern. Einst fragte ich einen Knaben: „Wie heißt du denn?“ Da sah er mich an und fragte erstaunt: „Herr Pfarrer, wissen Sie denn nicht, ich bin ja der Sohn der Trinkerin.“ Ein schreckliches Wort „Ich bin der Sohn einer Trinkerin, eines Trinkers.“ Wenn ich jetzt in der Schule wenig begabte, beschränkte Kinder sehe, wenn mich die Ungeduld ob ihrer schlechten Leistungen übermannen will, da scheinen mir die Kinder jedesmal zuzurufen zu wollen: „Herr Pfarrer, haben Sie doch Mitleid mit mir. Was kann ich denn dafür, daß ich beschränkt und schwachsinzig bin. Ich bin ja das Kind eines Trinkers.“ Verbrecher werden ins Gefängnis geworfen, vors Gericht gestellt, sie werden verurtheilt, verworfen, verdammt. Alle Welt ist empört, entrüstet über ihre schlechte That. Gar oft aber könnten die Gerichteten den Richtern und der Welt zuzurufen: „Habt doch Mitleid mit mir, die Ursache meiner schlechten That trage ich in meinem Blute mit mir, ich bin ja das Kind eines Trinkers.“ Wir sehen wankende Gestalten auf der Straße, andere liegen im Straßenkoth zum Spott der Vorübergehenden. Wir entrüsten uns so leicht über die Verschwendung und die Ausschreitungen eines Trunkenbolds. Doch geehrte Versammlung! halten Sie zurück mit dem verdam-

— Przed dwoma laty — odezwała się znowu chora — grano tak samo na mojem weselu... To był ostatni dzień radosny w mojem życiu. Odtąd znaczyło się ono samemi cierpieniami.

Z trudem podniosła głowę i spojrzała na ścianę, na której wisiał oprawny w ramkę, za szkłem, ślubny jej wieniec.

— Przed dwoma laty wianuszek ten był świeży, zielony; dzisiaj zwiędł, jak zwiędło życie moje a z niem wszystkie moje nadzieje. Ale niezadługo Bóg mię uwolni...

Ileż to kobiet zameżnych mogłoby słowa owej umierającej powtórzyć: dzień weselny, to ostatni szczęśliwy w mojem życiu! Odtąd rozpoczęła się niezgoda, kłatwa, poniewieranie, bieda, nędza... Któż opisze, ile żona pijanicy cierpieć musi! Ale odwróćmy wzrok na chwilę od tego obrazu, a przypatrzmy się pożyciu rodziny, gdzie ojciec i mąż nie jest pijakiem, ale człowiekiem w ogólnem pojęciu trzeźwym. Ludzi tych złączyła prawdziwa miłość. On chciał uszczęśliwić ją, a ona jego. Ach, jakież były ich nadzieje! Przysięgli sobie przed ołtarzem miłość — miłość aż do śmierci! — A teraz? a teraz żona siedzi dzień za dniem — wieczór za wieczorem sama w domu — smutna opuszczona — nieszczęśliwa! — a on? on siedzi dzień za dniem — wieczór za wieczorem w karczmie — między kolegami! — Czy już żony nie kocha? kocha — twierdzi, że kocha — ale w domu to mu nudno siedzieć — musi iść do karczmy — bo tam wesoło — tam koledzy na niego czekają, gdyby nie przyszedł, to by się z niego naśmiewali, że za pie-

menden Urteil. Verachten Sie diese Unglücklichen nicht, denn sie scheinen mir jedesmal zuzurufen: „Ich bin das Kind einer Trinkerin.“ Ich bin das Kind einer trunksüchtigen Zeit, ich bin der Sohn eines trinkfrohen Volkes. Ich habe nichts anderes gethan, als was auch ihr, meine Richter, thut. Ihr seid mit mir schuldig.“ Dieser Vorwurf berührt uns peinlich. Er ist darum doch wahr. Aber auch wir haben für unsere Schuld eine Entschuldigung: „Wir sind die Kinder unserer Zeit.“

Die Zeiten ändern sich und wir ändern uns mit ihnen — sagt ein lateinischer Dichter. Warum sollten sich auch unsere Zeiten und warum sollten auch wir uns nicht ändern können? Wie wird nun die Zukunft aussehen? Ich bin zwar kein Prophet, aber ich bin doch in der glücklichen Lage, Ihnen ein Zukunftsbild vorzeigen zu können, aber nicht ein Phantasiegebilde, sondern eine Copie der Wirklichkeit. Hören Sie, mit welchen Worten der belgische Mäßigkeitsführer Cauderlier die Eindrücke schildert, die er in England von einem Verein enthaltamer Arbeiter empfangen hat: „Folgendes ist mir vor ein paar Jahren begegnet. Ich war in Liverpool. Da sagte mir eines Tages mein Gastfreund: „Heute will ich Ihnen etwas zeigen, was in Ihrem ganzen Lande nicht seinesgleichen hat. Als der Abend kommt, führt mich mein Freund in ein Gebäude von hübschem Aeußern. Das Erdgeschoß ist eingenommen von großen Lokalen, welche zugleich Kaffeehallen und Volkstüchen sind. Es sind dort im Augenblicke, wo ich eintrete, 150—200 Konsumenten versammelt, welche fast ausschließlich der Arbeiterklasse angehören. Im ersten Stock ein schöner Versammlungs- und Hörsaal, daneben ein Lesesaal mit zahlreichen Zeitschriften und einer Bibliothek. In einer Ecke ein Schalter zu einer Sparkasse und zu Versicherungen. (Es haben in England in diesem Augenblicke ungefähr

cem siedzi, — że kobieta słucha — a ku temu on się przecież nie upije — wie, co robi, — rozumu nie straci! — Ale stracił serce! — straciła się miłość — przywiązanie do domu — do żony — żona straciła wszystkie nadzieje, — wianek suchy i zwiędły, — tak jej szczęście zwiędło. — Mąż się nadobrze zmienił; w karczmie to się śmieje, — to tyle mówi i opowiada, — a w domu, — to zły, — nie ma słowa miłego dla żony — dla dzieci; — kto w karczmie wesoły, ten w domu smutny, — a kto w domu wesoły, ten od karczmy ucieka. Tak się nie tylko u prostych ludzi dzieje, ale także bardzo często u panów. Niejedna bogata pani sobie po cichu zapłaczę!

Pewnego razu spotkałem dziecko, brnące w dziurawych trzewikach po kostki w błocie; niosło ono butelkę napelnioną gorzałką. Biedactwo, chude, blade, oberwane, zalewało się gorzkiemi łzami, głośno łkając. Płacz, dziecko, płacz, pomyślałem sobie, nikt nie ma więcej przyczyny do płaczu jak ty. Droga, którą idziesz, może to obraz całego twojego przyszłego życia; będziesz kroczyć w błocie grzechu i nędzy; będziesz piło tak samo, jak to czynią rodzice twoi, bo już dzisiaj nosisz gorzałkę nie tylko w butelce, ale masz ją w sobie, we krwi twojej, — jest to jedyne dziedzictwo po rodzicach twoich.

Kochany czytelniku! miej litość nad dziećmi pijaków, bądź dla nich względny. Spytałem niegdyś chłopczyka: jak się nazywasz chłopcze? Małec spojrzał na mnie zdumiony. „Ksiądz proboszcz mnie nie zna? — To ja syn pijaczki ...“ Okropne

1½ Millionen Arbeiter ihr Leben versichert.) Auch dort sind zahlreiche Arbeiter versammelt, viele sogar mit ihren Frauen und Kindern. Die ganze Gesellschaft liest oder diskutiert in Eintracht und Gemütlichkeit. Ich bin in einem Club, welcher gegründet ist, verwaltet und bezahlt wird von einfachen Arbeitern. Kein Luxus, doch überall Komfort und die peinlichste Sauberkeit. An das Gebäude schließt sich ein Garten mit weitem Rasenplatz, auf dem viel junges Volk und einige Erwachsene sich den in England so beliebten körperlichen Übungen und Spielen hingeben. Und wissen Sie, sagt mir mein Freund, was dieses schöne Etablissement hervorgerufen hat, was dasselbe erhält und von Tag zu Tag verschönert: Ich will es Ihnen sagen mit einem Wort: Die Enthaltbarkeit. Alle die Männer, die Sie hier sehen, und es sind ihrer heute 1200, sind Arbeiter, die sich zusammengeschlossen zu einem Enthaltbarkeitsverein. Statt weiter zu kneipen, wie sie es noch vor einigen Jahren thaten für 4, 5, 6 Schillinge wöchentlich und oft noch mehr, kamen einige auf den Gedanken, die Ersparnisse zusammenzuthun, welche die Enthaltung ihnen gewährte, und begannen, regelmäßig sich zu vereinigen in einem anfangs bescheidenen Lokal, in welchem Tageblätter und illustrierte Zeitschriften ausgelegt wurden und wo sie ihre Abende verbrachten wie vernünftige Leute, statt an der allgemeinen Vertierung in den Kneipen sich zu beteiligen. Ihre Zahl nahm allmählich zu und gestattete ihnen, ihre Räumlichkeiten zu erweitern; sie organisierten einen Verein, gaben Aktien aus und führten endlich diesen prächtigen Bau auf. Das ist eine gewaltige Kraft, 1000—1200 Arbeiter, welche, statt zu saufen, das ersparen, was es ihnen kosten würde. Das macht wenigstens 4000 Frcs wöchentlich, d. h. 200 000 Frcs. im Jahre. Und damit bewirkt man Wunder.“

So der belgische Menschenfreund.

słowa! „Jestem synem pijaka, pijaczki...“ Gdy zwiedzam szkołę i spotykam dzieci mało utalentowane, źle się uczące, a nieraz cierpliwość mnie opuszczać zaczyna, wtenczas słyszę głos: „Księżu proboszczu, miej litość nad nami, myśmy dzieci pijaków.“ — Sądy karzą zbrodniarzy więzieniem, śmiercią itd. A jak często mógłby skazaniec zawołać: „miejcie litość nade mną, jam syn pijanicy, zarodek zbrodni mieści się we krwi mojej!“ Wi-
dzimy często ludzi zataczających się na ulicy, walających się w błocie ku uciesze gawiedzi, ku szyderstwie przechodniów. Nie potępiajcie ich — moi mili, — gdyż i oni mogliby zawołać: „miejcie litość nad nami, bośmy dzieci pijaków.“ — Wy nami gardzicie, palcami na nas pokazujecie, ale i my byśmy na was mogli palcami skazać i zawołać — od was my się pić nauczyli, wy też pijecie, wy też chodzicie do karczmy. — Przestańcie wy pić, to my też przestaniemy! — To straszny, to bolesny zarzut dla nas, którzy się za porządných ludzi mamy. — Ale i my możemy zawołać: miejcie litość nad nami, bośmy dziećmi pijaczki! — Ta pijaczka to czas — to życie — to świat obecny, w którym żyjemy. — Myśmy dziećmi tego czasu, gdzie się nic bez picia obejść nie może, — ani wesele, — ani chrzest, — ani pogrzeb, — dlatego i nas do picia ciągnie.

Czasy się zmieniają, a my wraz z niemi — mówi pewien poeta łaciński. Dlaczegoby niemo-
gły się zmienić obecnie panujące stosunki? Dla-
czego i my nie moglibyśmy się zmienić? Jakże
ukształtują się w przyszłości owe stosunki?

Ob dieses Bild aus der Ferne jemals auch in unserem Vaterlande zur Wirklichkeit wird, kann hier unerörtert bleiben. Dieses schöne Bild ist aber für mich ein Beweis, daß Geselligkeit, Freude, Unterhaltung auch ohne Alkohol möglich ist. Der Alkohol mag wohl zur frohen Geselligkeit tragen, aber er vergiftet auch die Geselligkeit, treibt sie zum Uebermaß, führt sie auf Abwege und macht sie darum für viele schädlich und gefährlich. Ohne Alkohol oder wenigstens ohne Alkoholzwang würde das gesellige Leben ruhiger und gemessener, aber nicht weniger anregend und gemüthlich werden; es würde natürlicher, herzlicher sein. Die Geselligkeit würde mehr Geist, mehr Inhalt besitzen. Doch das alles ist bei uns nicht möglich, wenn wir uns vorher mit den Gedanken der Enthaltksamkeit, der Abstinenz nicht vertraut machen. Das Wort „Abstinenz“ wird bei uns gefürchtet und gehaßt. Der Grund dieser Abneigung gegen die Idee der Abstinenz liegt nach meiner Ansicht in der vollständigen Unkenntniß der Sache. Was versteht man denn unter Abstinenz? Unter der Abstinenz versteht man die vollständige Enthaltksamkeit von allen alkoholischen Getränken, wozu natürlich auch Wein und Bier gehören. Die Verwendung zu medizinischen und rituellen Zwecken ist selbstverständlich ausgenommen. Abstinentleben heißt also: Arbeiten und zwar jede Art von Arbeit verrichten — in der Landwirthschaft, in der Industrie, im Handwerk, körperlich und geistig arbeiten, reisen, gemüthlich sein, Besuche empfangen und Besuche machen und dies alles, ohne selbst einen Tropfen Alkohol zu genießen. Ist ein solches Leben möglich? Ja, das beweist die Wissenschaft und das bestätigt eine millionenfache Erfahrung in allen Ländern, zu allen Zeiten und in allen Ständen. Die Thatsache steht fest: Es giebt keine natürlichen, physiologischen, sondern nur gesellschaftliche Schwierigkeiten der Abstinenz.

Tu masz obraz wyjęty z życia robotników angielskich. W mieście Liwerpol znajduje się wielki, piękny dom, gdzie się sami robotnicy z swymi żonami i dziećmi w niedziele i święta, albo też wieczór po robocie schodzą — tam się bawią — grają — śpiewają — tańczą — czytają — rozmawiają — radzą — przechodzą się po ogrodzie — jedzą — piją kawę — herbatę — różne soki owocowe — **tylko trunków alkoholycznych — ani kropli — ani szklanki piwa nie używają.** Ten dom sami robotnicy abstynenci zbudowali. Zamiast pić — zaczęli między sobą zbierać po marce — ostatek przypożyczali. — Dług się wnet odpłacił — a teraz im ten dom przynosi zysk wielki. Robotnicy, mądrzy, wstrzemięźliwi, zgodni, cudów dokazać mogą!

Czyby i u nas robotnicy podobnych domów zbudować nie mogli? — Nie wiem, czy się to kiedy stanie; ale to wiem, żeby między ludem daleko więcej uciech, nieszkodliwych zabaw, tańców itd. odbywać się mogło, gdyby między nami pijaństwo nie panowało. To prawda, że alkohol teraz dużo sprawi zabaw; ale on też te zabawy psuje i zatruwa. Bez alkoholu były by zabawy i uciechy spokojniejsze — cichsze; ale za to serdeczniejsze — piękniejsze — miłsze.

Lecz to wszystko daremne i niemożliwe, dopóki się nie rozpoznamy z **abstynencyą**. Dotąd rzadko kto u nas wie, co to jest **abstynencya**. A kto to wie, ten się tego więcej, niż ognia boi. Cóż to więc jest **abstynencya**? **Abstynencya**, czyli wstrzemięźliwość, jest to zupełne wstrzymywanie

Die Beseitigung dieser gesellschaftlichen Schwierigkeiten ist aber gerade die Hauptaufgabe unserer Mäßigkeitsbewegung. Um heute abstinent zu sein, dazu gehört viel Mut und Charakterfestigkeit. Die persönliche Abstinenz ist möglich. Ist sie auch notwendig? Hier muß unterschieden werden. Notwendig ist sie erstens für alle wirklichen Trinker. Hier gilt der Grundsatz, daß ein Trinker trotz des besten Willens nicht mäßig sein. Darüber sind sich alle Autoritäten, die sich mit dem Alkoholismus beschäftigt haben, einig. Hier giebt's keine andere Wahl als: entweder Trinker bleiben, oder abstinent werden. Eine Mittelstraße giebt es hier nicht. An diesem Grundsatz können die Redensarten von Uebertreibung, von allzu-großer Strenge von Vernünftigkeit, von Maßhalten nichts ändern. Diesen Grundsatz hat in erster Linie nicht die Moral, sondern die Medizin aufgestellt. Alle Befürchtungen, daß die plötzliche Enthalttsamkeit von alkoholischen Getränken schädlich sein könnte, sind unbegründet. Die Abstinenz ist für den Trinker keine Qual, sondern nur eine Erlösung von einer immerwährenden Qual, denn der ewige Durst und die Sucht des Trinkers läßt bald nach. Zweitens ist die Abstinenz notwendig für alle diejenigen, welche noch nicht Trinker sind, aber in Gefahr sind, Trinker zu werden. Dazu gehören die Kinder von trunksüchtigen, nervösen, geisteskranken und epileptischen Eltern. Ueberhaupt sollte bei uns der Grundsatz überall zur Durchführung gelangen, daß kein Kind Wein oder Bier erhalten dürfe. Dagegen ist die Abstinenz medizinisch und sittlich für erwachsene gesunde Personen nicht notwendig. Die wahre, nicht die moderne übliche Mäßigkeit ist für Jedermann eine Pflicht; die Abstinenz dagegen ist für die erstgenannten Gruppen eine Pflicht der Selbsterhaltung, für die andern aber nur ein guter Rat, oder mehr noch, wenn sie dessen fähig sind, eine

się od wszystkich alkoholycznych napojów, nawet od wina i od piwa. **Abstynentem** być, to znaczy: pracować, czy to w polu, czy w kopalni, we werku, w chucie, fabryce, rzemiośle, pracować głową, rękami, być wesołym, chodzić między ludzi, na wesela, zabawy, podróżować, — a jednak ani kieliszka żadnego trunku nie używać.

Czy można się obyć bez trunków alkoholycznych?

Można. Tego dowodzą uczeni, tego dowodzi codzienne doświadczenie. A kto nie wierzy drugiemu, ten niech sam spróbuje, a wnet się przekona, jak to łatwo żyć bez trunków. Trzeba tylko unikać kolegów i karczmy. Kto do karczmy uczęszcza, ten się bez picia obyć nie może.

Bez alkoholu, bez trunków więc łatwo się każdy obyć może.

○ Ależ komu **abstynencya** jest koniecznie potrzebna? Najprzód wszystkim nałogowym pijakom, jeżeli się pragną nawrócić. To powinni bowiem wszyscy wiedzieć, że żaden pijak nie umie i nie może miary w picciu zachować; skoro skosztuje, skoro próg do karczmy przekroczy, to się też upije. Jeżeli przestanie pić gorzałkę, to się upije na winie; — a porzuci wino, to się upije na piwie. **Dlatego dla pijaka niema żadnej innej rady, żadnej innej drogi, jak tylko porzucić wszystkie trunki — stać się abstynentem i przez to stać się porządnym — szczęśliwym człowiekiem — albo: pić dalej i zostać dalej pijakiem i nieszczęśliwym wyrzutkiem ludzkości.** Kto na raz porzuci wszystkie trunki — ten niech się nie boi, że za-

Liebespflicht. Diese Abstinenz aus Liebe zum Nächsten ist uns im Kampfe gegen den Alkohol höchst erwünscht, denn wie sollen wir dann von den Trinkern Abstinenz verlangen, woher sollen diese Schwachen die Kraft und den Mut hernehmen, um auf die Dauer den sie umgebenden Versuchungen Widerstand zu leisten und abstinenz zu bleiben, wenn sie kein Stärkerer stützt, schirmt, verteidigt, neu aufrichtet und ermuntert. Diese Aufgabe, die Schwachen zu schützen und ihnen eine Stütze zu gewähren, kann praktisch am besten durch Abstinenzvereine gelöst werden. Wenn in allen Gemeinden solche Abstinenzvereine von angesehenen und einflußreichen, für das Wohl der Menschen begeisterten Männern gegründet würden, dann würde die Zugehörigkeit zu diesen Vereinen den Mitgliedern nicht das Mäkel einer trunksüchtigen Vergangenheit ausdrücken. Diese Vereine würden uns den unschätzbaren Vorteil bieten, daß die jetzt allgemein herrschende Trinker- und Trunksüchtereisrede durch lebendige Beweise widerlegt würden. Jeder würde sich da bei seinem Nächsten überzeugen können, daß man auch ohne Alkohol arbeiten, leben und glücklich sein kann, daß die Vorteile des Alkohols nur erdichtet, nur Lüge und Trug, nur eine Nerventäuschung sind. Diesen Vereinen würde es leichter möglich sein, wie einem Einzelstehenden, den jetzt herrschenden Trinkzwang im gesellschaftlichen Leben zu durchbrechen. Diese Vereine würden nicht die Freiheit des Trinkens aufheben, sondern nur die Freiheit des Nichttrinkens erkämpfen. Wie man jetzt ohne gedrängt oder verspottet zu werden, Raucher oder Nichtraucher sein kann, so soll man auch Trinker oder Nichttrinker sein können, ohne in der Gesellschaft Anstoß oder Aufsehen zu erregen. Solche Vereine würden die Volksmeinung stark beeinflussen. Dann würden alle Maßregeln, welche unsere Behörden zum Schutz gegen die Trunksucht ergreifen, im Volke volles

choruje. **Abstynenta**, który dawniej był pijakiem, już po krótkiem czasie opuści straszliwe pragnienie i chęć do picia. I wnet się będzie czuł zdrowszym i weselszym. Taka **abstynencya** jest także koniecznie potrzebną dla wszystkich tych, którzy jeszcze nie są pijakami; ale się niemi łatwo stać mogą. Dlatego radzę wszystkim, którzy pochodzą od ojców pijaków, albo rodziców umyślowo chorych i cierpiących na ciężką chorobę: nie kosztujcie nawet żadnych trunków, zostańcie **abstynentami** — ażebyście się pijakami nie stali. Dalej powinni się stać **abstynentami** wszyscy ci, którzy pijaków chcą nawrócić. Pijak więc musi zostać **abstynentem** z woli — samego siebie. Tacy zaś, którzy innych od picia chcą powstrzymać, muszą zostać abstynentami z woli drugich — z miłości do bliźniego. Gdyby pomiędzy nami było więcej takich **abstynentów**, wtedy niktby się wymawiać nie mógł, że bez alkoholu żyć i pracować nie może, boby widział około siebie ludzi zdrowych — mocnych — pilnych — wesołych, a wesołych bez alkoholu. Gdyby pomiędzy nami było więcej **abstynentów**, toby przestało to nieszczęśliwe i grzeszne zachęcanie i przymuszanie do picia. To wszystko się nie uda, jeżeli nie będziemy mieli **towarzystw wstrzemięźliwości**. Jeden człowiek wiele nie zrobi; ale spólnemi siłami wszystko osiągnąć można. Takie bowiem **towarzystwa ulotniałyby** nawróconym pijakom trzeźwe życie, bo mieliby styczność z trzeźwymi kolegami. Takie towarzystwa przełamałyby ten przymus do picia i zaprowadziłyby wolność. Musi być wolno, to znaczy, nikt

Verständnis finden und nicht durch unangebrachte Rücksichten der unteren Organe und durch einen unvernünftigen Widerstand des Publikums umgangen, vereitelt und wirkungslos gemacht werden. Ich habe geglaubt, mich bei dieser Gelegenheit, wenngleich es nicht hierhin gehört, etwas mit den Abstinenzvereinen beschäftigen zu dürfen, damit Sie deren Wesen und Zweck kennen lernen und in gerechter Weise zu würdigen verstehen. Indessen eine allgemeine Abstinenz, d. h. die gesetzliche Abschaffung aller geistigen Getränke wird auch von diesen Vereinen als unmöglich und unnötig erkannt. Sie streben somit nur die partielle Abstinenz an. *)

Auch diese kann nicht erzwungen, sondern nur freiwillig übernommen werden. Der Beweggrund aber muß Liebe sein, wahre Liebe zu sich selbst, Liebe zum Nächsten. In dieser Liebe liegt auch der Lohn für die Verzichtleistung auf die alkoholischen Getränke. Und nun ein Schlußbild: In einer Familie sah ich auf dem Tisch einen Teller mit der Aufschrift: „Häusliches Glück.“ Das häusliche Glück ist so selten zu finden, weil man vielfach das Glück in der Flasche sucht. Es möge bald eine Zeit kommen, wo man über jede Hausthür, über jede Stubenthür die Inschrift anbringen könnte „Häusliches Glück.“ Treten wir energisch ein in den Kampf gegen den fürchterlichen Feind des Friedens, der Ruhe in den Familien. Dann wird man an unsere Brust die Worte schreiben können: „Hier wohnt ein gutes Gewissen, hier wohnt das Glück — das Glück, andere glücklich zu sehen.“

*) Die oben besprochenen Abstinenzvereine stehen nicht im Gegensatz zum deutschen Verein gegen Mißbrauch geistiger Getränke, sondern bilden eine notwendige Ergänzung desselben. Während nämlich die Abstinenzvereine direkt den persönlichen Alkoholismus durch das Mittel der vollständigen Enthalt-

się nie śmie z tego śmiać, czy kto pije lub nie pije. Tak samo jak dziś wolno cygara palić albo nie palić, tabaczki używać albo nie używać. Gdyby takie towarzystwa wstrzemięźliwości istniały, toby i prawa przeciw pijaństwu i policyjne zabiegi więcej pomagały, jak dotąd — boby ludzie zrozumieli, że takie prawa nie są na szkodę, tylko na dobro ludzkości. Wstrzemięźliwość zaś nie śmie być przymuszona, lecz zupełnie dobrowolna; musi wynikać z serca — z miłości ku nieszczęśliwym pijakom. Ta miłość zaś osłodzi nam tę ofiarę i nagrodzi spokojnem sumieniem.

A teraz na zakończenie jeszcze jeden obrazek.

Byłem w gronie pewnej rodziny. Na stole spostrzegłem pięknie rzeźbiony talerz z drzewa, a dokoła na nim napis: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!“ — jedna z prośb Modlitwy Pańskiej. Pomyślałem sobie: biedny ludu, który pracujesz w znoju i trudzie, jak ci często brak tego chleba, o który prosisz! Ale jak często brak ci go z własnej twojej winy! Jak często obok albo zamiast tego chleba stoi na stole twoim butelka gorzałki! Ona to chleb twój z domu wyparła, odebrała go zgłodniałym dzieciom twoim.

Oby jaknajrychlej nastały czasy, żeby wam chleba powszedniego nigdy nie zabrakło, aby działki wasze nie łaknęły; a nastaną one, gdy się rozstaniecie z szkaradną trucizną: chleba wam wtedy nie zabraknie, a szczęście i dostatek zagości w domach waszych: i Bóg wysłucha prośby waszej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.“

samkeit zu beseitigen suchen und dadurch indirekt auch den gesellschaftlichen Alkoholismus empfindlich treffen, sucht der deutsche Verein in erster Linie auf gesetzlichem, administrativem und sozialem Wege den gesellschaftlichen Alkoholismus zurückzudrängen, wodurch auch der persönliche Alkoholismus eine wohlthätige Einschränkung erfährt. Die Abstinenzvereine wollen die Einzelpersonen bessern, der deutsche Verein will die allgemeinen traurigen, durch den Mißbrauch alkoholischer Getränke hervorgerufenen Verhältnisse bessern. Darum überläßt auch der deutsche Verein seinen Mitgliedern volle Freiheit im persönlichen Verhalten dem Alkohol gegenüber, d. h. sie können abstinent sein oder dem mäßigen Genuß der geistigen Getränke huldigen. Das Fernhalten vom Mißbrauch ist Ehrensache. Die Gründung der Abstinenzvereine ist schon angebahnt durch das evangelische „Blaue Kreuz“ und durch die katholischen Enthalttsamkeits- oder Mäßigkeitsbrüderschaften. Das „Blaue Kreuz“ steht auf dem Boden der freiwilligen Liebesabstinenz. Die Mäßigkeitsbrüderschaften, wie sie in Oberschlesien schon vielfach bestehen — sind relative Abstinenzvereine — d. h. sie verlangen von ihren Mitgliedern die Enthalttsamkeit von allen gebrannten Getränken, gestatten aber den mäßigen Genuß von Wein und Bier. Da es aber natürlich allen Mitgliedern frei steht, von der Erlaubnis des Wein- und Biergenusses Gebrauch zu machen oder nicht, so können alle oder ein Teil der Mitglieder durch freiwilliges Verzicht auf den Gebrauch der Erlaubnis ohne jede Veränderung der Statuten und der bestehenden Organisation zur absoluten Abstinenz übergehen. Zu diesem Uebergang von der relativen zur absoluten Abstinenz werden viele Mitglieder von selbst schon durch die Erfahrung gedrängt, daß das richtige Maß im Wein- und Biergenuß schwer zu treffen ist und von der gewährten Erlaubnis gewöhnlich ein übermäßiger Gebrauch gemacht wird. Auch in der Brüderschaft gilt der wissenschaftliche Satz, daß der Trinker nur durch Totalabstinenz gerettet werden kann.

Die allgemeine Abstinenz wird von den Guttemplern vertreten.

Auszug aus dem Jahresbericht des Oberschlesischen Bezirks-Vereins gegen Mißbrauch geistiger Getränke für das Jahr 1901. (1. Vereinsjahr.)

Der Oberschlesische Bezirksverein ist am 29. November 1900 durch den Schlesischen Provinzial-Verband (des Deutschen Vereins gegen den Mißbrauch geistiger Getränke) gegründet worden.

In der zu diesem Zwecke von dem Vorstande des genannten Provinzialverbandes in Beuthen O/S. abgehaltenen öffentlichen Versammlung wurde alsbald ein provisorischer Vorstand gewählt, welcher sich am 4. Januar 1901 konstituiert hat. Hierbei wurde zum I. Vorsitzenden: Generaldirektor, Justizrat Dr. Stephan-Beuthen O/S., zu stellvertretenden Vorsitzenden: Generaldirektor Kollmann-Bismarckhütte und Erster Bürgermeister Stolle-Königshütte, zu Schriftführern: Stadtrat Dworzak-Beuthen O/S., Pastor Gerike-Beuthen O/S. und Pfarrer Kapitz-Lichau gewählt.

Außerdem gehören zur Zeit dem Vorstande noch an die Herren: Landrat Dr. Lenz, Oberbürgermeister Dr. Brüning, Bürgermeister Friedrich, Dr. med. Herrmann, Dr. med. Hahn, Dr. med. Seiffert, Realschuldirektor Dr. Glaschel, Geistliche Rat und Pfarrer Schirmeisen, Gewerberat Tobias (Beuthen O/S.), Präsident des Reichstages Graf von Ballestrem, Excellenz auf Plawniowitz, Freiherr von Durant-Baranowitz, Generaldirektor Williger, Erzpriester Schmidt, Generaldirektor Marinebaurat Janke (Rattowitz), General-

Direktor Bremme, Pfarrer Buchali, Landrat Schroeter (Gleiwitz), Pfarrer Sigulla-Orzegom, Generaldirektor Hochgesand-Zabrze, Pfarrer Dr. Chrząszczy-Beiskretscham, Regierungsassessor v. Sczymonski-Kattowitz und Generaldirektor Witta-Neudorf.

Als Kassensführer fungiert das Vereinsmitglied, Herr Grubentassen-Rendant Lukosz-Beuthen O/S.

Ordentliche Mitglieder zählte der Verein am Schlusse des Jahres 1901 445, außerordentliche Mitglieder 17, zusammen also 462 Mitglieder.

Der Zweck des Oberschlesischen Bezirksvereins ist im allgemeinen derselbe wie der des Hauptvereins und der übrigen Bezirksvereine, nämlich: mit allen ihm zu Gebote stehenden Mitteln dem Mißbrauch geistiger Getränke in seinem Bezirke zu steuern. Diese Aufgabe zu erfüllen, war der Verein im ersten Jahre seines Wirkens nach besten Kräften bemüht, insbesondere suchte er auf die polizeiliche Gesetzgebung, das Konzessionswesen und die Handhabung der Schankstättenpolizei einzuwirken, auch das Volk, namentlich aber die ober-schlesischen Arbeiter, unter Hinweis auf die großen Verheerungen, welche der Alkoholmißbrauch in unserem Volksleben anrichtet, über die Bestrebungen des Vereins aufzuklären und für diese Bestrebungen geneigt zu machen.

Die Lösung aller dieser Aufgaben ist dem Vereine dadurch bedeutend erleichtert worden, daß derselbe zu seinen Vorstandsmitgliedern einflußreiche Persönlichkeiten zählt, welche vermöge ihrer Stellung und ihres Ansehens die Mäßigkeitsbestrebungen in weiten Kreisen fördern konnten.

Die Agitation des Vereins erstreckte sich zunächst auf die Gewinnung von Vertrauensmännern in den wichtigsten Orten des Industriebezirks. Zu diesem Zwecke wandte sich der Vorstand mittelst Rundschreibens am 9. Mai 1901 an sämtliche Amtsvorsteher des

Bereinsbezirks mit der Bitte, dem Vereine beizutreten und die Förderung seiner Bestrebungen in ihren Amtsbezirken in die Hand zu nehmen, oder aber dem Vorstande Vertrauensmänner namhaft zu machen, welche sich für die Bestrebungen des Vereins interessieren und die nötigen Schritte thun würden den Verein in ihrem Bezirke einzuführen. Der Erfolg des Rundschreibens war der, daß wohl die Hälfte der Amtsvorsteher dem Verein beitraten und demselben neue Mitglieder zuführten.

Sodann erließ der Vorstand einen Aufruf an sämtliche Pfarrämter beider Konfessionen, an die Arbeitgeber in der Großindustrie und an zahlreiche andere Organisationen, gleichfalls mit der Bitte, dem Verein beizutreten und seine Bestrebungen zu unterstützen, demselben aber namentlich in der ersten Zeit seines Bestehens besondere Geldbeträge zur Bestreitung der durch die Agitation pp. entstehenden Unkosten zuzuwenden. Insbesondere kündigte der Vorstand in diesem Aufruf die Herausgabe einer populären Mäßigkeitschrift an, welche besonders den Verhältnissen des oberschlesischen Arbeiters angepaßt werden soll und deren Herstellung die Herren Vorstandsmitglieder, Pfarrer Kapißa und Pfarrer Dr. Chrzaszcz in bereitwilligster Weise übernommen haben. Der Verein offerierte den Pfarrämtern, den Vertretern der Großindustrie u. s. w. diese Schrift zum Bezuge für ihre Gemeindemitglieder und Arbeiter pp. gegen einen mäßigen Bezugspreis.

Der Aufruf verhallte nicht ungehört. Von den Pfarrämtern gingen zahlreiche Beitrittserklärungen sowie Bestellungen auf die Schrift ein, auch traten die meisten Großindustriellen dem Verein bei und bewilligten demselben größere einmalige Zuwendungen.

Den gütigen Förderern des Vereins sei an dieser Stelle nochmals besonderer Dank ausgesprochen.

Die Bestellungen auf die vom Verein herauszugebende Mäßigkeitschrift waren wider alles Erwarten sehr erhebliche. So wurden bestellt seitens der Großindustrie und Pfarrämter insgesamt 7556 deutsche, 5094 polnische und 3366 deutsch=polnische Exemplare.

Öffentliche Versammlungen wurden gehalten und zwar:

in Beuthen O/S. am 28. April 1901, einberufen durch den Vorsitzenden des Vereins,

in Gleiwitz am 10. November 1901, einberufen durch die Vorstandsmitglieder, Landrat Schröter und Pfarrer Buchali in Gleiwitz,

in Rattowitz am 24. November 1901, einberufen durch das Vorstandsmitglied, Herrn Erzpriester Schmidt in Rattowitz.

Vorträge über die Folgen des Alkoholmißbrauchs und die Bekämpfung desselben haben gehalten:

in der Versammlung in Beuthen O/S., die Herren Pfarrer Kapiza und Pastor Geride,

in der Versammlung in Gleiwitz, die Herren Pfarrer Kapiza und Pfarrvikar Just (letzterer aus Gleiwitz, Nichtmitglied des Vereins),

in der Versammlung in Rattowitz, die Herren Pfarrer Kapiza, Erzpriester Schmidt, Dr. med. Gayn und Dr. med. Seiffert.

Die Herren Redner ernteten reichen Beifall. Die Versammlungen waren alle sehr gut besucht und die Schriftenverbreitung seitens des Vereins war eine sehr rege.

Eine weitere dankenswerte Neuerung ist es, daß die Eisenbahndirektion Rattowitz bestimmt hat, daß der Branntwein, soweit er in den Wartesälen noch ausgeschenkt werden darf, nur noch in Gläschen von $\frac{1}{40}$ Liter verabfolgt werden darf. Damit ist dem schwunghaften Kleinhandel mit Branntwein, wie er bisher auf einzelnen Eisenbahnstationen, namentlich

durch Füllen kleiner Fläschchen betrieben wurde, der Boden entzogen.

Als weiteres Ziel schwebt dem Vorstand vor, schon die Kinder auf die Verheerungen des Alkoholgenußes hinzuweisen. Der Vorstand wandte sich daher unter dem 9. Mai 1901 an die königliche Regierung zu Oppeln mit der Bitte, die Kinder in den Volksschulen mehr als bisher über die verderblichen Wirkungen des Alkohols aufzuklären, insbesondere auch durch geeignete Lesestücke und durch sonstige Unterweisungen seitens der Herren Lehrer.

Ferner beschäftigte den Vorstand in seiner Sitzung am 4. Januar 1901 auch die Frage der Errichtung von alkoholfreien Trinkhallen. Zur Ausführung dieses Planes erbot sich der Fabrikant Jacob Stokheim aus Halberstadt, welcher bereits in Königshütte und Gleiwitz und anderen Städten Deutschlands alkoholfreie Trinkhallen betreibt und solche auch in Beuthen und Kattowitz gründen wollte. Der Plan des Herrn Stokheim fand die Billigung des Vorstandes und letzterer befürwortete ein bezügliches Gesuch des Genannten bei den Magistraten der Städte Beuthen und Kattowitz.

Auch auf die Errichtung alkoholfreier Erholungsstuben richtet der Verein sein Augenmerk. Doch ist in dieser Beziehung ein praktischer Versuch von Seiten des Vereins noch nicht gemacht worden.

Ferner verhandelte der Vorstand in seiner Sitzung am 18. Dezember 1901 über etwa zu ergreifende Maßnahmen, durch welche den Schankwirten das Kreditieren geistiger Getränke verboten werden soll. Ein Beschluß hierüber wurde jedoch noch nicht gefaßt, da vorerst noch weitere Ermittlungen angestellt werden. Es dürfte in dieser Beziehung eine reichsgesetzliche Bestimmung notwendig sein.

In derselben Sitzung berieht der Vorstand ferner über einen von dem gräflichen Obersecretair Herrn

Scholaſter=Tarnowiꝭ eingebrachten Antrag auf Einreichung einer Petition an den Herrn Juſtizminiſter und den Herrn Miniſter des Innern, wegen Erlaſſes einer allgemeinen Verfügunꝰ, betreffend die Führung von polizeilichen Kontrollliſten über ſolche Perſonen, die wegen Vergehen etc., die ſie in der Trunkenheit begangen haben, beſtraft worden ſind. Dieſer Antrag iſt zunächſt noch einer Subkommiſſion zur Vorberatung überwieſen worden. Die Beratung iſt noch nicht abgeſchloſſen.

Die Vereinsthätigkeit des Oberſchleſiſchen Bezirks-Vereins iſt im Allgemeinen auf die Kreiſe Beuthen (Stadt und Land), Königshütte, Rattowiꝭ (Stadt und Land), Gleiwiz (Stadt und Land), Tarnowiꝭ, Zabrze, Rybnik und Pleß beſchränkt. Das Bedürfniß zur Bildung weiterer Bezirksvereine in Oberſchleſien iſt jedoch vorhanden. Auf Anregung eines Vereinsmitgliedes hin erfolgte am 6. November 1901 die Gründung eines neuen Bezirksvereins für Oppeln und Umgegend.

Auch die Gründung eines Zweigvereins in Ratibor iſt geplant.

Ferner haben wir die Gründung von Ortsgruppen innerhalb unſeres Vereinsbezirks, ſo in Gleiwiz und Bogutſchütz=Zawodzie, welche unſeren Bezirksverein in ſeinen Beſtrebungen unterſtützen ſollen, ins Auge faßt.

Der Oberſchleſiſche Bezirksverein erſtrebt weiterhin u. A. auch die Errichtung einer Trinkerheilanſtalt in Oberſchleſien. Nach Mittheilung des Herrn Graſen Praſchma auf Falkenberg, hat der verſtorbene Herr Erzprieſter Nerlich zu Deutſch=Piekar dem Verein Schleſiſcher Maltheſer=Ritter teſtamentariſch ein Grundſtück in Popelau vermacht mit der Beſtimmung, daß daſſelbe zu einer Trinkerheilanſtalt Verwendung finden ſolle. Es iſt alſo Hoffnung vorhanden, daß auch dieſes Ziel unſeres Vereins mit der Zeit verwirklicht wird.

Vorstandssitzungen wurden im vergangenen Jahre gehalten: am 13. Februar, 9. Mai, 28. Mai, 12. Juni, 17. September, 29. November und 18. Dezember 1901, insgesamt also 7 Vorstandssitzungen.

Unsere Kassenverhältnisse ergeben sich aus dem nachfolgenden

Kassenbericht für das Jahr 1901

Einnahmen.

a. Beiträge von 381 Mitgliedern p. 1901	1432,75 Mk.
b. Beiträge von 30 Mitgliedern p. 1902	194,50 "
	<hr/>
zusammen:	1627,25 Mk.
c. Hierzu besondere Zuwendungen seitens der Oberschl. Großindustriellen etc.	1878,00 Mk.
d. diverse Einnahmen	30,35 "
	<hr/>

Summa Gesamteinnahme: 3535,60 Mk.

Ausgaben.

a. Bureaubedürfnisse (Drucksachen etc.)	251,40 Mk.
b. Mäßigkeitschriften-Flugblätter . .	242,05 "
c. Fracht- pp. Auslagen	21,80 "
d. Portoauslagen	206,35 "
e. Beitrag an den Hauptverein $\frac{1}{3}$ von 1627,25 Mk. =	542,42 "
	<hr/>

Summa Gesamtausgabe: 1264,02 Mk.

Abschluß.

Die Einnahmen betragen . . .	3535,60 Mk.
Die Ausgaben betragen . . .	1264,02 "
	<hr/>

Mithin Kassenbestand am 1. Januar 1902 2271,58 Mk.

Vom diesem Betrage geht noch ab der Beitrag an den Provinzialverband pro 1901, der zur Zeit jedoch noch nicht feststeht, jedenfalls aber 20 % der Bezirksvereins-Einnahmen nicht übersteigt.

So können wir denn mit Befriedigung zurückblicken auf das erste Jahr unserer Vereinsthätigkeit. Zur weiteren Arbeit bedürfen wir auch fernerhin der Unterstützung von Freunden und Gönnern, um die Aufgaben unseres Vereins zu erfüllen. Insbesondere ist es notwendig, daß unsere Mitgliederzahl sich noch um ein Bedeutendes vermehrt.

Wir richten demnach vor allen Dingen an unsere Mitglieder die herzlichste Bitte, neben der Förderung unserer gemeinschaftlichen Bestrebungen auch auf eine Zuführung neuer Mitglieder Bedacht zu nehmen.

Beuthen O.=S., im März 1902.

Der Vorstand.

Dr. Stephan,
Vorsitzender.

Kollmann, Stolle,
stellvertretende Vorsitzende.

Dworzak, Gericke, Kapika,
Schriftführer.

ALKOHOL!

List ulotny!

Co to jest alkohol? — Jest to **zbój** największy na świecie! A wiesz ty, ilu ludzi co roku zabija? W samej Francyi zabija pijaństwo co roku pięćset tysięcy ludzi.

Zabija młodych i starych, dzieci i dorosłych, kobiety i mężczyzn, dziadów i panów; — nad nikim nie ma litości. A czemże zabija? Nożem, kamieniem, flaszką, kijem, stołkiem, — robi dziury w głowie, podbija oczy, płaszczy nosy, wybija zęby, wyrывa włosy i wąsy; jednych wrzuca do wody, innych umrozi, — innych jeszcze wtrąca w ogień, spycha ze schodów, wiesza na stryczku; — tych zabija zaraz, owych kaleczy, morzy głodem, albo trapi długą chorobą. A wszystko mu jedno, byle mordował, groby kopał. Żadna wojna, żadna zaraza tylu ludzi nie niszczy, jak alkohol. — To zbój nad zbóje!

Co to jest alkohol? To największy **złodziej**! Pistulka i Eliasz, to też byli wielcy rabusie, lecz ci kradli podobno bogatym — a biednym dawali. Okradali kasy, a nosili ubogim! — Alkohol robi przeciwnie! Okrada ubogich — robotników, chłopów; robotnikowi wyrwie ostatni, krwawo zapracowany grosz; rolnikowi wywiedzie ostatnią krowę z obory, wydrze ostatni kawałek gruntu; kobiecie ukradnie korale, ostatnią suknię, ostatnią kure, ostatni fenyg z kieszeni; obedrze z szat dziecko i wydrze z ust ostatni kawałek chleba. Nie

zna litości! Wiesz, ile co roku narabuje? — 3 miliardy! w całym kraju, a każdemu na rok przeciętnie 50 marek. — Ile też tobie ukradł? Oblicz tylko! Kradnie ubogim, a daje bogatym — i składa pieniądze w żelaznych kasach. To złodziej ludzkiej pracy, to największy krzywdziciel naszego ludu.

Uciskać biedne wdowy i sieroty, zatrzymywać robotnikowi zarobek, to grzech o pomstę do nieba wołający. — Plez pomsty musi paść na tego złodzieja! Tysiące wdów i sierót załamuje z rozpaczy ręce; miliony robotników musi pracować za darmo, bo im alkohol zarobek wydrze; a jeszcze ich poniewiera, kopie, bije, rzuca w błoto. — Cały świat napełniony tą straszną pomstą. Któż policzy te łzy, które wyciska! któż te klątwy, które miąta! Czy się nikt tej krzywdy nie ujmie? — Kiedyż się niebo zmiłuje?

○ Co to jest alkohol? To największy **czarownik!** Kiedy jeszcze byłem chłopcem, słyszałem bajkę, że gdyby się niechrzconemu dziecku w grobie urznęło palec, to można tym palcem świecić, a dopóty się ten palec świeci, to się w domu nikt nie obudzi i można wtedy kraść i rabować, a nikt nie zmiarkuje! — To bajka tylko! Ale alkohol to pewnie takim palcem świeci, bo kradnie i rabuje śmiało, gdzie tylko zechce i co zechce, a nikt mu nie zabrania — jak gdyby cały świat spał i nikt nie czuł, co się dzieje.

Wypróżnia dom, skrzynie, stajnie; a gospodarz nic nie wie — śpi. Wypróżnia ci kieszenie, a ty nic nie czujesz — śpisz!

Co to za czarownik! — Osłabia ludzi, że na nogach stać nie mogą; a oni myślą, że bardzo mocni. Ludziom rozum odbiera — stają się głupszy niż cielęta, a czują się mądrymi jak jacy filozofowie; — w kieszeni płótno, a człowiek się nachwalić nie może, jaki jest bogaty. Człowiekowi zimniej, lecz gotów przysięgać, że go grzeje, że mu ciepło; głupich robią mądrymi, mądrych głupimi; słabych mocnymi, mocnych słabymi! ubogich bogatymi, bogatych ubogimi; chorych zdrowymi, zdrowych chorymi.

Gdy mu się figli zachce, to czaruje ludzi — i wtedy nie trzeba lepszych komedy i piękniejszego cyrku: jak ludziska zaczną skakać i biegać — i wstawać i siadać — i kręcić palcami i głową i oczami — i nosem i wargami — i tupać nogami, bić pięściami i świtać i bość! — to zaś śpiewają — i gadają — i wrzeszczą — i ryczą — i beczą — i fuczają — dyszą — łykają — sapią — chrapią — tak że człowiek nie wie, czy to ludzie czy wilki, czy konie, czy cielęta, czy małpy, albo czy nawet nie szatany! Alkohol się śmieje z tego wszystkiego, bo mu to zabawkę robi; to mu żarty, to uciecha, figle! bo mu niedosyć na tem, że ludzi okradnie, nie, — jeszcze błaznów z nich robi. Lecz namby na taki widok nie trzeba się śmiać, lecz rzwie płakać i narzekać nad krzywdą ludzką! A gdzież ten morderca, ten złodziej, ten czarownik mieszka? — gdzie? W kieliszkach, w flaszkach, w beczkach i piwnicach, w karczmach i w głowach ludzkich. — A jakże on wygląda? Rozmaicie, raz tak — drugi raz tak, bo się przebiera i rozmaite

przyjmuje nazwiska: to gorzałka, to wódka, to sznaps, to arak, to wino, to piwo; to chodzi fajnie bardzo — to znowu po prostu. Gdy chce panów oczarować, to się fajnie oblecze, to idzie w cylindrze i kamaszach i nazwie się szampan albo wino; do prostych ludzi idzie w pantoflach — i nazwie się sznaps; a do kobiet, osobliwie do chorych — to się przebiera za niewiastę i idzie po cichutku, na palcach, albo w papuciach, coby nikt nie słyszał, jako krople, albo likier jaki, albo ta „lepsza“, ta „słodkawa“, ta „gorzkawa“, ta „babska“ gorzałka.

Znasz teraz tego **zbója** — tego **złodzieja** — tego **czarownika**?! Znam, znam, lecz myślę zawsze, że to mój przyjaciel i największy dobrodziej, bo nic nie szkodzi, tylko pocieszy, posili, ogrzeje, rozweseli. Widzisz, bo cię oczarował. Już mu nie wierz: bo kłamie, cygani, obiecuje, a nie dotrzymuje. Uciekaj od niego z daleka, nie podawaj mu ręki, nie chodź do jego mieszkania, bo cię zdradzi; nie wpuszczaj go do domu, pod twój dach; pozawieraj przed nim okna i drzwi. Nie kosztuj, bo gdy go skosztujesz, to cię już nie puści, — toś już stracony. Jeżeliś już w jego mocy, to zerwij gwałtem kajdany! Broń się! broń siebie! broń drugich! broń dzieci! broń żony! broń braci! Tu chodzi o zdrowie, o majątek ciężko zapracowany! — chodzi o honor! — chodzi o duszę i ciało! — chodzi o szczęście twoje i ludu całego!

X. Kapitza z Tychow.

KWATERNICA PIEKIELNA.

Jam żołnerek, bracia mili!
Słyszycie, co śpiewam w tej chwili?
Wielką wojnę rozpoczęto,
Gorzałczysko już wyklęto.

Gorzałka jest rodem z piekła,
Lucyperowi uciekła;
Do pogan się wprzód dostała;
Potem u nas zamieszkała.

Tej piekielnej kwaternicy
Już nie było i granicy,
Swoim smrodem napelniła,
Wsie i miasta zaraziła.

U żydów rodu mieszkała,
Do nich ludzi zwoływała,
Chłopów, baby zabawiała,
Coraz więcej pić kazała.

Mądrych zrobiła głupimi,
A bogatych ubogimi,
Zarobki im wydzieriała,
A głód dzieciom mrzeć kazała.

Gospodarstwa sprzedawała,
Pola, łąki zastawiała,
Długów ludziom narobiła,
W biedzie dziatki zostawiła.

Innych złodziejstwa uczyła,
Do więzienia wprowadziła,
Okna, garnce potrzaskała,
Suknie, koszule stargała.

W choroby zdrowych wtrąciła,
Wielom życie odebrała,

W mrozach, wodach potopiła,
A dusze w piekło wtrąciła.

O piekielne gorzałczysko,
Coś sprawiło złe nad wszystko,
Więc ci wojnę wydajemy,
Wypędzić cię już musimy.

Bracia dobrzy, ukochani!
Nie cierpmy tak strasznej pani,
Precz z kwaternicą do piekła,
Skąd ta zbrodniarka uciekła.

Myśmy żołnierze trzeźwości,
Koledzy wstrzemięźliwości,
Do walki, bracia, do broni,
Bij gorzałkę, kto ją zgoni.

Kieliszki, flaszki trzaskajmy,
Gorzałczysko wylewajmy,
By jej i świnię nie piły,
I psy się nią brzydziły.

Masz gorzałko, w gnoju grobek,
Nie będzie cię pił parobek
Ani żaden człek pocziwy,
Ani młody, ani siwy.

Kto jeszcze gorzałki broni,
Niech od nas z daleka stroni,
By nas jeden nie zarażał,
A do piekła nie wprowadzał.

Po tak dzielnem naszym męstwie
Odniesiem chwałę w zwycięstwie,
Zatkniem chorągiew stałości
Jako pomnik szczęśliwości.

Statistik.

Wieviel enthalten die einzelnen Getränke an Alkohol:

bei Bier 2—4, auch	5—6 %
„ Traubenwein	5—20 %
„ Schaumwein	5—20 %
„ Branntwein	20—50 %
„ Likören	20—55 %
„ Cider (in Oberschl.)	—17 %
„ Apfelwein	2—5 %
„ Beerenwein	5—20 %

Thatsachen über den Alkohol. *)

Es ist Thatsache,

1., daß in Deutschland alljährlich 676 470 000 Liter Branntwein getrunken werden, das sind 6 764 700 Hektoliterfässer, zu deren Fortschaffung etwa 112 745 Doppelwaggon nötig wären.**)

Auf den Kopf der Bevölkerung — also auf Männer und Frauen, Jünglinge und Jungfrauen, Greise und Säuglinge — würde bei ganz gleichmäßiger Verteilung dieses Branntweins $13\frac{1}{2}$ Liter kommen;

2., daß in Deutschland alljährlich 5 455 600 000 Liter Bier getrunken werden, das sind 54 556 000 Hektoliterfässer, zu deren Transport etwa 909 267 Doppelwaggon vorhanden sein müßten. Auf den Kopf der Bevölkerung würde entfallen $107\frac{1}{2}$ Liter, das ist mehr als ein Hektoliter;

3. daß in Deutschland im Jahre 322 000 000 Liter Wein getrunken werden, das sind 3 220 000 Hektoliterfässer, deren Fortschaffung 53 666 Doppelwaggon erfordern. Auf den Kopf der Bevölkerung würden entfallen $6\frac{1}{2}$ Liter;***)

4., daß Deutschland diesen Alkoholsee alljährlich mit etwa 3 Milliarden Mark. bezahlt, eine Zahl, die sich außerordentlich leicht spricht, von der wir uns aber keine rechte

*) Entnommen dem „Monatsblatt des Blauen Kreuzes.“

**) Berechnet nach den Angaben eines Beamten der Güter-Expedition.

***) Den Angaben 1—3 liegt die vorlehte Statistik und Volkszählung zu Grunde.

STATYSTYKA, wiele trunki zawierają alkoholu.

Czysty spirytus 97—100⁰/₀ (procent alkoholu,
Piwo . ⁰/₀, 4⁰/₀ także 5⁰/₀ i 6⁰/₀
Wino — 5⁰/₀ do 20⁰/₀
Szampan 5⁰/₀ do 20⁰/₀
Gorzałka 25⁰/₀ do 50⁰/₀
Arak 53⁰/₀
Likiery 20⁰/₀ do 55⁰/₀
Wino jabłkowe (cyder) 15 — 17⁰/₀

Prawda o alkoholu.

1. W Niemczech rocznie wypijają 676,470,000 litrów gorzałki t. j. 6,764,700 hektolitrowych beczek. Do przewiezienia tych beczek potrzebaby było 112,745 wagonów. Gdybyśmy to podzielili między mężczyzny, kobiety i dzieci, toby przypadło na każdą głowę 13 i pół litra;

2. w Niemczech rocznie piją piwa 5,455,600,000 litrów, tj. 51,556,000 beczek hektolitrowych, (hektolitr=100 litrów, litr=4 sznyty) do których przewiezienia potrzebaby 909,267 podwójnych wagonów. Na każdego człowieka przypadłoby blisko 108 litrów tj. więcej jak hektolitr;

3. w Niemczech pije się wina rocznie 322,000,000 litrów t. j. 3,220,000 hektolitrowych. do których przewiezienia potrzeba by 53,666 podwójnych wagonów. Na każdego człowieka przypadło by więc 6 i pół litra;

4. Niemcy za tę masę alkoholu rocznie płacą 3 miliardy marek, liczba, która się bardzo łatwo wymawia, ale którą sobie trudno wyobrazić możemy. Chcąc pojąć, co ta suma znaczy, to musisz wiedzieć, że 3 miliardy marek mają 150 milionów 20 markówek. Jedna 20 markówka waży 8 gramów a więc 150 milionów ważą 1,200,000,000 gramów tj. 2,400 centnarów. Do przewiezienia tej góry

Vorstellung machen. Eine Mhning steigt uns auf, wenn wir bedenken, daß 3 Milliarden Mark gleich 150 Millionen Zwanzigmarkstücke sind. Ein Stück dieser Münze wiegt 8 Gramm, also wiegen 150 Millionen Stücke 1 200 000 000 Gramm, das sind 24 000 Ctr. Zur Fortschaffung dieses Goldberges würden etwa 120 Doppelwaggon nötig sein. Deutschland hat rund 55 Millionen Einwohner; würden die 3 Milliarden, die dem Moloch Alkohol alljährlich geopfert werden, ganz gleichmäßig verteilt, so entfielen auf jeden Deutschen, ob reich oder arm, jung oder alt, Mann oder Weib etwa $54\frac{1}{2}$ Mark, das bedeutet für eine Familie mit 6 Kindern jährlich 436 Mark! Das sind für einen Tag 1,19 Mark;

5.,*) daß alljährlich in Deutschland 1600 Sklaven der Trunksucht in Selbstmord endigen, das entspricht der Einwohnerzahl eines größeren ländlichen Kirchspiels;

6., daß alljährlich in Deutschland 30 000 Menschen als Säuer in die Nacht des Wahnsinns versinken, das sind etwa soviel, als eine mittlere Provinzialstadt Einwohner zählt;

7., daß alljährlich in Deutschland 150 000 Trinker als Uebertreter der Gesetze und als Verbrecher dem Arm des Strafrichters verfallen.

8., daß der vierte Teil aller Geisteskranken ihr Elend der Trunksucht verdanken;

9., daß in 10 Jahren (1877—86) allein in den Krankenhäusern Preußens 14186 Personen am Säuerwahnsinn gestorben sind.

10., daß unter den jetzt lebenden deutschen Männern ca. $1\frac{1}{3}$ Millionen sich durch gewohnheitsmäßiges Trinken vor der Zeit zu Grunde richten und töten.

11., daß wir zur Zeit in Deutschland ca. 300 000 notorische Trunkenbolde haben.

*) Angaben 5—11 entnommen dem Werke des Irrenanstalts-Oberarztes Dr. Hoppe: „Chaisachen über den Alkohol.“

złota potrzeba by 120 wagonów. Niemcy mają 55 milionów mieszkańców, gdyby te trzy miliardy, które temu szatanowi alkoholowi corocznie się ofiaruje, zupełnie równo były podzielone, to przypadło by na każdego poddanego niemieckiego państwa, bogatego czy biednego, młodego czy starego, chłopą czy kobietę, około 54 i pół marki a to znaczy dla rodziny z 6 dziećmi rocznie 436 marek tj. na dzień 1 markę 19 fenygów:

5. rocznie w Niemczech 1600 pijaków kończy samobójstwem. To odpowiada ludności jednej z większych wiejskich parafii.

6. rocznie w Niemczech 30,000 pijaków dostaje pomieszania zmysłów, to znaczy tyle blisko, jak mieszkańców w Bytomiu.

7. corocznie w Niemczech 150,000 pijaków zostaje skazanych przez sądy na więzienie za zbrodnie, to jest pięć razy tyle, jak ludzi w Bytomiu;

8. czwarta część wszystkich obłąkanych nieszczęście swoje pijaństwu zawdzięcza;

9. w 10 latach (1877—1886) tylko w lazaretach pruskich 14,186 osób na obłąd wskutek pijaństwa umarło. To jest więcej jak Piekary i Szarlej dokupy.

10. pomiędzy teraz żyjącymi mieszkańcami Niemiec około 1 milion i trzecia część przez przyzwyczajenie do picia niszczą zdrowie i umierają przed czasem, to odpowiada ilość ludności Szlezwigu Holsztynu;

11. obecnie mamy w Niemczech 300,000 na liście zapisanych pijaków (bultrunków). Gdyby ci wszyscy mieszkali na jednym miejscu, toby powstało miasto nie wiele mniejsze jak Wrocław.

Inhalts-Verzeichnis.

	Seite
1. Vorrede	II
2. Bist Du ein Trinker?	8
3. Warum trinkst Du?	36
4. In welche Klasse gehörst Du?	74
5. Bilder aus der Mäßigkeitsarbeit	140
(Rede des Herrn Pfarrers Kapitz.)	
6. Auszug aus dem Jahresbericht des Oberschl. Bezirksvereins	173
7. Statistik	187

Spis przedmiotów.

	Strona.
1. Przedmowa	III
2. Czy jesteś pijakiem?	9
3. Czemu pijesz?	37
4. Do której klasy należysz?	75
5. Obrazy z życia pijaków.	141
(Mowa księdza proboszcza Kapitz.)	
6. Alkohol! List ulotny.	181
7. Kwatermica piekielna.	185
8. Statystyka	188

Druck von C. Mierla in Nicolai D.-G.

